Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 3—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 268. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 20 listopada 1932 r. | Rok XXVI.

Dać niemieckim szaleńcom miecz do ręki,

aby... się uspokoili...

Rozbrojeniowy plan Herriota niszczy Traktat Wersalski i spokój Europy.

Francja nie wygrała wojny na 100%. Nie położyła tej kropki nad „i“, jakąby było zatknięcie trójkolorowych sztandarów na cesarskim zamku w Berlinie. I to pewnie zadecydowało, że kolejno do wygrywania pokoju zabrali się nie ludzie, którzy w swej psychice byliby tak twardzi, jak twarde były dłonie poilus (żołnierzyków) Focha, tylko **miękcy apostołowie pacyfizmu, utkani z waty mniej, czy więcej nierealnych idei.**

Wiara tych ludzi ma w sobie coś z tych dziecięcych przekonań, że **„jeżeli mnie jest z czemś dobrze, to i tobie musi być również“.** Przyczem to „musi“ jest bezapelacyjne, jak w znanem niemieckiem powiedzonku o krowie, która „musi“ dawać mleko. I francuscy bojownicy o pokój są gorąco przekonani, że **jeśli Francji jest dobrze z Traktatem Wersalskim, to i Niemcy „muszą“ uwierzyć w doskonałość tego dzieła** i jego błogosławione skutki dla nich samych. Koszta przekonywania są obojętne. **Niech się dzieje, co chce, Niemców na naszą wiarę trzeba nawrócić!!**

Z tych założeń wychodząc, nieboszczyk Briand opracował swój plan Paneuropy. Doczekał się w skutku „Anschlussu“, zawartego przez Curtiusa z Austrją. Zdawało się, że po takim kuble zimnej wody, rozpalone głowy ideowców francuskich ochłodną. Nic podobnego! Miejsce roztropnego Lavala zajął Herriot i oto **mamy już cudowny plan, który zapewni wieczny pokój Europy na drodze... uzbrojenia Niemiec!!**

Na pierwszy rzut oka całość wygląda ogromnie zachęcająco. Etapy: arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie — wydają się logicznie powiązane w celu przepędzenia wojny za dziesiątą górę i za dziesiątą rzekę. Plan przewiduje zawarcie umowy o przymusowem rozjemstwie (arbitrażu) i nakłada obowiązek na strony, aby przychodziły napadniętemu z pomocą. O tem, kto jest stroną napadniętą, rozstrzyga nie jak dotychczas jednomyślna uchwała Rady Ligi Narodów tylko zwykła większość jej członków. Aby ten werdykt nie został na papierze, **Liga zostaje wyposażona we własną armję, a ta znów w najlepszy sprzęt wojenny, umożliwiający szybką i skuteczną ofenzywę.**

Rozbrojenie zostaje oparte na przekształceniu istniejących armij w rodzaj milicyj, uzbrojonych tylko w broń defenzywną, aby siła wykonawcza Ligi mogła tem skuteczniej działać. Za wyjątkiem armji angielskiej inne siły zbrojne oparte na długotrwałej służbie ochotniczej mają zniknąć. Plan ma w tem miejscu na myśli niemiecką Reichswehrę.

Całość jest bardzo skomplikowana. Jej przeprowadzenie nie będzie należało do rzeczy łatwych. Ale już teraz można stwierdzić, że

1) Francja uznaje prawo Niemiec do „Gleichberechtigung“ do równości zbrojeń, czyli do posiadania armji, opartej na tych samych zasadach rekrutacji i wyposażenia w środki walki, co armja francuska;

2) Francja uznaje, że przepisy Traktatu Wersalskiego w sprawie zbrojeń niemieckich trzeba uznać za niebyłe i za błędne, gdyż właśnie Traktat Wersalski narzucił Niemcom stworzenie Reichswehry z zawodowców, które to wojsko dziś p. Herriot uważa za bardziej niebezpieczne od milicji, opartej na powszechnej rekrutacji!!!!

I co na to powiedzą Niemcy? Tygodnik francuski „Lu“ już przynosi tajną instrukcję, rozesłaną przez niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych. Czytamy w niej między innemi:

Ad Rozbrojenie:

„Jeżeli Francja podtrzymuje, że Reichswehra ma być formacją przeznaczoną wyłącznie do ofenzywy, to pomija się pod tym względem fakt, że Reichswehra nie została stworzona przez Niemcy(!), lecz to właśnie aljanci zaproponowali jej organizację w Traktacie Wersalskim. Sytuacja jest analogiczna, jeżeli chodzi o milicję(!) Jeżeli przemiana armji francuskiej na milicję ma reprezentować krok do rozbrojenia i pokoju, to nie można stworzenia milicji niemieckiej uważać za środek zbrojenia(!) **Niemcy również domagają się wyłącznie(!) armji defenzywnej(?) o charakterze demokratycznym“.**

Ad Bezpieczeństwo:

„Nic również nie można zarzucić projektowi stworzenia korpusu milicji międzynarodowej i za-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Zbliżenie polsko-niemieckie!?

Minister Beck i wiceminister Szembek rokują w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 19. 11. Wszystkie zewnętrzne oznaki wskazują, że Polska polityka zagraniczna w stosunku do Niemiec znajduje się w przededniu zasadniczej zmiany kursu.

Zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że nowy minister spraw zagranicznych płk. Beck podjął **inicjatywę uregulowania stosunków polsko-niemieckich i wyprowadzenia ich ze ślepego toru na płaszczyznę wzajemnego porozumienia.** Metody, z jaką przystąpił do rozwiązania tego zagadnienia, nie powstydziłby się dyplomata starej szkoły. Cechują ją przedewszystkiem tajemniczość i dążenie zatajenia przed opinją publiczną, tak, jak gdyby polityka zagraniczna nie była żywotną sprawą całego społeczeństwa, a dominium władzy garści urzędników, których los wyniósł na kierowników nawy państwowej.

W tej linji działania min. Becka należy uwydatnić następujące etapy: W ubiegłym tygodniu wezwany został poseł polski w Berlinie Wysocki do Warszawy, gdzie mu zakomunikowano, iż wobec ostatniej fazy rozwoju stosunków na terenie międzynarodowym **Polska uważa za stosowne przystąpić do bezpośrednich rozmów z Niemcami o aktualnych zagadnieniach natury politycznej.** Poseł Polski otrzymał polecenie wysondowania terenu i poczynienia odpowiednich dyplomatycznych przygotowań. Równocześnie **wysłany został do Paryża i Londynu podsekretarz stanu hr. Szembek, ażeby wybadał grunt i nastroje oraz ustalił opinję francuskiego i brytyjskiego ministra spraw zagranicznych wobec tej polskiej inicjatywy.**

Szembek wrócił wczoraj rano do Berlina. O godz. 12 odbyło się śniadanie u ministra spraw zagranicznych von Neuratha z udziałem posła Wysockiego. Omawiano ogólnie obecny stan stosunków polsko-niemieckich w rozmaitych dziedzinach i możliwość obustronnego załatwienia wszystkich spraw spornych. Ramy tych wstępnych pertraktacyj były bardzo szerokie, a więc **obejmowały i kwestję niemieckiego dążenia do równouprawnienia w zbrojeniach, sprawy gdańskie, skargi mniejszości niemieckiej w Lidze Narodów, stosunki handlowe i gospodarcze, proces księcia Pszczyńskiego przed trybunałem w Hadze** — słowem: wszystkie najgłówniejsze problemy polityczne, mające dla współżycia polsko-niemieckiego zasadnicze znaczenie.

Konferencja powyższa trwała półtorej godziny. **Dzisiaj oczekiwany jest w Berlinie min. Beck, który w przejeździe do Genewy zatrzyma się w stolicy Niemiec.** Beck wraz z podsekretarzem stanu Szembekem będzie znowu w ciągu dnia dzisiejszego gościem ministra spraw zagranicznych von Neuratha. Wieczorem prawdopodobnie tym samym pociągiem udają się do Genewy.

W historji powojennych stosunków Polski do Niemiec jest to pierwszy objaw pewnego rodzaju politycznego zbliżenia obu państw. Dotąd rozmowy polsko-niemieckie toczyły się przeważnie w Genewie z udziałem względnie arbitrażem państw trzecich. Charakterystyczne jest, że do ostatniej chwili Polska usiłowała przedstawić wizytę Szembeka w Berlinie jako zwyczajny akt międzynarodowej grzeczności. W tym duchu informowano również dziennikarzy. Niemiecki urząd dla spraw zagranicznych obrał nieco odmienną taktykę. **Ogłosił wczoraj, że na szczególne życzenie rządu polskiego rozmowy berlińskie mają charakter ściśle poufny i treść ich nie może być podana do wiadomości publicznej, nie omieszkając dodać, że inicjatywa wyszła ze strony Polski.**

Istotnie umotywowanie międzynarodową kurtuazją wydaje się wielką naiwnością i mało prawdopodobną. Trudno bowiem przypuszczać, ażeby „kurtuazja międzynarodowa“ sięgała tak daleko, iż nakazywałaby polskiemu wiceministrowi odbyć powrotną drogę z Londynu i Paryża do Berlina jedynie dla wymiany uścisku dłoni z Neurathem, ministrem w stanie dymisji. Prawdopodobnie dymisja całego gabinetu Papena była okolicznością w programie politycznym Becka nieprzewidzianą, względnie niemiecki urząd spraw zagranicznych dał do zrozumienia, iż Papen otrzyma ponownie misję tworzenia rządu, a minister spraw zagranicznych zatrzyma swoją tekę.

To dałoby podstawę do wysnucia wniosku o stałości niemieckiej polityki zagranicznej.

Upatrujemy w samym fakcie nawiązania bezpośredniego kontaktu politycznego z Niemcami zjawisko pożądane. Cała uwaga i czujność nasza powinna być skierowana na to, **ażeby nieuniknione ustępstwa i koncesje nie przybrały miary zagrażającej naszej idei państwowej.** Należy przyjąć, że dyplomacja nasza odrzuci z miejsca wszelkie nawet próby dyskusji na temat terytorjalny. W każdym razie rząd obecny, a szczególnie minister spraw zagranicznych, **zdaje sobie chyba sprawę, że wobec współczesnego i następnych pokoleń polskich ponosi historyczną odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa.**

AR.

Podejrzane zainteresowanie prasy sanacyjnej

sprawami personalnemi Kościoła Katolickiego w Polsce.

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Prasa sanacyjna nie przestaje zajmować się sprawami personalnemi na stolicach arcypasterskich Kościoła katolickiego. Wiadomości dla siebie snać bardzo pożądane i wyczekiwane ogłasza się w określonych odstępach czasu.

Wczoraj prasa rządowa zamieściła n. p. wiadomość o rzekomej, bliskiej nominacji ks. kardynała Hlonda na stanowisko prefekta Kongregacji „krzewienia wiary“ z siedzibą w Rzymie. Kandydatami na stanowisko Prymasa są: biskup podlaski, metropolita krakowski i biskup śląski ks. Adamski, który ma zostać również kardynałem. Jednocześnie zaznacza się chełpliwie, że stanowisko, jakie ma objąć ks. kardynał Hlond, jest to bardzo ważne i odpowiedzialne i stanowi wysoką nominację itd. itd.

Cel jest jasny. Sanacja w ten sposób wypowiada swoje „pobożne życzenia“. Sama przyznaje, że w tych sprawach nie ma nic do gadania, gdy w końcowym ustępie powyższej wiadomości pisze się:

„Wiadomość powyższa, jak nas uprzejmie dziś poinformowano w nuncjaturze, jest z gruntu nieprawdziwa. Gdyby podobna nominacja ks. Prymasa Hlonda była zamierzona, w pierwszym rzędzie byłoby o tem powiadomione przedstawicielstwo w Warszawie.

stosowania sankcyj, lecz to dwa postanowienia każą przypuszczać, że najpierw musi być zrealizowane stare żądanie niemieckie, które Herriot uznał też za swoje, że **żaden kraj nie może być uzbrojony tak, aby jego siły przekraczały siły innych państw zrzeszonych w Lidze Narodów. Ponadto trzeba zupełnie zarzucić wszystkie sojusze wojskowe".**

Jakiemi krokami potoczy się niemiecka propaganda i niemieckie maksymalne żądania można sobie doskonale wyobrazić na podstawie tej instrukcji. **Z planu Herriota w praktyce nie zostanie nic za wyjątkiem niemieckich zbrojeń.** Różne pakty o arbitrażu, policji ligowej — to mrzonki. Natomiast **uznanie niemieckich praw do równości zbrojeń — to fakt, od którego nie ma już odwrotu poprzez najbardziej sprytną djalektykę i przekonywanie, że zgoda na zbrojenia jest uzależniona od arbitrażu czy bezpieczeństwa!**

Francuscy manjacy pokojowi dopną swego. Aby przekonać Niemców i wymusić na nich uznanie Traktatu Wersalskiego, są **gotowi wyposażyć ich w armję, która właśnie będzie narzędziem burzącym powojenny gmach porządku światowego.** Niech się dzieje co chce, byleby zadość się stało idei. Nie ma takiej ceny, jakiej nie poniesiemy w imię nawrócenia Niemców na łono pacyfizmu. Nietylko ich pobłogosławimy różdżką oliwną, ale **ponadto damy im do ręki miecz, jeśli inaczej nie chcą przyjąć naszego chrztu!**

Niemcy go przyjmą i się zrewanżują. Będzie to chrzest krwi. Bardziej straszny niż w latach 1914—18. I gdy oni narzucą swój pokój, postawią w jego obronie nie marzycieli pacyfistów tylko grenadjerów z wyostrzonemi bagnetami na karabinach, tak jak to się działo przez 44 lata po wojnie z 1870 roku. Ale p. Herriot nie chce nic wiedzieć o tych doświadczeniach historycznych. **Nawraca Prusy na Traktat Wersalski z taką żarliwością jak św. Wojciech mieszkańców tej krainy na chrześcijaństwo.** Apostoł ten nie dokonał swego dzieła. Zginął śmiercią męczeńską. **Prusy chrzcił dopiero krwią miecz krzyżacki!!!**

Historja jest nauczycielką życia! Niestety pacyfiści nie chcą czerpać z tej bezdennej studni mądrości!

St. Równicki.

—:—

Amy pobiła rekord swego męża.

Dzielna lotniczka angielska przybyła do Kapstadu.

Le Cap (Poł. Afryka), 18. 11. PAT. Słynna lotniczka Amy Johnson Mollison przybyła tu o godz. 13,30 według czasu Greenwich, **bijąc rekord swojego męża o 11 godzin.** W czasie lotu **Amy Johnson dała dowody niesłychanej odwagi i sprawności technicznej.**

Zdaniem kół kompetentnych, obecny lot Amy Johnson, podobnie jak lot do Australji w maju roku 1930 stanowi **ważny etap w historji lotnictwa.** Jak wiadomo, Amy Johnson odbyła swój lot na aparacie angielskiej konstrukcji marki Pussmoth. Lotniczka wyruszyła z Lympne o świcie dnia 14 bm. **pobiła rekord Mollisona, przelatując dziennie średnio 1400 mil.**

Londyn rozgoryczony na Amerykę.

„Jeżeli się nie zgodzicie na odroczenie, to nic nie dostaniecie".

Londyn, 18. 11. (PAT) Na giełdzie londyńskiej panowało dziś silne przygnębienie wskutek pesymistycznych wiadomości z Ameryki w sprawie długów wojennych. **Funt spadł przed południem do najniższego w tym roku poziomu 3,27 dol. za jeden funt.** Po południu wskutek interwencji banku angielskiego nastąpiła poprawa. Przy zamknięciu giełdy funt notowany był 3,30 i pół dol. Również angielskie obligacje państwowe, zwłaszcza nowa 300-miljonowa pożyczka konwersyjna doznała deprecjacji. Cena złota wzrosła o 8 i pół pensa do 137 szylingów i 7 pensów za uncję.

W City (centrum Londynu) zauważono wieczorem pewne zniecierpliwienie i rozgoryczenie z powodu stanowiska Ameryki. Koła rządowe po ogłoszeniu noty angielskiej wpływały jak najusilniej na prasę, aby nie wyrażała drastycznych poglądów pod adresem Ameryki i nie prowokowała ostrych wystąpień opinji amerykańskiej. Obecnie jednak pod wrażeniem ujemnego kształtowania się tej opinji, **daje się w City słyszeć głosy pewnych gróźb pod adresem Ameryki, że o ile nie zgodzi się na odroczenie płatności w dniu 15 grudnia br., to wogóle nic nie otrzyma!**

Czescy narodowi demokraci za przymierzem z Polską.

Praga, 18. 11. Odłam młodej generacji czeskiego stronnictwa narodowo-demokratycznego zorganizował wieczór, na którym wygłoszono odczyty o gospodarczych stosunkach w Polsce oraz o stosunku Czechosłowacji do Polski. Wieczór, w którym wzięło udział szereg osób z kół politycznych i na którym wygłoszono szereg przemówień, stał się **manifestacją młodzieży narodowo-demokratycznej za natychmiastowem jak najściślejszem zbliżeniem Czechosłowacji z bratnią Polską.** Oba narody **łączy wspólne niebezpieczeństwo niemieckie, a jest życiowym obowiązkiem Czechosłowacji, jeżeli chce wyjść bez szkód z kryzysu gospodarczego** — wyszukiwanie tego, **co ją z Polską łączy, a unikanie rozdźwięków.**

W części odczytu przez powstanie uczczono pamięć **tragicznie zmarłych lotników polskich Żwirki i Wigury.**

Przyszła kreska i na komorników.

Przeciw zmniejszeniu poborów chcą się bronić do upadłego.

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Komornicy na terenie Warszawy okazują wielkie zaniepokojenie, które udziela się komornikom w całej Rzeczypospolitej. Chodzi mianowicie o to, iż ministerstwo sprawiedliwości wystąpiło z projektem, aby zaliczyć ich, jako urzędników państwowych ze stałą pensją w stopniu od VII do IX-go. Na koszty prowadzenia kancelarji otrzymają oni 30% wpływów z opłat, wpłacanych na koszty egzekucyjne.

Na tej zasadniczej zmianie, która ma być dokonana, wygraliby komornicy na prowincji, natomiast komornicy w miastach mieliby mniejsze dochody od dotychczasowych. Na odbytym ostatnio zjeździe w Warszawie, komornicy postanowili bronić się przeciwko temu do upadłego. Wczoraj zainteresowani złożyli w ministerstwie sprawiedliwości odpowiedni memorjał.

—:-:—

Urzędnik monopolu spirytusowego sprzeniewierzył przeszło 80.000 zł.

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Już wstępne śledztwo wykazało, iż aresztowany urzędnik Monopolu Spirytusowego Kłopotowski, o którego aresztowaniu już donosiliśmy, zdefraudował 80.000 zł.

Wszędzie w podobnych wypadkach okazuje się karygodny brak kontroli ze strony władz nadzorczych. Jak ostatnio wykazał jeden z przewodów sądowych, kontrola nie była dopełniana przez okrągłe 3 lata.

Jest to bardzo silna pokusa dla ludzi o słabych charakterach, którzy, nie czując kontroli nad sobą, łatwo ulegają pokusie.

Żona Kłopotowskiego, dowiedziawszy się o aresztowaniu męża ukryła kosztowne meble u znajomych.

Kłopotowski posiadał m. in. pianino, wartości 4000 zł, które kupił chyba dla dekoracji mieszkania, gdyż nikt z domowników nie był muzykalny! Łatwo zdobyte pieniądze wydawano w niefrasobliwy sposób na różne ambitne zachcianki.

Śledztwo trwa. Okaże się dopiero — ile wogóle zdefraudował pieniędzy Kłopotowski i jakich miał wspólników? Dwóch wspólników jego już aresztowano, ale to nie wszyscy...

—:-:—

Hindenburg rokuje z przedstawicielami stronnictw.

Hitler w towarzystwie swych pomocników gotuje się do rozmów.

Berlin, 18. 11. (PAT) Konferencje prezydenta Rzeszy Hindenburga z przedstawicielami stronnictw rozpoczęły się dziś w południe. Prezydent Hindenburg przyjął dziś w południe prezesa niemiecko-narodowego Hugenberga. Po południu prezydent odbył kolejno rozmowy z przyjacielem Kaasem, przewodniczącym centrum oraz z przywódcą partji ludowej Dingeldeyem. Konferencja toczyła się w obecności sekretarza stanu von Meisnera. Jutro przyjęci zostaną Hitler i przewodniczący bawarskiej partji ludowej Schaeffer. Hitler przybył do Berlina w towarzystwie szefa sztabu szturmówek narodowo-socjalistycznych Roehma i posła Fricka. Na wezwanie przywódcy narodowych socjalistów przybyli dziś specjalnym samolotem były prezydent Reichstagu Goering oraz redaktor naczelny „Völkischer Beobachter" Rosenberg, którzy bawili ostatnio w Rzymie. Dalszy rozwój sytuacji zdaniem kół miarodajnych zależy przedewszystkiem od tego, czy Hitler na audjencji u Hindenburga obstawać będzie przy objęciu przez siebie teki kanclerza. Według informacyj „Börsen-Kurier", grupa wpływowych przedstawicieli ciężkiego przemysłu zwróciła się do Hindenburga z memorjałem, zalecającym powołanie Hitlera na członka nowego rządu. Za udziałem narodowych socjalistów w gabinecie wypowiada się z naciskiem minister Schleicher. W niedzielę przywódcy stronnictw mają odbyć wspólną konferencję celem uzgodnienia swoich programów politycznych i gospodarczych, które mają być przedłożone Hindenburgowi. Koła centrowe oceniają optymistycznie szanse porozumienia się z narodowymi socjalistami.

Niebezpieczny agitator komunistyczny

dzięki interwencji posła z BB na wolności

Warszawa, 19. 11. (Tel. wł.) Dzisiejsza prasa warszawska donosi o sensacyjnem zwolnieniu z więzienia dwóch niebezpiecznych agitatorów komunistycznych, a mianowicie Orynga i Aleksandra Hocha, b. inspektora wojsk sowieckich. Zwolnienie nastąpiło z powodu starań żydowskiego posła Wiślickiego z klubu BB, który złożył odpowiednią kaucję za Orynga, zabezpieczoną na posiadłości posła w sumie 50 tys. złotych.

Zauważyć należy, iż żona wpływowego bardzo w sanacji posła jest siostrą Orynga i jednocześnie kuzynką b. komisarza wojny w Sowietach, Unschlichta!!

Drugiego wywrotowca Hocha przewieziono do Tworek, gdzie oddany będzie obserwacji psychjatrów.

Pogrzeb wiceprezesa P. K. O.

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Wczoraj odbył się okazały pogrzeb ś. p. J. Mokrzyńskiego, wiceprezsa P. K. O. W pogrzebie wziął udział minister skarbu p. Zawadzki, oraz dwaj wiceministrowie — Koc i Starzyński.

W tłumnym, żałobnym pochodzie odprowadzono zwłoki zmarłego do grobu rodzinnego na Powązkach.

Słuszne oszczędności na placówkach zagranicznych.

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Minister Beck zaprowadza oszczędności na naszych placówkach dyplomatycznych. We wszystkich placówkach zagranicznych likwiduje się stanowiska radców rolnych. Na pierwszy ogień poszła placówka paryska.

Bo też i nad czem będą „radzić" pp. radcowie od spraw rolnych, gdy całe rolnictwo leży w gruzach!..

Rząd nie chce dopuścić,

by fabryka Grohmanna i Scheiblera przeszła w ręce włoskie.

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Donoszą z Łodzi o katastrofalnym stanie interesów właścicieli wielkich przedsiębiorstw włókienniczych, rodziny Grohmanów i Scheiblerów. Najgorzej wyjdą na tem robotnicy, których w liczbie 6500 wyrzuca się na bruk. Zakłady te są olbrzymio zadłużone w kraju i zagranicą.

Obecnie w Warszawie toczą się pertraktacje w sprawie powyższych długów. Rząd ma nie dopuścić, aby zakłady te przeszły w ręce największych wierzycieli, t. j. Włochów. Za okazaną pomoc rząd będzie miał zapewniony wpływ na interesy tych przedsiębiorstw. Chodzi więc o skonsolidowanie długów i ustalenie sposobu ich spłaty.

Od połowy grudnia robotnicy mają być podobno przyjęci, ale już na nowych warunkach z obniżonemi zarobkami.

Tak więc za nieoględną gospodarkę innych odpowiadać będzie znów biedny robotnik!

Biedny emigrant rosyjski

wygrał dolarówkę, rozpożyczył pieniądze i zmarł.

Warszawa, 19. 11. (Tel. wł.) Donosiliśmy o biednym emigrancie rosyjskim Czerkasowie z Warszawy, który wygrał 40.000 dolarów. Po szczęśliwej wygranej w miesiąc czasu biedak zmarł. Śmierć nastąpiła z powodu gwałtownej zmiany trybu życia. Cały swój majątek ulokował on w safesie jednego z banków warszawskich. Spodziewano się, że po zmarłym pozostało wiele pieniędzy. Do spadku zgłosiło się wielu jego krewnych.

Obecnie otworzono skarbiec zmarłego i co się okazało? Było tam zaledwie 15 tysięcy zł. Stwierdzono, iż zmarły zupełnie bezmyślnie szafował różnemi pożyczkami. Np. pożyczył on pewnemu kupcowi 100.000 zł. W ten sposób wydał on powyżej 300.000 zł.

Wśród licznych spadkobierców nastąpiło niemiłe rozczarowanie. Skarby poszły do kieszeni innych osób o tyle szczęśliwych, że nie będą spłacać zobowiązań pożyczkowych.

Bomby w stawie.

Wiedeń, 18. 11. (PAT) Z Gracu donoszą, że w miejscowości Rotemann w Styrji znaleziono **w szlamie pewnego stawu znaczną ilość bomb. Dotychczas wydobyto 17.** Jeszcze pewna ilość bomb znajduje się w stawie. Żandarmerja prowadzi energiczne śledztwo.

Kronika Niedzielna.

Lord Rothermere — co nam zabiera — a co daje — nasze widoki na Indje angielskie i kanał suezki — Gandhi jako nasz krajan i współobywatel — czyli karjera hinduskiego apostoła w Polsce.

Bydgoszcz, 19 listopada.

Lord Rothermere żąda, abyśmy Niemcom oddali Pomorze, a w zamian za nie pan lord ofiarowuje nam Ukrainę.

Zasadniczo myśl to niezła. Tylko zamiast Ukrainy wolałbym Indje angielskie. Są nieco odleglejsze, ale my z tem damy sobie radę, zwłaszcza jeśli nam rząd Wielkiej Brytanji odstąpi do ich zabezpieczenia i kanał Suezki. Gdy chodzi o świętą ideę pokoju, żadna ofiara dla Anglji nie p wina być za wielką. Pozbędzie się kłopotu z Gandhim i stanie wysoko w historji świata jako ta, która ofiarnością swoją przeprowadziła pacyfikację wschodniej Europy.

Gandhi dostawszy się pod polski bat, zaraz zacznie cienko śpiewać, a jego koza cienko beczeć. Wicekról Indyj dwukrotnie nawiązywał z Gandhim osobiste pourparler (rozmówki), pragnąc dojść znim do jakiegoś porozumienia. Nasz wicekról może zrobić to samo. Tylko zamiast po wersalsku, rozmówi się z nim po belwedersku. Gandhi, jakkolwiek pochodzi z plebsu, z pewnością niezna jeszcze tego języka. To też będzie się dziwił jego obrazowości. Przekona się ze zdumieniem, że każda w nim dyskusja będzie ściągniętą do tego samego mianownika, o niewielu literach, ale zato o wielu odmianach. W tym wypadku dałoby się do Pana Marszałka dostosować powiedzenie Goethego:

Er könnte Gandhi's Weh und Ach
So tausendfach,
Von einem Punkte glatt kurieren!

A że historja się powtarza, więc i u nas Gandhi powędruje do więzienia. Z żywą kozą będzie siedział w symbolicznej kozie. Naturalnie jak zawsze tak i w tym wypadku bronią wielkiego proroka będzie wytrwałość, miłość bliźniego i głodówka.

Czy wytrwa — o tem zadecyduje pan Kostek Biernacki albo ktoś podobny taki. Znając Gandhiego z opisów, sądzę, że on przetrzyma każdą operację. W najgorszym razie jego mdłe ciało przeniesie się „ad patres". Zato jego silny duch żyć będzie pośród nas dalej.

Miłość bliźniego, którą Gandhi stara się ludzkość podbić, u nas trafi na nieco twardy grunt. Wprawdzie jesteśmy chrześcjanami, ale na teutońską miarę. Mianowicie „wir haben unsere Nächsten zum Fressen gern". Ponieważ miłość ta jest u nas powszechną, więc zjadamy się wzajemnie. To też boję się, że Gandhiego obgryziemy do kości. Jeszcze go nie mamy pośród nas, jeszcze Gandhi nie jest obywatelem polskim, a już jeden z moich kolegów redakcyjnych nie zostawił na nim suchej nitki. Gdyby mu tak wierzyć na słowo, to Gandhi jest antytezą Mesjasza i człowiekiem tak przewrotnym, jak ta kawa, w której jest trzy razy więcej wodnistego mleka niż aromatycznej mokki.

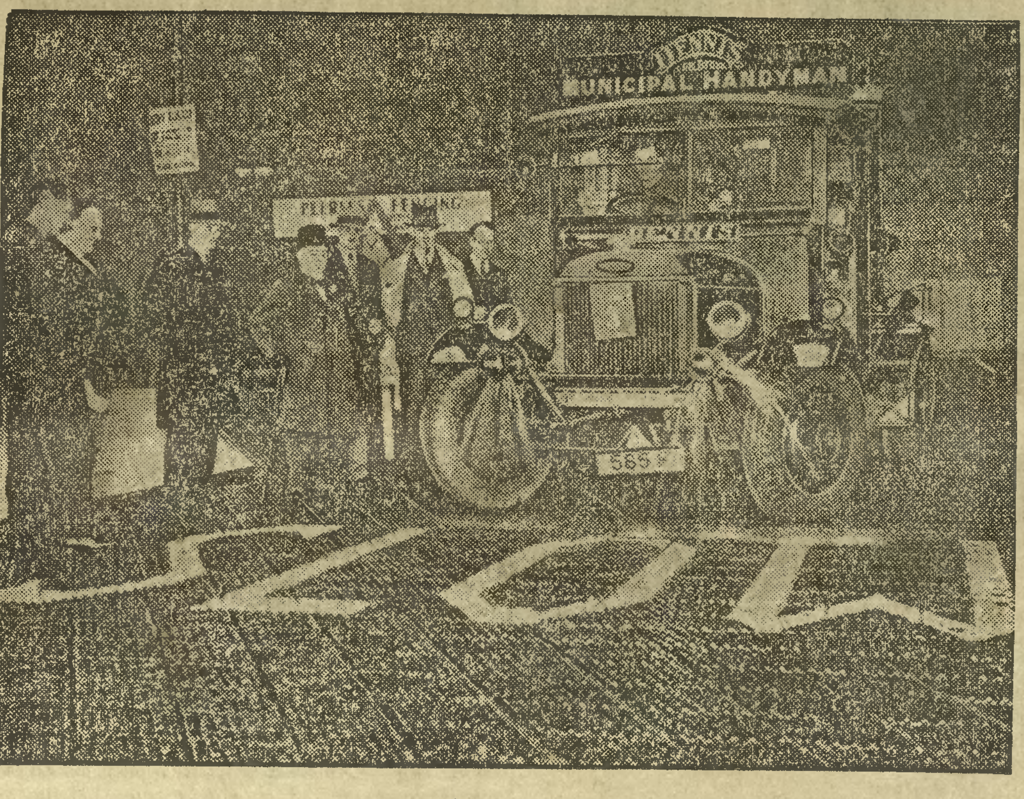
Chodziłoby jeszcze o tę głodówkę, która ma przekonać świat, że Gandhi ma rację, a nie Wysoki Rząd Jego Królewskiej Mości. Otóż ta głodówka, broń w Indjach mocna, u nas prawdopodobnie zawiedzie. Komu ona zaimponuje w kraju głodomorów? My mamy rekordowych głodówkarzy. Mianowicie wśród urzędników i bezrobotnych. Gandhi popisuje się swoją sztuką przez tygodnie, a nasi trwają w tym głodowym transie już od paru lat. I wytrzymują, byle mieli od czasu do czasu gardło czem odwilżyć.

I w tem ostatniem leży dla Gandhiego punkt zaczepny. Chce zniszczyć rząd i zmusić go do kapitulacji, to niech głosi u nas abstynencję. Niech sprawi, aby nikt kieliszka (ani butelki naturalnie) nie brał do ust. Niech monopol spirytusowy doprowadzi do bankructwa. Wtedy sfery rządowe uznają w nim równorzędnego przeciwnika i zaczną się z nim liczyć, zaczną z nim pertraktować. Od pogróżek przejdą do propozycyj. Zacznie się od tej najłatwiejszej, od Polonia Restituta. Że to jednak trudno order nosić na prześcieradle, które stanowi jedyną część garderoby Gandhiego, więc w dalszym ciągu zaproponują mu mandat poselski z BB. przy najbliższych wyborach. Ale Gandhi niech nie będzie głupi. Niech nieda się nabrać na plewy. Bo mandat może być, albo nie być. O najbliższych wyborach dwojako babka wróży.

Rząd ucieknie się wtedy do trzeciego stopnia pokusy, który może być bardzo wieloraki. Np. zaproponują Gandhiemu pożyczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego. Przypuśćmy 250.000 zł. Naturalnie aby nie było pyskowania wśród opozycji, pożyczka ta musi mieć realny podkład. A więc (dajmy na to) pod zastaw kozy. W tresorze Banku Gospodarstwa Krajowego nie będzie się tej kozie źle działo. Sam prezes Banku generał Górecki może się podjąć jej futrowania. A gdyby nawet zdechła, to się ją wypcha i będzie dalej służyła jako zastaw pożyczkowy. Trzeba ją tylko będzie chronić przed molami.

Najwyższym stopniem pokusy, na jaki rząd może wystawić eleuteryka Gandhiego, będzie jakaś prezesura bankowa, jakieś województwo albo teka ministerjalna. Można nawet jakąś tekę ad hoc stworzyć. Ustanowiło się niegdyś dla pułkownika Miedzińskiego ministerstwo poczt i telegrafów, to stwórzmy dla Gandhiego tekę Wstrzemięźliwości Obywatelskiej. Niech nas uczy ścisłego postu i chodzenia w prześcieradle. Nie pomoże — nie zaszkodzi. Grunt do tej propagandy znajdzie u nas już przysposobiony. **St. B.**

Żelazna jezdnia.



W Londynie na wystawie hygieny ludowej, wykonaną została jezdnia z płyt żelaznych, która obok swej prawie że niezniszczalności ma jeszcze i tę zaletę, że koła gumowe po niej się nie ślizgają, co bywa powodem tak częstych katastrof automobilowych.

Amerykańskie przedsiębiorstwo rozwodowe.

(KAP). Jaskrawym dowodem upadku moralności publicznej jest ruch rozwodowy w Ameryce i formy jego propagandy.

W stanie Nevada ogłoszono przed rokiem prawo, że ułatwia się każdemu rozwód, kto zamieszka przynajmniej 6 tygodni w tym stanie U. S. A. W ciągu jednego roku skorzystało z tego „dobrodziejstwa" przeszło 5.000 osób, jak świadczy sprawozdanie (County Clerk w Reno). Procesy rozwodowe przyniosły w okresie sprawozdawczym okrągło 750.000 dolarów dochodu, nie licząc zysków płynących dla stanu Nevada z sześciomiesięcznego utrzymania kilku tysięcy osób starających się o rozwód.

Byle interes szedł! W Polsce też istnieją przedsiębiorstwa rozwodowe.

Bluźnierstwo karane sądownie w Holandji.

Haga, (KAP). Stosownie do wiadomości z Hagi, izba parlamentu holenderskiego uchwaliła większością głosów (28 przeciwko 18) **karę za bluźnierstwo.**

Główną przyczyną powyższego postanowienia jest **antyreligijna kampanja,** wiedziona przez dziennik komunistyczny „Tribuna", który w ostatnich czasach publikuje szereg bluźnierczych artykułów.

Należy dodać, że inne państwa europejskie, między innemi Włochy, posiadają w swym kodeksie karnym paragraf, surowo karzący bluźnierstwo.

F. Antoni Ossendowski. 42)

Pożółkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Przeszedłszy ulicę, skierował się naprzeciwko niej. Nie poznała go, mijając, więc już zamierzał zbliżyć się do niej, gdy w tej samej chwili spostrzegł jakąś bezceremonjalnie umalowaną damę, którą prowadził pod ramię rozrosły, niemal kwadratowy mężczyzna z czerwoną blizną przez policzek i nos.

Wacław mimowoli przyjrzał się tej zmasakrowanej twarzy o biegającem spojrzeniu ciemnych oczu i, przepuściwszy niezwykłą parę, pomyślał:

— Paryskie typki! Wysortowana kokota i kandydat na gilotynę!

Zawróciwszy, poszedł za nimi, przyspieszając kroku, aby dopędzić Annę.

— Zapamiętasz, jak wygląda ta dzierlatka? Poznałbyś ją w hotelu de la Bussière? Przyjrzyj się jej dobrze, Pitt Slengther! — dobiegły lekarza wypowiedziane przez umalowaną damę angielskie zdania.

— O, yes! — odpowiedział towarzysz z blizną. — Pamiętam wszystko, za co mi płacą, missis Edwin.

— Głupi zwyczaj nazywać kogoś właściwem imieniem — ofuknęła go dama.

— A przecież i ty mnie nazwałaś mojem prawdziwem imieniem, moja droga! — usprawiedliwiał się mężczyzna.

Towarzyszka jego, trąciwszy go łokciem w bok, odparła ze śmiechem:

— Od tego czasu chyba ze sto razy zmieniłeś swoje „prawdziwe" nazwisko?

Zaśmiali się oboje.

Piotrowski zatrzymał się przed wystawą antykwiarni. Postanowił nie zwracać na siebie uwagi podejrzanej pary, mówiącej po angielsku.

— Ależ do pięknego towarzystwa dostała się Anna — pomyślał. — Co to wszystko znaczy? Tymczasem jednak niech nie wiedzą o mojej obecności... może, tak będzie lepiej.

Anna znikła wkrótce w holu kamienicy; pokiereszowany Slengther ze swoją damą przeszli dalej i po chwili skręcili w boczną uliczkę.

Przeczekawszy kilka minut, Piotrowski wszedł do kamienicy i zapukał do pokoju portjerki.

— Chciałbym się widzieć z moim przyjacielem z Ameryki, mister Wethne Gardem — rzekł Wacław, z amerykańska wymawiając francuskie słowa.

— O, to jest niemożliwe! — zawołała. — Pan Gard nikogo, ale to zupełnie nikogo nie przyjmuje do godziny pierwszej, kiedy kończy pracę.

— Nikogo? — powtórzył Wacław. — Nawet najbliższych przyjaciół?

Babina, rozwodząc grubemi rękami i trzęsąc głową, mówiła surowym głosem:

— Stanowczo nikogo! Taki mam rozkaz od pana Garda. W tych godzinach nikt u niego nie bywa oprócz modelki...

— Dziękuję pani! — rzekł uspokojony; że Annie nic nie grozi, i dodał: — Przyjdę później...

Ukłonił się i wyszedł.

Przeszedłszy kilka kroków, wstąpił do paszteciarni i kazał podać sobie filiżankę kakao i dzienniki.

Siedział przy oknie i miał doskonały punkt obserwacyjny na kamienicę, w której mieszkał Amerykanin.

— Przekształcam się z psychjatry na Sherloka Holmesa lub Nata Pinkertona — pomyślał ironicznie. — Ach, ta Anna, Anna!

We wszystkich dziennikach, które przeszukał, znalazł ogłoszenie Johna Pewhardta, wzywającego Annę Urmini do swego biura.

— Jakaś, widać, niezwykle poważna afera — zadecydował. — Tyle pieniędzy rzuca się na te publikacje!

Zażądawszy kilka pocztówek, udawał, że jako znany Paryżanom typ cudzoziemskiego turysty, posyła pozdrowienia krewnym i przyjaciołom, zwiększając dochody poczty francuskiej.

W ten sposób doczekał się wyjścia Anny.

Rozejrzawszy się uważnie, przekonał się, że tym razem nie jest śledzona, więc gdy się znalazła na wybrzeżu, podszedł do niej i powiedział cichym, szczerym głosem:

— Pani kazała mi przyjechać, więc stawiłem się na rozkazy!

Wydała radosny okrzyk i zanim się Piotrowski opamiętał, schwyciła go za rękę i przycisnęła ją do ust.

— Panno Wagner! — zawołał zmieszany.

— Pan jest aniołem! — odparła z wybuchem. — Przepraszam pana za wszystko, za wszystko! Byłam głupia, zepsuta i podła!

— Co pani mówi! — z przerażeniem patrząc na nią, zaprotestował lekarz.

— Tak! Tak! Ale to już się skończyło! — rzekła przyciszonym i groźnym głosem. Skończyło i nie powróci! Przysięgam na pamięć matki!..

Piotrowski wsadził Annę do taksówki i pojechali na rue Constantinople.

ROZDZIAŁ XX.

Niewyjaśniona tajemnica.

— Pan zatrzyma się tu chwilkę — rzekła Anna, gdy weszli do holu hotelu de la Bussière. — Muszę uprzedzić dziadka o pańskiej wizycie. Biedaczek ostatniemi czasy jest wyjątkowo zdenerwowany! Chwilami nawet obawiam się o mego staruszka.

Piotrowski w milczeniu skinął głową, myśląc, że Andrzej Urmini ma aż nadto powodów do niepokoju i zdenerwowania.

W kwadrans później wchodził już do pokoju starego lekarza.

Znalazł go bardzo zmienionym. Ciężka, mięsista twarz jego wychudła straszliwie, namiętne, przygrube wargi ściemniały, oczy nie miały już dawnej przenikliwości, a w źrenicach czaił się strach.

Wyciągnął rękę do Wacława i przyglądał mu się z wyrazem zmieszania i zdumienia. Długo milczał, aż wreszcie szepnął:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dramat małżeński.

Neurastenik zabił żonę i siebie.

W Bagnolet pod Paryżem rozegrała się **zagadkowa tragedja małżeńska** w domu znanego właściciela fabryki wyrobów metalowych, Henryka Pensiere. Kiedy rano robotnicy zastali fabrykę zamkniętą, udali się do mieszkania fabrykanta. Mieszkanie było również zaryglowane. Kiedy otworzono drzwi, znaleziono **zwłoki fabrykanta, leżące w kurytarzu.** W kuchni leżały zwłoki jego żony. Fabrykant był w piżamie, natomiast jego żona była ubrana. Przypuszczają, że dramat rozegrał się w nocy. Fabrykant, który już leżał w łóżku, wstał nagle, udał się do kuchni, gdzie znajdowała się jego żona, **zastrzelił ją, a potem popełnił samobójstwo.** Śledztwo stwierdziło, że fabrykant cierpiał już od dłuższego czasu na neurastenję i gwałtowne bóle głowy.

Nawrócenie wybitnego dostojnika luterskiego w Danji.

Citta del Vaticano, 18. 11. (tel. wł. — KAP) Wielkie wrażenie w Danji wywołało przejście na katolicyzm dr. Pawła Erichsena, znanego teologa luterskiego i dostojnika duńskiego kościoła. Ostatnie dwa miesiące spędził dr. Erichsen w znanym klasztorze benedyktyńskim w Maria-Laach. Jako wybitny teolog protestancki napisał i wygłosił wiele prac z dziedziny teologji i obecnie również zamierza poświęcić się piśmiennictwu katolickiemu.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dnia 19 i dni następnych wielka premjera z najgłośniejszym polskim tenorem Janem Kiepurą w najświeższej jego kreacji p. t. „Pieśń nocy".

Kino dźwiękowe „BAJKA". W niedzielę dn. 20 bm. i dni następnych komedja p. t. **„Pat i Patachon jako strzelcy".** Nadprogram: komedja dźwiękowa.

TEATR DOMU LUDOWEGO. W niedzielę 20 bm. o godz. 20,15 daną będzie poraz ostatni sztuka G. Zapolskiej p. t. „Ich czworo". Sztuka ta, grana z dużem powodzeniem na wszystkich scenach polskich, ustąpi miejsca znakomitej komedji M. Bałuckiego p. t. „Grube ryby". Dyrekcja Teatru Domu Ludowego z dniem dzisiejszym obniża ceny miejsc.

WITOLD CONTI, znakomity amant srebrnego ekranu, polski Valentino, wystąpi w przyszłym tygodniu w Teatrze Domu Ludowego w rewji p. t. „Kobieta - wino - śpiew".

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI:

19 bm. par. „Akershuss" (Berg.), par. „Cundborg Segrell" (Speed.), 20 bm. żagl. „Millrak" (Atlant.), 26 bm. par. „Alf" (Pam); w tych dniach żagl. „Wietze".

GIMNAZJALNE KURSA DLA DOROSŁYCH.

Dnia 20 bm. odbędzie się o godz. 11,30 w świetlicy Strzeleckiej przy ul. Portowej rozdanie świadectw, absolwentom Miejskich Kursów dla dorosłych o programie szkół średnich, którzy przed Państwową Komisją Egzaminacyjną złożyli egzamin z zakresu programu nauk 6-ciu klas gimnazjalnych. Kursa te już w początkach swego działania już w całej pełni dają chlubne świadectwo potrzeby istnienia tej instytucji, zwłaszcza tu na terenie Gdyni.

Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU MORSKIEGO L. O. P. P. W GDYNI.

Na terenie Gdyni powstało jeszcze jedno koło **„Koło lokalne pań L. O. P. P."** Zarząd nowego koła L. O. P. P. ukonstytuował się jak następuje: przewodnicząca p. Rzaniewska, wiceprzewodnicząca p. Muchowa, sekretarka p. Jagodzińska, skarbniczka p. Dubiecka. Delegatką na ogólne zgromadzenie wybrano p. Muchową. Zarząd koła zwraca się z apelem do wszystkich pań na terenie Gdyni i wybrzeża o jak najliczniejsze zapisywanie się na członków i udział w pracach koła. Zapisy przyjmuję się co środę od godz. 11—12 w lokalu własnym pokój nr. 1, Komisarjat Rządu parter.

WOLNY PORT, CZY WOLNE MIASTO?

Dnia 16 bm., na towarzyskiem zebraniu u nowo wybranego prezesa Stowarzyszenia Kupców Samodzielnych dr. Smolenia poruszył jeden z uczestników zebrania, dyrektor S. A. „Pantarei" p. Mucha bardzo aktualne i wielce interesujący problem w związku z urządzeniem na wiosnę 1933 r. w Gdyni strefy wolnocłowej, czy ma być w Gdyni urządzona tylko strefa wolnocłowa, czy też raczej miasto Gdynia nie powinna być przekształcona na wolne miasto, na wzór innych miast hanzeatyckich.

Myśl ta znalazła wielkie zainteresowanie wśród zebranych kupców, albowiem podniesienie i zorganizowanie miasta Gdyni jako wolnego miasta, otwarło by mu szerokie pole do nadzwyczajnego rozwoju i znaczenia gospodarczego.

Powstanie licznych zakładów przemysłowych, związanych z przetwórczością importowanych surowców oraz ruch tranzytowy, jak również eksport wyrobów wolnocłowych, wreszcie związany z tem rozrost handlu, pośredniczącego dał by też zdrową podstawę do rozbudowania naszej floty handlowej.

Gdynia jako wolne miasto uwolniła by nas raz na zawsze od hegemonji Gdańska.

ZWIĄZEK LOKATORÓW PRZED NOWĄ PRACĄ.

Istniejący od kilku lat w Gdyni Związek Lokatorów, w ostatnich czasach wskutek zupełnej dezorganizacji wewnętrznej, przestał prawie działać. Walne zgromadzenie wybrało nowy zarząd, który zabrał się energicznie do pracy.

Na posiedzeniach zarządu dnia 12 b. m. pod przewodn. wiceprezesa M. Mistata i w poniedziałek dn. 14 bm. pod przew. mec. Zięciaka, uchwalono nowe statuty, oraz przyjęto program pracy na najbliższą przyszłość, wybrano też komisję porozumiewawczą w sprawach zbliżających się wyborów komunalnych, do której weszli pp. mec. Zięciak, red. Mistat, inż. Mayer, bud. Lisewski i Zygm. Skoczkowski, których upoważniono do nawiązania kontaktu z organizacjami przedwyborczemi oraz p. Komisarzem Rządu, celem zapewnienia organizacji Lokatorów odpowiednich wpływów w przyszłej radzie gminnej.

REZOLUCJA WŁAŚCICIELI TAKSÓWEK.

W związku z naszem sprawozdaniem o zgromadzeniu właścicieli taksówek samochodowych, podajemy powziętą na tym zgromadzeniu rezolucję:

1) Właściciele dorożek samochodowych po stwierdzeniu konkretnych wypadków samowolnego i niezgodnego z przepisami postępowania komisarjatu policji państwowej w Gdyni, jak najenergiczniej protestują przeciw szykanowaniu przedsiębiorstw samochodowych dorożek i proszą miarodajne czynniki o interwencje.

2) Zebrani polecają zarządowi Związku opracowanie szczegółowe memorjału z podaniem wszystkich faktów niezgodnego z przepisami postępowania przez komisarjat policji państwowej w Gdyni i wysłanie takowego do władz centralnych w Toruniu i Warszawie.

3) Zebrani uchwalają ponownie zwrócić się z prośbą do władz, by przy wydaniu rozporządzeń dotyczących przemysłu dorożkarskiego zasięgano poprzednio również opinji zainteresowanych organizacyj zawodowych.

Trójka niebieskich ptaków przed sądem.

(O Koncern Handlu Morskiego).

Dalszy ciąg rozprawy.

Najwięcej interesującemi były zeznania św. **Kantorowicza,** maklera giełdowego i pośrednika bankowego, do którego zwrócił się Odlanicki-Poczobut, którego znał jako **działacza B. B. W. R.** z propozycją współpracy w organizującej się spółce handlowej, mającej za cel zaopatrywanie okrętów w Gdyni oraz import i eksport zamorski, a przedewszystkiem artykułów monopolu państwowego.

Świadek znał Odlanickiego i wiedział, że ma dobre stosunki w sferach rządowych, więc przedstawiony mu przez O. projekt uważał za zupełnie realny. Odlanicki zorganizował dla zrealizowania tego planu towarzystwo p. n. Morski Koncern Handlowy, na którego czele stanęli Łaszkiewicz i Pawluk. Odlanicki pokazywał mu też plany obszarów koło Gdyni, które miały być własnością nowo powstałego koncernu.

Ponieważ Odlanicki miał podobno **dobre stosunki w B. G. K.,** więc miał otrzymać od banku gwarancję na pożyczkę amerykańską w wysokości 200.000 zł. Ponieważ jednak B. G. K. gwarancji tej **odmówił,** więc pożyczka nie doszła do skutku.

Świadek uważał Odlanickiego za główną osobę koncernu, Łaszkiewicza natomiast uważa za niezbyt dobrze orjentującego się w takich sprawach Pawluka natomiast określa jako bardzo energicznego i pełnego inicjatywy człowieka.

Komiczno-tragiczną figurą był świadek **Lekkoduch,** który wyglądem fizycznym jest prostym zaprzeczeniem swego nazwiska. Opowiada on ze łzami w oczach, w jaki sposób nabrany został przez koncern na 21.000 zł pod pozorem że powierzone mu zostanie jako restauratorowi **kierownictwo wielkich zakładów gastronomicznych,** które miał założyć Koncern Morski. Na ten cel złożył 10.000 zł w gotówce i 21.000 zł w wekslach, które puszczone zostały w obieg przez M. K. H. Posady nie otrzymał, natomiast za puszczone w obieg weksle jego komornicy zajmują mu nieruchomości w jego zakładzie gastronomicznym w Warszawie. Celem wzbudzenia większego zaufania u Lekkoducha, oskarżony Łaszkiewicz zainscenizował **sfingowaną rozmowę telefoniczną z premjerem Prystorem,** w której „tykał" premjera jako dobrego przyjaciela, co bardzo zaimponowało Lekkoduchowi i wzbudziło w nim zaufanie do kierowników koncernu.

Drugą ofiarą urojonych wielkich zakładów gastronomicznych był św. **Edward Wirkus,** który został przez Łaszkiewicza zaangażowany na kierownika szatni w tych zakładach gastronomicznych i z tego tytułu złożyć musiał kaucję a to 1000 zł gotówką i 4.000 zł wekslami. Weksle K. H. M. nie zdołał jeszcze puścić w obieg, więc Wirkus poszkodowany jest tylko na 1000 zł gotówki.

Św. **Ustjanowski,** przedstawiciel f-my „Royal" poszkodowany jest za dostarczone maszyny do pisania i meble biurowe, które dostarczył na kredyt na sumę zł 3590.

Św. **Strauss Alfons** zaś opłakuje staratę zł 2453 za dostarczone maszyny rzeźnicze na weksle, które poszły do protestu.

Do takich ofiar nabranych na towarowe kredyty należeli jeszcze św. **Tyszkiewicz Stefan** na 3.500 zł jako reszty za dostarczony samochód ciężarowy, Tomaszewski, wł. składu papieru i przyborów biurowych na 1114 zł, dalej Tyszka Mirosław, który zaangażowany na kierownika wydziału mięsnego, złożyć musiał kaucję w kwocie 5.000 zł. Kaucja ta mu przepadła.

Ciekawy był następny świadek **Haberling,** który z szofera z płacą 300 zł miesięcznie wyawansował na kasejra M. H. K. w Gdyni, z płacą 500 zł miesięcznie. W tem tylko jest sęk, że tych 500 zł nigdy nie oglądał i z tego tytułu ma pretensję do koncernu na 2.000 zł oraz 900 zł za reperacje samochodu.

Dalszą ofiarą oszukańczej spółki był rzeźnik **Trykus Jan,** który złożyć musiał 1.100 zł kaucji za obiecaną posadę rzeźnika w M. K. H. Posady wprawdzie nie otrzymał, ale zato kaucja przepadła.

Trzeci dzień rozprawy.

W trzecim dniu rozprawy zeznawał dyrektor Wielkopolskich Składów Kawy i wiceprezes gdyńskiej Izby Handlowej **dr. Smoleń.** Miał on zaufanie do Pawluka, gdyż poznał go przed 10 laty w armji Petlury. Wskutek tego jako wiceprezes Izby P. H. wydał o nim dobrą opinię. Charakteryzuje Pawluka jako człowieka ulegającego wybujałej autosugestji. Jedną z takich autosugestyj, w której realność wierzył niezachwianie, było wyzwolenie Wschodniej Ukrainy. Osobiście uważa Pawluka za „ofiarę" tych swoich wybujałych złudzeń. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że już po pierwszej konferencji w M. K. H. przestano go brać serjo. Jedną z przyczyn upadku M. K. H. była nieodpowiednia działalność Pawluka.

Po ponownem wezwaniu staje św. **Odlanicki-Poczobut,** lat 35, rz.-kat., zam. w Warszawie. W r. 1931, stojąc na czele jednej z placówek handlowych, miał sposobność rozmawiać z kpt. Monkiem, który mu oświadczył, że jest pewna ilość osób, które chcą założyć większą firmę. Odlanicki zaofiarował mu swoje usługi w wystaraniu się o kredyt w B. G. K. Ponieważ nie miał żadnych ujemnych opinij o p. Łaszkiewiczu, więc zaproponował mu kierownictwo firmy. Po odmowie pożyczki ze strony B. G. K. konferował z Kantorowiczem. Bieg wypadków zmusił go potem do zlikwidowania biura organizacyjnego M. K. H. w Warszawie. Na zapytanie s. s. o. Pikora, czy świadek jest prawnikiem, odpowiada świadek, że „byłem trochę".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Skon dyrektora Kasy Chorych w Poznaniu.

Poznań, 19. 11. (tel. wł.) Wczoraj zmarł w Poznaniu, przeżywszy 52 lata, dyrektor kasy chorych ś. p. dr. Czesław Jakubowski. Zmarły był dyrektorem sanatorjum w Chodzieży. W ostatnich latach został komisarzem, a następnie dyrektorem kasy chorych w Poznaniu. Śmierć nastąwiła po operacji wyrostka robaczkowego.

Katastrofalne położenie w przemyśle włókienniczym

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Donoszą z Łodzi o wielkiem wrzeniu wśród robotników przemysłu włókienniczego, którym ostatnio obcięto w katastrofalny sposób zarobki. Na wczorajszem zebraniu Zw. „Praca" wszyscy mówcy wypowiedzięli się za strajkiem demonstracyjnym, aby w jakiś sposób położyć tamę ciągłym redukcjom i tak już głodowych zarobków. Żywioły radykalniejsze rozpoczęły akcję za strajkiem powszechnym w Łodzi i w okręgu łódzkim.

Zwrócono się do okręgowej komisji Zw. Zawodowych z żądaniem zwołania wielkiego wiecu robotniczego, któryby ostatecznie wypowiedział się w tej sprawie.

*

Tymczasem sytuacja się pogarsza nieustannie. Np. w przemyśle bielskim katastrofalnie zmalały zagraniczne rynki zbytu: I tak: w październiku wywieziono zagranicę 550 kg. stożków i kapeluszy wełnianych, wartości 10.165 zł, a odzieży wywieziono zaledwie 240 kg., wartości 2.189 zł!



Biedna Ojczyzna niebawem się udusi w tej powodzi ustawodawczych kwiatków!

Mussolini jako dyktator i jako człowiek

Jak pracuje „Il Duce“. — Wódz faszystów włoskich — entuzjastą sztuki teatralnej. Czuły dla przyjaciół, wobec wrogów nieubłagany.

Niema chyba drugiego człowieka na świecie, którego zakres zainteresowań byłby tak wielki, jak Mussoliniego. Nic, coby pozostawało w jakimkolwiek związku ze sprawami Italji, nie może być załatwione bez jego zgody. Przedewszystkiem pozostał on nadal dziennikarem. Jeżeli ktorakolwiek z wybitniejszych osób zamierza zamieścić jaki **artykuł w piśmie zagranicznem,**

MUSI MIEĆ NA TO ZGODĘ MUSSOLINIEGO.

Ministrowie i sekretarze referują mu na piśmie wszystko, co się dzieje. Mussolini załatwia sprawy krótko, stawiając na akcie krótkie **si** (tak) albo **no** (nie). **Decyzja jest ostateczną,** ale też niezmiernie trafna. O intuicji Mussoliniego wtajemniczeni opowiadają cuda. Szczególnie dużo czasu poświeca Mussolini czytaniu pism. **Czyta on prawie wszystkie pisma włoskie, które następnie rzuca na ziemię, tak, iż tworzą naokoło niego prawdziwą górę bibuły gazetowej.** O prasie zagranicznej otrzymuje on

SZCZEGÓŁOWE SPRAWOZDANIA OD POSELSTW I AMBASAD.

Polemizuje on z artykułami prasy zagranicznej, o ile nie odpowiadają jego zapatrywaniu, **a rzeczą wydziału prasowego jest wyjaśnić sprawę po jego myśli.** Zna on doskonale poważne organa prasy zagranicznej i ich nakład, znaczenie i tendencję.

Willa jego w odległej dzielnicy miasta pozostaje pod ścisłą opieką policji. Do prezydjum ministrów udaje się Mussolini przeważnie samochodem i to rozmaitemi drogami,

ŻEBY NIKT NIE WIEDZIAŁ,

o której godzinie i którędy przejeżdża. Samochodowi jego towarzyszą dwaj urzędnicy policyjni na motocyklach. Nieraz Mussolini osobiście prowadzi samochód, bywa też, że sam jeden pędzi na motocyklu ulicami, niepoznany przez nikogo. W ogólności poza osobistościami oficjalnemi mało kto ma do niego dostęp. Duce pokazuje się publicznie jedynie z okazji wielkich uroczystości, jak ostatnio podczas obchodu dziesięciolecia faszyzmu.

Największe zainteresowanie i zamiłowanie okazuje on dla

TEATRU, W KTÓRYM WIDZI SYMBOL PIĘKNA.

Z tego powodu kazał on odnowić kosztem wielu miljonów sławny teatr Costanzi. Życzeniem jego jest, żeby pierwsza opera Italji była w stolicy, a nie, jak dotąd, w Medjolanie. Sam też próbuje się w piórze. Wiadomą jest rzeczą, że kilka scen dramatu „Campo di Maggio“ są jego pomysłem. W Teatrze Argentina grywano jeszcze doniedawna sztukę p. t. **„Villafranca“**, której pierwsze kilkanaście przedstawień odbyło się przed zionącą pustką widownią. Dopiero po jakiś dwóch tygodniach przedostało się do publicznej wiadomości, że i w tym utworze

WSPÓŁPRACOWAŁ MUSSOLINI.

Arystokracja, dyplomacja i wtajemniczeni zaczęli teraz tłumnie odwiedzać Teatro Argentino a za nimi poszli inni. Od tej chwili Villafranca przeszło sto razy przeszła przez scenę, robiąc stale większą kasę. Autorem tej sztuki jest Giovachino Forzano, były reżyser w operze La Scala w Medjolanie, którego Mussolini sprowadził do Rzymu i postawił na czele opery rzymskiej.

Mussolini jest człowiekiem ogromnej pracowitości. W gabinecie swym pozostaje on do późnej nocy,

NIEDZIELI I ŚWIĄT DLA SIEBIE NIE UZNAJE.

Wpływa to oczywiście na całe jego otoczenie. Gmach ministerjum spraw zagranicznych, mieszczący się w Palazzo Chigi, niedziele i święta tak samo wieczorami jest oświetlony, jak w szary dzień powszedni. Mussolini **nie przyjmuje u siebie i nigdzie nie chodzi na przyjęcia,** odkąd jest prezesem rady ministrów. Ministrów, którzy mu referują, nie prosi siedzieć, lecz przyjaciołom nic nie odmawia. Mówią o nim, że jest dobrym i uczuciowym.

CZUŁYM DLA SWYCH PRZYJACIÓŁ, LECZ NIEUBŁAGANYM DLA SWYCH WROGÓW.

Charakterystyczne światło na usposobienie Mussoliniego rzuca następujący epizod: Podczas pobytu byłego węgierskiego prezesa ministrów hr. Bethlena, Mussolini umówił się z swym gościem na wspólne śniadanie i kazał mu donieść, że przyśle po niego w południe swój samochód. O zapowiedzianej godzinie zajechał samochód Mussoliniego przed pałacyk poselstwa węgierskiego. Hr. Bethlen zajęty był rozmową z posłem węgierskim, kiedy do gabinetu wpadł służący poselstwa, anonsując: Mussolini przyjechał, lecz

NIE CHCE WEJŚĆ NA GÓRĘ

i prosi Waszą Ekscelencję do samochodu. Bethlen pobiegł oczywiście na dół i zastał Mussoliniego osobiście przy kierownicy. Maszyna ruszyła z miejsca odrazu w bardzo szybkiem tempie, pędząc z szybkością 70, 80, 90, 100 km. Na szczęście zatrzymał ją na zakręcie policjant, regulujący ruch uliczny. Samochód zatrzymał się. Mussolini jest posłusznym wobec stróża porządku publicznego..

Obniżenie opłat za środki lekarskie.

Warszawa, 18. 11. (Tel. wł.). Dzisiejsza prasa warszawska donosi, iż w najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie min. Opieki Społecznej, na podstawie którego taksa opłat za środki lekarskie obniżona zostanie od 10 do 15%.

Rozporządzenie powyższe ma wejść w życie z dn. 1 grudnia.

Zmiana gabinetu w Niemczech.



Gabinet von Papena (drugi) ustąpił. Jako jego następców wymieniają gen. v. Schleichera (pierwszy), dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych d-ra Brachta (trzeci) i nadburmistrza miasta Lipska d-ra Goerdelera.

Upiór powietrzny

przyczyną 26 katastrof lotniczych.

Zakątek śmierci. — Katastrofa dwojga lotników. — Rozwianie złudy kosztowało wiele ofiar.

Londyn, w listopadzie.

Zdarza się nieraz, że stajemy wobec pozornie niewyjaśnionych zagadek, które ludzie łatwowierni lub przesądni gotowi są przypisać upiorom, duchom itp. Takie niczem niewytłumaczone zjawisko zachodziło do niedawna w miejscowości Davyhullme w pobliżu miasta Manchester w Anglji.

NAD TĄ MIEJSCOWOŚCIĄ ZDARZYŁO SIĘ DWADZIEŚCIA SZEŚĆ KATASTROF LOTNICZYCH.

Ostatnio latał nad „zakątkiem śmierci“ pewien młody inżynier w towarzystwie niedawno zaślubionej żony. Zabrał on z sobą w celu wypróbowania automatyczny aparat fotograficzny, który umieścił pod jednem ze skrzydeł. Gdy najechał na nieszczęsne miejsce, aparat zaczął nagle wirować. Pilot czynił — jak widziano z dołu — usiłowania, aby aparat opanować: skończyło się jednak na tem, że **z pod gruzów aparatu wydobyto zwłoki inżyniera i jego nowozaślubionej małżonki.**

Sędziowie, prowadzący śledztwo, stanęli znowu przed zagadką. Inż. Hommewood — tak się nazywała ofiara katastrofy — był jednym z najzdolniejszych lotników.

I oto jeden z urzędników biorących udział w prowadzeniu śledztwa, wpadł na myśl obejrzenia taśmy filmowej automatycznego aparatu fotograficznego, który był niemym świadkiem tragicznie zakończonego lotu.

Wynik tej obserwacji wywołał niebywałe wrażenie.

TAŚMA FILMOWA POKAZYWAŁA SAMOLOT, PĘDZĄCY WPROST NA MASZYNĘ INŻYNIERA HOMMEWOODA.

Hommewood musiał zderzyć się z tym aparatem, ale przecież drugiego aparatu nikt nie widział i jeden tylko samolot uległ rozbiciu. Przyjrzano się dokładniej zdjęciom i stwierdzono, że są one dokładnem odbiciem maszyny Hommewooda.

I tu dopiero zagadka się wyjaśniła. Mianowicie,

W MIEJSCU TEM UKAZYWAŁA SIĘ LOTNIKOM „FATA-MORGANA“,

odbicie własnego aparatu, które wprost pędziło na lotnika. Lotnik usiłował wyminąć złudę, ale złuda szła wszędzie za nim, a właściwie przed nim.

To teoretyczne przypuszczenie postanowiono praktycznie potwierdzić. Wysłano dwu wojskowych lotników z odpowiedniemi instrukcjami. I rzeczywiście w „zakątku śmierci“ napotkali własne aparaty w odbiciu. Nie manewrując maszynami w żadną stronę, najechali na zjawy, które rozpłynęły się we mgle. W ten sposób zniknął „upiór powietrzny“ z pod Davyhullme, który kosztował lotnictwo angielskie 26 ofiar z pośród „asów“ angielskiej aeronautyki.

Nowoczesny Laokoon.



Tylu ludziom i rzeczom wystawia się pomniki, więc może i kryzysowi zafundujemy taki monument.

Tragiczna miłość.

Tancerka zabija swego kochanka.

Sensacyjny dramat rozegrał się w francuskiem mieście Bordeaux. Bohaterami tego dramatu byli **młoda tancerka z dancingu,** Małgorzata Front i jej wielbiciel, **25-letni urzędnik kolejowy** Juljan Danree.

Młody urzędnik utrzymywał od dłuższego czasu stosunek miłosny z tancerką, mieszkającą w hotelu. Niedawno Danree oświadczył tancerce, że zrywa z nią, ponieważ chce się ożenić. Tancerka przejęła się tą wiadomością bardzo głęboko i postanowiła się zemścić.

Onegdaj tancerka i Danree spotkali się na jednym z placów w Bordeaux. Tancerka miała zwrócić urzędnikowi kilka przedmiotów, które do niego należały. **Między kochankami wybuchła sprzeczka.** Potem oboje udali się do mieszkania Juljana Danree. Kiedy Danree spał, **tancerka strzeliła do niego w czasie snu z rewolweru,** raniąc go w głowę. Sądząc, że go zabiła, strzeliła następnie do siebie i poniosła śmierć na miejscu. Danreego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. W torebce tancerki znaleziono list, w którym oświadcza, że zabije Danreego a potem siebie.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

KSIĄŻKI AUTORÓW POLSKICH WYDANE W AMERYCE.

Nowojorska firma wydawnicza Merrill wydała nową powieść Ryszarda Bolesławskiego p. t. „Lances Down" (Lance w dół). Bolesławski, autor powieści p. t. „The Way of a Lancer" (Szlakiem Ułanów), która zdobyła tu sobie wielką poczytność, w nowem swojem dziele opowiada przeżycia Polaków podczas rewolucji bolszewickiej.

Polak Wojciech Zieliński z Buffalo, wydał w języku angielskim dzieło p. t. „Euclidian Trisection, Quintesection and Hexasection".

„MOBILIZACJA MIŁOŚNIKÓW MUZYKI".

Polskie Tow. Muzyki Współczesnej rozpoczęło szeroką akcję popularyzacyjną w stolicy pod hasłem „Mobilizacja Miłośników Muzyki". Akcja ta ma na celu ożywienie ruchu muzycznego przez udostępnienie najszerszym sferom ludności wstępu do teatrów, na koncerty, do teatrzyków, kin dźwiękowych oraz wyjednanie najniższych cen przy zakupie wszelkiego rodzaju nut i książek o muzyce, instrumentów muzycznych, radjosprzętu, płyt gramofonowych. Każdy członek otrzymuje 30 kuponów ulgowych, upoważniających do zniżki od 10 do 60% w teatrach, salach koncertowych, teatrzykach i kinach.

NOWY SUKCES MARCZYŃSKIEGO.

W Warszawie odbyła się premjera najnowszego filmu produkcji krajowej p. tyt. **„BIAŁA TRUCIZNA".**

Film ten osnuto na tle ostatnich rozdziałów powieści p. tyt. „Władczyni Podziemi" pióra Antoniego Marczyńskiego, który również jest autorem scenarjusza wymienionego filmu.

Niebywała dotychczas w naszych filmach ilustracja muzyczna i doskonała gra artystów z Stefanem Jaraczem na czele, są głównemi zaletami tego filmu, którego jedyną wadą (podobnie, jak i największą wadą powieści p. tyt. Władczyni Podziemi"), jest erotyka i zbyt jaskrawe ujęcie drastycznych scen.

WYSTĘPY ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH W RESTAURACJACH.

Prasa warszawska donosi, że w stolicy ma być wprowadzony nowy typ przedsiębiorstwa widowiskowo-gastronomicznego. W jednej z restauracyj n. p. odbywać się mają wieczorem produkcje artystów ZASP-owych, którzy tytułem wynagrodzenia pobierać będą pewien procent z wpływów i korzystać ze znacznej zniżki przy konsumcji.

JEDENASTOLETNIA LAUREATKA KONKURSU LITERACKIEGO.

W tych dniach poraz pierwszy rozdawano nagrody dzieciom, które wzięły udział w konkursie dzieci-pisarzy w wieku do 14 lat. Do konkursu stanęły dzieci wybitnych francuskich pisarzy, ale pierwszą nagrodę przyznano dziewczynie rosyjskiej, aklimatyzowanej we Francji, 11-letniej Nadji Rubakinowównie, wnuczce rosyjskiego pisarza N. Rubakina, którego dzieło „Wstęp do bibljologicznej psychologji" przetłumaczona została niedawno na język francuski. Nadja Rubakinówna otrzymała nagrodę w wysokości 1.000 franków za bajkę: „Kukułka, słowik i osieł", którą sama napisała.

SZTUKĘ B. SHAWA WYGWIZDANO W BERLINIE.

Premjera sztuki Bernarda Shawa „Zbyt prawdziwe, aby było dobre", wystawiona w jednym z teatrów berlińskich, spotkała się z dość chłodnem przyjęciem. Część publiczności zaczęła gwizdać, a następnie w czasie przedstawienia opuściła teatr.

Stypendja Wydawnictwa Książnicy Atlas.

Drogą losowania otrzymali stypendja znanego wydawnictwa Książnicy Atlas m. in. następujący uczniowie i uczenice:

Cichocki Wawrzyniec, uczeń kursu IV państw. seminarjum nauczycielskiego w Tucholi.

Szygulanka Marta, uczenica kursu V państw. seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Lesznie.

Goryński Tomasz, uczeń kl. VIII państw. gimnazjum klasycznego w Grudziądzu.

Omiljanowska Marja, uczenica kl. V gimnazjum S.S. Urszulanek w Poznaniu.

Grząbka Józefa, uczenica kursu V państw. seminarjum nauczycielskiego w Wągrowcu.

Barówna Elżbieta, uczenica kl. III 3-klasowej koedukacyjnej szkoły handlowej w Tczewie.

Nazimkówna Jadwiga, uczenica kl. II państw. szkoły handlowej i przemysłowej żeńskiej w Poznaniu.

Cierkosz Roman, uczeń kl. III państw. szkoły budownictwa w Lesznie.

Orzechowski Kazimierz, uczeń gimnazjum polskiego w Gdańsku.

Gołębiewska Urszula, uczenica polskiej szkoły handlowej w Gdańsku.

NOWA SZTUKA PIRANDELLA.

W Neapolu wystawiono nową sztukę Ludwika Pirandella p. tyt. „Odnaleźć się" (Trovarsi). Treść utworu polega na wewnętrznym zatargu pomiędzy uczuciem miłości a ukochaniem sztuki. Młoda utalentowana aktorka spotyka marynarza, egoistę i dziwaka, i zostaje jego kochanką, porzucając dla niego scenę. Po krótkim czasie jednak ucieka od niego i powraca na scenę. Pewnego wieczora dostrzega wśród widzów swego kochanka. Powstaje w niej walka pomiędzy uczuciem miłości dla niego a tajemniczą siłą, która nakazuje jej poświęcić się sztuce. Publiczność i krytyka przyjęły nowy utwór wielkiego dramaturga owacyjnie.

Mgła jesienna.

Przesiliła się dziś rano złocistość jesieni,
Drzewa stoją w mgle porannej, jak gromada cieni,
Jak gromada szarych cieni stoją w równych rzędach,
Lepka mgła się roztoczyła po klombach i grzędach.

Ciężko zwiesił swoją głowę ogromny słonecznik.
Już nie będzie świecił w słońcu, jak wysoki świecznik,
Coraz więcej zwiędłych liści na wilgotnej ziemi,
Płacze krzak ostatniej róży łzami czerwonemi.

Siadłem dzisiaj tak jak codzień na ławce w ogródku,
W mgle wyglądam tak jak widmo, tak jak mara [smutku.
Hej wisienko: Kwiat twój biały czy jeszcze zobaczę?
W mgle jesiennej moja dusza wraz z ogrodem płacze!

Henryk Zbierzchowski.

W Konstantynopolu o otruciu Mickiewicza

Znany dziennikarz Władysław Bestermann ogłasza w „Wiadomościach Literackich" dane, jakie zebrał w czasie podróży po Turcji w sprawie otrucia Mickiewicza. Jak wiadomo, kwestja, czy nasz wieszcz umarł na cholerę czy też nienaturalną śmiercią, narobiła niedawno wiele hałasu i Boy-Żeleński, który sprowokował tę dyskusję, miał do staczania ciężki bój. Rewelacje red. Bestermanna, oparte na słowach radcy Orzechowskiego z polskiego konsulatu w Konstantynopolu, wnoszą do sprawy wiele nowego światła.

Otóż w Konstantynopolu żyje zawsze około tysiąca Polaków, którzy jednak po większej części już nie władają ojczystym językiem. M. in. znajduje się tam 90-letnia Matticzowa z Zabłockich, której zmarły już mąż osobiście znał Mickiewicza i po jego śmierci wiele o nim swojej żonie opowiadał. Staruszka, która oczywiście nic nie wiedziała o polemice na łamach dzisiejszej prasy polskiej, bez najmniejszego zdziwienia przyjęła pytanie, czy Mickiewicz zmarł na cholerę czy też nie. Stwierdziła ona, że zaraz po zgonie wieszcza wiadomo było w kolonji polskiej, że Mickiewicza otruli. Wprawdzie nie można było dociec, czy uczynili to Moskale czy też Polacy. W każdym razie na cholerę umierało tylko pospólstwo tureckie, nie trzymające się najprostszych zasad higjeny, ale choroba ta nigdy nie imała się cudzoziemca...

Podobne zdanie wyraził prezes Domu Polskiego w Konstantynopolu Łepkowski, którego ojciec był przez pewien czas kucharzem Mickiewicza i również lubił rozprawiać o ówczesnym wodzu emigracji polskiej. Otóż również p. Łepkowski słyszał o tem, iż Mickiewicza otruto. Razem z wieszczem zmarł wtedy pewien Grek, który właśnie w tym okresie był Mickiewiczowi gotował.

Radca Orzechowski zajął się sprawą gorliwie i starał się znaleźć akt zejścia Mickiewicza, jednakże, niestety, żadnych podobnych dokumentów osiągnąć nie mógł.

Powyższe dane nie rozstrzygają naturalnie kwestji, kto był sprawcą nienaturalnej śmierci naszego wieszcza, niemniej znamienne jest, iż nastroje w Konstantynopolu panowały wtedy takie, że o brodnię było łatwo...

Wymierająca romantyka starego Paryża.



Rada municypalna miasta Paryża postanowiła zburzyć kilka najstarszych, a tem samem i najniezdrowszych dzielnic Paryża. Ofiarą tej akcji asanacyjnej padnie między innemi i ulica Vènise, którą widzimy na rycinie. Jest to tak wąziutki pasaż, że wozem przez niego nie przejedzie, a sąsiedzi z okna do okna mogą podawać sobie ręce. Ulica ta dla swej średniowiecznej romantyczności była często opiewaną przez poetów, a także powieściopisarze chętnie obierali ją za teren, na którym rozgrywały się ich opowiadania.

Jeszcze o nagrodzie aktorskiej.

Donieśliśmy już pokrótce o wyniku konkursu, mającego wykazać najlepsze kreacje polskie w dziedzinie sztuki aktorskiej.

Jury pod przewodnictwem Kornela Makuszyńskiego postanowiło przyznać:

1) honorowy puhar srebrny za całokształt twórczości aktorskiej — Ludwikowi Solskiemu,

2) dwie nagrody po 1.000 złotych za najwybitniejszą kreację w sztukach polskich w okresie między r. 1918 a 1932 r., a) Marji Dulębie za rolę Marji w sztuce Tadeusza Rittnera: „W Małym Domku", b) Stefanowi Jaraczowi za rolę tytułową w dramacie Kazimierza Tetmajera: „Judasz".

Jury, udzielając nagrody honorowej Ludwikowi Solskiemu, miało niezwykle trudne zadanie do rozstrzygnięcia ze względu na swietny poczet aktorów, wyłoniony w dyskusji. Rozpatrywano bowiem również kandydatury Karola Adwentowicza, Mieczysława Frenkla, Marji Przybyło-Potockiej, Wandy Siemaszkowej, Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej.

Odbyło się już wręczenie tych nagród w Teatrze Narodowym. Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem Michała Orlicza. Z kolei dokonał Makuszyński wręczenia srebrnego puharu Ludwikowi Solskiemu oraz dwu czeków po 1.000 zł p. Marji Dulębie i p. Stefanowi Jaraczowi. W imieniu laureatów odpowiedział Ludwik Solski, wyrażając głęboką cześć nieznanemu ofiarodawcy nagrody, pierwszej tego rodzaju w Polsce.

Sienkiewicz do cesarza Wilhelma II.

(s) Z okazji rocznicy śmierci naszego wielkiego pisarza warto przypomnieć list, jaki ten napisał w roku 1906, a więc w czasie największego ucisku prusactwa, do cesarza Wilhelma II, znajdującego się podówczas u szczytu swej potęgi. List ten podajemy w najważniejszych wyjątkach poniżej w tłumaczeniu z niemieckiego. Sienkiewicz napisał go po polsku i umieścił go w krakowskim „Czasie", przedrukował go zaś „Bochumer Anzeiger" z datą **28 listopada 1906.** Czytelnikom naszym możemy podać ten niezwykle ciekawy przyczynek do historji byłego zaboru pruskiego, dzięki uprzejmości p. W. Przywarskiego.

Oto tłumaczenie nasze:

„Wasza Cesarska Mości!

W chwili, w której oczy całego świata zwrócone są z bolesnem zdziwieniem na jedna z prowincyj wielkiego państwa Waszej Wysokości, w chwili, w której prasa wszystkich narodów, nie wyjąwszy prasy uczciwych Niemców, potępia niesprawiedliwość, jaka się wyrządza w królestwie pruskiem dzieciom polskim, uzasadniony jest głos każdego człowieka i chrześcijanina, a tembardziej Polaka, który się zwraca do Waszej Wysokości w imię sprawiedliwości. Bo sprawiedliwość stoi wyżej i jest bardziej postępowa, aniżeli każdy stan. Niesprawiedliwość woła o poprawę. Poprawa jednak zależy od monarchy. Opatrzność oddała w swoich niezbadanych dziejach wielki odłam wielkiego narodu polskiego pod panowanie Waszej Wysokości i nałożyła Waszej Wysokości równocześnie także **obowiązek poszanowania polskiego ducha,** ochrony tego narodu i jego wiary, jak również jego języka, jego tradycji i jego uczuć. Spokojna **ludność polska płaci narówni z ludnością podatki osobiste i majątkowe i nigdy nie chwyciła za broń.** Dlatego też nadaremno stara się nienawiść za pomocą kłamstw wywołać mniemanie, jakoby naród polski chciał przyczynić się do podkopania królestwa pruskiego. Żywiołowy ruch i opór tych gnębionych jednostek nie jest żadną agitacją polityczną. Tam, gdzie chodzi o obronę ludzkiego i boskiego prawa, jak również o utrzymanie stosunku człowieka do Boga, tam najlepszym agitatorem jest sumienie.

Wasza Królewska Mości! W Twojem państwie stał dotychczas urzędnik pruski między ludem polskim a królem, aby nie dopuścić żadnej skargi przed tron Waszej Wysokości. Obecnie zamierza jednak urzędnik Waszej Wysokości trzymać **z daleka lud polski również od tronu niebieskiego.** Miara prześladowania ciała i duszy jest przekroczona. Pod Twoją pieczą znajduje się honor Niemiec, jak i honor dynastji. Wasza Wysokość reprezentuje ideę monarchiczną. Zechce więc Wasza Wysokość zważać na to, aby także honor najuboższych z pośród Jego poddanych został zachowany. Niesprawiedliwość nie godzi się z imieniem Waszej Wysokości. Niema sprawiedliwości przeciwko sprawiedliwości, niema prawa przeciwko prawu. Prawo egzystencji dał narodom Bóg, ono pochodzi z łaski Bożej. Monarchja, która wywodzi prawa Waszej Wysokości również z łaski Bożej, nie powinna zatem ranić prawa innych. Bo tą samą ręką podrywa ona swoje prawo i grzebie je. W tej sprawie Wasza Wysokość będzie sama najlepszym sędzią. Zechce Wasza Wysokość zwrócić Swoją uwagę na tę straszną prawdę, iż miljony narodu, nad którym Opatrzność oddała panowanie Waszej Wysokości, **czują się pod władzą Waszej Wysokości bardziej nieszczęśliwie niż kiedykolwiek.** Zranione jest prawo ludzkie na glebie, zranione jest prawo domowe. **Łzy dzieci zraszają zgwałcony stosunek duszy do Boga.** Wobec tego niechaj sumienie chrześcijańskie wskaże Waszej Wysokości przyszłą drogę!

Henryk Sienkiewicz."

Charakterystyczny jest fakt, że w państwie policyjnem, jakiem przecie Prusy były od czasów Fryderyka II, możliwe było ogłoszenie w prasie takiego listu pod adresem panującego monarchy. Widzimy z tego, że czasy dzisiejsze w stosunku do minionych czasów, nie zdradzają wcale postępu w dziedzinie wolności ducha. Wielkie przemiany, które położyły kres wojnie światowej, jak widzimy, nie popchnęły ludzi wcale naprzód ku swobodzie, ale raczej cofnęły ich...

—::—

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

„ZAJMUJĄCE CZYTANKI" NR. 68.

Helena Duninówna. Przyjaciółki. Jest to pogodne i miłe, a jednocześnie owiane sentymentem opowiadanie z życia pensjonarek. — Prenumerata „Zajmujących Czytanek", pięknej bibljoteczki dla młodzieży, wynosi kwartalnie 5 zł za 12 tomików, cena tomiku 50 gr. Wydawnictwo Arcta.

*

„Prąd", miesięcznik Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej. Adres: Lublin, uniwersytet. Nr. ostatni zawiera sprawozdanie ze zjazdu na Bielanach, z życia akademickiego itd.

„Dekada Akademicka", niezależny organ polskiej młodzieży akademickiej. Dodatek: Organ Koła Opieki nad Akademikiem Polskim Zagranicą. Walczy w pierwszej linji z wysokiemi opłatami szkolnemi.

„Symposion", przegląd piśmiennictwa świata, miesięcznik wzorowany na niemieckiej „Die Auslese". Wydawnictwo to omówimy obszerniej w jednym z następnych numerów „Dziennika".

„Gazeta Literacka", organ literatów krakowskich. W artykule wstępnym zastanawia się Karol Homolacs nad stosunkiem Polski do sztuki wschodu i zachodu.

Księżniczka hinduska szpiegiem.

Przebywała w arystokratycznych kołach stolicy Anglji. — Zachwycała wszystkich urodą. — Szpiegowała dla organizacji rewolucyjnej. — Otrucie i śmierć.

W Londynie przez długie miesiące robiła furorę egzotycznie piękna księżniczka hinduska Sunita Devi. Cieszyła się ona **ogromnem wzięciem w najlepszem towarzystwie stolicy imperjum.** Mężczyźni padali przed nią plackiem, stając się na poczekaniu niewolnikami jej uwodzącego uroku. Na wszystkich wielkich wystawach malarskich znajdowały się jej portrety, robione przez najwybitniejszych mistrzów pędzla. Przed rokiem księżniczka pozowała jako model sławnemu rzeźbiarzowi Epsteinowi i stała się w jego oryginalnem dziele przedmiotem entuzjazmu krytyków i zainteresowania kół artystycznych.

Ale to była tylko jedna strona medalu. Jeszcze bardziej, niż wielbiciele, zajmowała się osobą arystokratki hinduskiej **angielska policja polityczna i defenzywa wojskowa.** Sunita Devi uchodziła bowiem w oczach tych czynników za **zręcznego szpiega,** który wykorzystuje swoje znajomości i zażyłe stosunki z wojskowymi **dla zdobywania tajemnic militarnych Anglji.** Księżniczka miała należeć do jednej z rewolucyjnych organizacyj hinduskich." Ale mimo największych wysiłków zmobilizowanej armji agentów nie udało się uchwycić nawet drobnego potwierdzenia tych podejrzeń. Albo były one całkiem niesłuszne, albo księżniczka umiała mistrzowsko się urządzać.

Nagle policja stanęła przed jeszcze większą zagadką. Sunita Devi **zachorowała wśród objawów otrucia i po ośmiu dniach pobytu w sanatorjum zmarła.** Władze otrzymały anonim, że **padła ona ofiarą zamachu** dwu Hindusów, którzy działali z ramienia organizacji, zwalczającej organizację księżniczki. Egzotycznej piękności nie można było uratować, gdyż lekarze nie wiedzieli, jaka trucizna rzuciła ją na łoże śmierci. Wykaże to dopiero sekcja zwłok. Niektórzy twierdzą, że Sunita Devi popełniła samobójstwo.

—:-:—

Mężatka, matka i wdowa w przeciągu 48 godzin.

Tragiczną przygodę przeżyła we Francji 24-letnia dziewczyna, Zuzanna Bouleau, zamieszkała we wsi Lameray. Miała ona narzeczonego, służącego u jednego z właścicieli folwarku, niejakiego Touzego.

Zuzanna miała jednak przed zaręczeniem się z Touzym stosunek miłosny z innym mężczyzną i spodziewała się dziecka. Mimo to Touzy ożenił się z nią. Wesele było bardzo huczne. Nazajutrz panna młoda powiła zdrowego i silnego chłopaka. Touzy poczynił odpowiednie kroki i zajął się chorą żoną, ale **wieczorem wpadł w melancholję i opuścił żonę,** nie mówiąc, dokąd się udaje. Następnego dnia znaleziono go utopionego w stawie. Touzy pozostawił list, w którym wyraził swoją ostatnią wolę. W ten sposób młoda kobieta została w przeciągu 48 godzin mężatką, matką i wdową.

Film na usługach propagandy wojskowej.

NATURALNIE W NIEMCZECH.

Kinoteatry monachijskie są formalnie zalane od kilku tygodni filmami wytwórni niemieckich, nastawionemi na propagandę militaryzmu. Filmy jak „Yorck", „Die 11 Schill'schen Offiziere" itd. przeważnie pozbawione walorów artystycznych, przystosowane są w zupełności do dzisiejszych potrzeb propagandowych militaryzmu niemieckiego i mogą uchodzić bez przesady za najskuteczniejszy środek krzewienia wśród mas idei rewanżu.

Ostatnio ukazał się nowy film p. t. „Marschall Vorwäts". Treść tego filmu jest tak tendencyjna i przejrzysta, że nawet umiarkowana prasa monachijska ostrzega przed tego rodzaju produktami. Historycznie mało uświadomione rzesze, oglądając te filmy, dojść muszą do przekonania, że wszystkie armje prócz pruskiej składały się z samych złoczyńców.

Nowa konstrukcja parasola.



Na londyńskiej wystawie najnowszych wynalazków, wystawiono parasol, którego kij (trzymadło) nie znajduje się w środku parasola, tylko nieco z boku, jak to widzimy na rycinie. Ma to tę dobrą stronę, że takim parasolem można lepiej ochronić się przed deszczem.

Mnich zabija mnicha.

Tragiczne zakończenie kłótni na górze Athos.

W słynnym klasztorze św. Jana na górze Athos mnich Innocenty wszczął gwałtowną kłótnię z swoim towarzyszem Cyrylem. Wywiązała się bójka, w której Innocenty **zabił swego przeciwnika kijem.** O morderstwie dowiedziała się policja, która udała się do klasztoru i chciała aresztować mnicha, ale **mnisi zaprotestowali** przeciw tej interwencji władz cywilnych **i stawili policjantom bardzo żywy opór.** Sprawa przybrała fatalny obrót, gdy zjawił się gubernator góry Athos, który uspokoił wzburzone umysły. Morderczy mnich skorzystał z zamieszania i uciekł.

—::—

Drobne wiadomości.

Węgiel polski w Argentynie. Do Buenos Aires zawinął okręt norweski z ładunkiem polskiego węgla. Jest to trzeci ładunek z rzędu węgla polskiego, dostawionego do Argentyny.

*

Słynna włoska fabryka kapeluszy Borsalino, znana w całym świecie, zgłosiła upadłość. Zatrudniała kilka tysięcy ludzi.

*

Pod banderą gdańską pływa obecnie 51 mniejszych statków.

*

Początek kampanji cukrowej w Polsce podziałał na ożywienie ruchu w porcie gdańskim. Zaczynają już przybywać transporty cukru na eksport. Transporty te przybywają przeważnie drogą wodną, berlinkami.

*

Na kresach skrzypią szubienice. W Wołkowysku w trybie doraźnym odbyła się rozprawa przeciwko Juljanowi Kapitanowi, W. Korniejczukowi i Jakóbowi Dulczewskiemu. Wszystkich skazano na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano.

*

Nowe fabryki. Pod Toruniem otwarto wielkie fabryki Polsko-Belgijskich Zakładów Chemicznych, w obecności delegata Ministerstwa Spraw Wojskowych.

*

Pismo polsko-bułgarskie. W Sofji zaczął wychodzić pięknie ilustrowany miesięcznik „Krugoset" głoszący kulturalne i ekonomiczne zbliżenie między Polską i Bułgarją.

Samobójcy na wieży Eiffla.

Opowiadania dozorcy wieży. — Pogodził kandydatkę na śmierć z ukochanym. — Duchy na wieży.

Paryż, w listopadzie.

Długoletni dozorca wieży opowiada chętnie o licznych samobójstwach, których był naocznym świadkiem na wieży Eiffla.

Jest on dumny z faktu, że w ciągu ostatniego roku nie było wypadku samobójstwa z „jego" wieży. Ostatni taki wypadek zdarzył się 14 lipca 1931 roku. Wtedy to **z najwyższej platformy rzuciła się na bruk paryski,** pewna emigrantka, księżna rosyjska.

— Moi ludzie — mówił dozorca — mają specjalny węch, jeśli chodzi o samobójców. Przeczuwają poprostu, że ten, oto zwiedzający wieżę, ma złe względem siebie zamiary i pilnują go na każdym kroku. Ja sam uratowałem raz od śmierci pewną śliczną i młodą Paryżankę i **oddałem ją wprost w ramiona ukochanego.** Ta młoda dziewczyna, wszedłszy na wieżę, kupiła pocztówkę i usiadła przy stoliku, by ją napisać. Ale zamiast zwykłych banalnych słów: „Pozdrowienia z wieży Eiffla", czy „Jestem na zawrotnej wysokości", czy też „Mam Paryż pod nogami", których tyle wypisano na tem miejscu, zaczęła pisać testament. Zobaczyłem to przypadkowo przez jej ramię i odtąd już od niej nie odchodziłem. Usiłowała zrazu się mnie pozbyć, ale potem już czyhała tylko na chwilę, gdy się odwrócę. Udawałem w pewnym momencie, że to robię.

Wtedy podbiegła błyskawicznie do poręczy. Schwyciłem ją w pół. W tejże chwili z windy wybiegł blady, jak płótno jakiś młody mężczyzna.

Dziewczyna na jego widok szlochając, rzuciła mu się na szyję. **Całkiem już pogodzeni, zjechali razem na dół.** Byłem im już niepotrzebny.

Podwładni opowiadali często dozorcy, że **po nocach ukazują się im duchy samobójców.**

Raz o świcie zbudził go jeden ze strażników i opowiedział mu, że na najwyższej platformie **chodzą, pojękując, trzy duchy.** Dozorca pobiegł do góry i wtedy okazało się, że „duchami" są trzej pijani oficerowie, którzy w niewytłumaczony sposób zakradli się na wieżę.

Wielu ludzi używa wieży Eiffla jako reklamy.

Pewna tancerka, chcąc, aby o niej pisano, zdarła z siebie ubranie, będąc na szczycie wieży Eiffla i tańczyła nago przed zdumionymi turystami.

Młoda trucicielka.

Za pomocą arszeniku usunęła dwóch mężów i synka.

W Johannesburgu (Afryka Południowa) stanęła przed przysięgłymi niska, drobniutka kobieta. Ciężar oskarżenia zdawał się wielokrotnie przerastać jej siły: **otruła bowiem dwu mężów i małego synka.** Zbrodnię odkryto przypadkowo; gdyby nie to, liczba ofiar byłaby się pewnie wkrótce powiększyła.

Daisy Malker, tak się nazywa trucicielka, pochodziła z pastorskiej rodziny i otrzymała bogobojne i wzorowe wychowanie. Nie miała jeszcze dziewiętnaście lat, gdy zakochała się w Alfredzie Cowle. Młodzieniec oświadczył się o nią, a gdy rodzice odmówili, **dziewczyna uciekła z domu z ukochanym.** Pobrali się, ale żyli tylko dwa lata, gdyż mąż nagle zmarł.

Daisy została już po roku żoną Roberta Spreeta. Ale i to małżeństwo przerwała śmierć męskiej połowy. Drobniutka wdowa **wyszła trzeci raz zamąż** za Malkera. Wkrótce potem zmarł jej syn z pierwszego małżeństwa. Lekarz, który miał wystawić metrykę śmierci, **zauważył objawy otrucia** i zażądał sekcji zwłok. **We wnętrznościach dziecka odkryto ślady arszeniku.**

Z początku nie orjentowano się, kto mógł otruć chłopczyka. Dopiero, kiedy w policji zgłosił się aptekarz, który zeznał, że Daisy Malker kupiła u niego większą dozę arszeniku na szczury, zwrócono na nią uwagę i przypomniano sobie, **że jej dwaj mężowie zmarli wśród okropnych boleści.** Ekshumacja potwierdziła, że zostali otruci.

Aresztowana kobieta zachowywała się w śledztwie cynicznie. Swoim ofiarom podawała arszenik w kawie. Na razie niewiadomo, co ją skłoniło do zbrodni. Jest poczytalna, ale prawdopodobnie cierpi na zboczenie, jak inne trucicielki. **Ciemną stroną procesu są także świadectwa śmierci, wystawione dla otrutych mężów.**

Jak rozpoznać zbrodniarzy?

Cechy zewnętrzne. — I porządny człowiek może uchodzić za zbrodniarza. — Trzy typy zbrodniarzy.

Już oddawna zajmuje się świat naukowy zagadnieniem, czy zbrodniarza można poznać po pewnych, charakterystycznych cechach. Włoski antropolog Lombroso za jedną z cech przyjmuje „zbrodnicze ucho" jako znak degeneracji i przeznaczenia kryminalnego. Również i niskie czoło, płaski nos, byczy kark i drapieżna ręka uchodzą oddawna jako specyficzne znamiona przestępczości, jakkolwiek dzisiaj mniej serjo się je traktuje.

Prof. Hooton z uniwersytetu Harward doszedł do wniosku, porównując 16000 zbrodniarzy z 2000 ludźmi normalnymi, że wprawdzie istnieją między nimi zasadnicze różnice fizjologiczne, niemniej jednak często

CECHY ZBRODNIARZA POWTARZAJĄ SIĘ U LUDZI SKĄDINĄD NAJZUPEŁNIEJ PRAWYCH I SOLIDNYCH,

tak, że wreszcie staje się niemożliwem rozpoznanie przestępcy po jego zewnętrznym wyglądzie.

Prof. Hooton doszedł do wniosku, że poszczególne typy należy różniczkować zależnie od popełnionego przez nie przestępstwa. Przeciętny typ mordercy różni się od takiegoż fałszerza czy bootleggera (przemytnik alkoholu). Typ mordercy ma n. p. płaskie, a odstające mocno uszy i czoło niskie; temu wzorowi upodabnia się gorylowaty typ amerykańskiego gangstera (zbrodniarz). W samej kategorji morderców udało się prof. Hooton'owi stwierdzić, że pierwszy stopień różni się od drugiego stopnia lżejszego gatunku zbrodniarzy tem, że są więksi, masywniejsi, kości policzkowe większe, mniej włosów na czaszce, za to więcej na reszcie ciała i przeważnie nosy pokrzywione. Odkrycie Hooton'a, że poszczególne rasy i grupy rasowe różnią się w swoich tendencjach kryminalnych, ma ogromną doniosłość dla samych Stanów Zjednoczonych, gdyż daje im wskazówki, kogo wpuścić w granice państwa.

Ostatnio zajmowała się specjalna komisja w Anglji zagadnieniem recydywizmu, problemem, dlaczego zbrodniarz „z przyzwyczajenia", odsiedziawszy swą karę, w niedługi czas potem popada nanowo w konflikt z prawem. Komisja ta kilka tygodni temu ogłosiła wynik swych prac, z których wynika, że należy przeprowadzić ostre rozgraniczenie grup w kategorji zbrodniarzy „z przyzwyczajenia": pierwszą będzie grupa umysłowo upośledzonych względnie mających chorobliwe skłonności, do nich zaliczyć należy kleptomanów. Do drugiej grupy wcielić należy tych, którzy przestępstwem chcą zarobić na życie. Trzecią zaś będzie ta, której członkowie — zbrodniarze czyny swe traktują jako akt rewolucyjny, przeciwko ludzkiej społeczności, a przestępstwo jako zawód.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 19 i 20 bm. p. dr. Jackowski, ul. Solankowa 23.

Dyżur apteczny pełni od soboty 19 bm. apteka „Zdrojowa" przy ul. Solankowej.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Gdy kobieta jest piękna".

Stylowy: „Serce na rozdrożu".

Żołnierski: „Walka Tytanów".

Nadzwyczajne zebranie filji Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Inowrocławiu odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 5,30 po poł. w Sokolni. Na porządku dziennym b. ważne sprawy. Przybędzie delegat okręgowy z Bydgoszczy.

Nagła śmierć podczas wyprawy na pociąg węglowy.

Grupa bezrobotnych napadła 17 bm. rano na pociąg towarowy pod dworcem kolejowym w Inowrocławiu w zamiarze dokonania kradzieży węgla. Złodziei spostrzegli funkcjonarjusze P. P. i zarządzili za nimi pościg. Jeden z bezrobotnych upadł w pewnym momencie na ziemię i kiedy się do niego zbliżono, nie dawał już znaku życia. Zwłoki jego zabezpieczono na miejscu do przybycia komisji sądowo-lekarskiej, która stwierdziła, że jest to bezrobotny 38-letni Franciszek Jaskólski z Inowrocławia, który zmarł w czasie ucieczki na udar sercowy. Jąskólski osierocił żonę i pięcioro dzieci. Wina osób trzecich nie zachodzi. Zwłoki jego odstawiono do kostnicy szpitala powiatowego.

Spór z ulicy Poznańskiej na wokandzie sądowej.

Sensancyjna rozprawa o krzywoprzysięstwo.

Przed wydziałem karnym sądu okręgowego z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu toczyła się ciekawa sprawa o krzywoprzysięstwo przeciwko rzemieślnikowi Franciszkowi Wandolskiemu, która bodajże poróżniła ze sobą wszystkich mieszkańców ulicy Poznańskiej w Inowrocławiu. Swego czasu oskarżony Wandolski występował jako świadek w procesie eksmisyjnym Konopiński c/a Guzik, zeznając, że lokator Guzik i jego żona napadli na niego, pobili go, wytłukli szyby w oknach i wreszcie postrzelili go z floweru. Awantura ta, która posłużyła za powód do procesu eksmisyjnego, była swego czasu bardzo głośną i wywołała nawet ostrą polemikę miejscowej prasy codziennej. Utworzyły się formalnie dwa obozy, przyczem jedni zawzięcie bronili Guzika, a drudzy uniewinniali Wandolskiego. Guzik został eksmitowany, a Wandolski zasiadł na ławie oskarżonych i odpowiadał przed sądem za fałszywe zeznania. Powołano cały szereg świadków, przeważnie mieszkańców ulicy Poznańskiej, którzy przedstawili przed sądem przebieg awantury, stwierdzając jednocześnie, że Wandolski popełnił krzywoprzysięstwo. Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, zasadzający Wandolskiego na półtora roku więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg lat 5. Wandolski zapowiedział wniesienie apelacji, odgrażając się, iż sprowadzi 100 świadków na dowód swej niewinności.

Chełmno.

Opieka nad Dzieckiem. W sali sejmiku powiatowego odbyło się pod przewodnictwem p. Frankiewiczowej zebranie Tow. Opieki nad Dzieckiem, które wysłało na kolonje letnie w 1929 r. 8 dzieci, w 1930 r. 33, w 1931 r. 31 i w roku bież. 80 dzieci. Do nowego zarządu weszli: przewodniczący p. Klein oraz pp. Pędzichowa. Malczewska, Kleinowa, Szymańska, dr. Drążkowska, ks. Manthey i inż. Dziedziul.

Po śmierci narzeczonej popełnił samobójstwo.

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

W ub. czwartek targnął się na swe życie Stefan Kowalski, młodzieniec lat 20. W jednym z domów przy ul. Południowej oddał strzał z rewolweru w skroń. Przewieziono go do szpitala, niema jednak nadziei utrzymania go przy życiu.

Wypada nadmienić, iż K. przed kilku miesiącami postanowił razem ze swą narzeczoną Mrozówną zejść z tego świata, w którym to celu poderżnął jej gardło, naco po kilku dniach zmarła. Obecnie sam się targnął na swoje życie.

—::—

Chojnice.

„Tajny Detektyw" znikł ze sprzedaży. Według doniesień naszego korespondenta, w ostatnim czasie zaprzestali miejscowi właściciele kiosków kolportowania „Tajnego Detektywa". Natomiast zaprowadzili w jego miejsce „Przewodnik Katolicki". Z uznaniem należy podkreślić stanowisko właścicieli kiosków, którzy zrozumieli, iż katolickie społeczeństwo z pogardą patrzało na „Tajny Detektyw", widząc natomiast chętnie „Przewodnik Katolicki".

Podwyższone podatki. Na ostatniem posiedzeniu w ub. wtorek rada miejska uchwaliła podwyższyć kilka podatków miejskich z powodu silnego kryzysu gospodarczego. Miasto nie może z województwa uzyskać żadnej zapomogi na zwalczanie bezrobocia, ponieważ — jak okólnik wojewody opiewa — magistrat nie wyczerpał możliwych środków dochodowych. Owe możliwe środki dochodowe — to podwyższenie podatków. Stało się ono nagłą koniecznością, ponieważ magistratowi zabrakłoby środków na utrzymanie mnóstwa bezrobotnych, którym przecie miasto musi przyjść z pomocą. Podwyższony został podatek miejski przemysłowy, od patentów na sprzedaż wódek, opłaty za prąd, gaz i wodę, opłaty za ubój i podatek miejski od nieruchomości.

Starogard.

1000 bezrobotnych domaga się bezpłatnych obiadów. Z nadchodzącą zimą uwydatnia się coraz bardziej klęska bezrobocia, jaka dotknęła w tym roku więcej niż kiedykolwiek miasto Starogard. Jest tu już w chwili obecnej około 1000 bezrobotnych, których trzeba na zimę zaopatrzyć w odzież, ciepłą strawę i opał. Miasto znajduje się w kłopotach finansowych i nie wie, jak podołać temu trudnemu zadaniu. Bezrobotni wołają rozpaczliwym głosem o bezpłatne obiady. Magistrat, jak słychać, zabiera się do uruchomienia kuchni dla bezrobotnych, którym będą wydawane obiady za karteczkami, choć jeszcze dotąd nie wiadomo, skąd się weźmie środki na utrzymanie tej kuchni.

Tradycyjny bieg myśliwski szwoleżerów w Starogardzie. Dorocznym zwyczajem odbył się w Starogardzie tradycyjny bieg myśliwski 2 pułku szwoleżerów Rokitniańskich. Kierownikiem biegu był dowódca pułku ppłk. dypl. Mirkiewicz. Trasa na przestrzeni 7 km. obfitowała w cały szereg przeszkód terenowych, z których zwycięsko wyszedł por. Jan Raszewski, zdobywając na koniu „Otokar" pierwszą nagrodę. Bieg zakończono w namiocie, znajdującym się w pobliskim lesie, gdzie zwyczajem Hubertowskim pokrzepiono się wspólnie znakomitym bigosem. Wszyscy uczestnicy biegu otrzymali pamiątkowe odznaki. Wieczorem zaś odbył się raut w salonach kasyna oficerskiego.

Z życia Chrześcijańskiej Demokracji w Sadkach.

W ub. niedzielę odbyło się zebranie w lokalu p. Czyżyka w Sadkach przy licznym udziale członków i sympatyków Ch. D.

Przewodniczył ruchliwy prezes Mikołajczak. Prezes okręgowy Beyer wygłosił referat o znaczeniu organizacji Ch. D. Dalej omówił prelegent położenie gospodarcze kraju jak i jego położenie polityczne i stosunek innych państw do nas. Dyskusja była bardzo żywa i stała na wysokim poziomie. Referat organizacyjny wygłosił następnie sekretarz okr. Stróżyński.

Na członków zapisało się znowu kilku przybyłych gości. Placówkę w Sadkach zaliczyć można do tych placówek, które rokują wielki rozkwit.

Chodzież.

Osobiste. Srebrne gody małżeńskie obchodził mistrz kołodziejski p. Edmund Jammer z małżonką z d. Chłopek. — Siostra Emanuela, długoletnia kierowniczka tut. ochronki, przeniesiona została na stanowisko przełożonej Zgromadzenia SS. Serafitek do Żywca pod Krakowem.

Nowa kręgielnia. Policyjny Klub Sportowy buduje przy ul. Noteckiej nową kręgielnię, która ukończona będzie jeszcze w ciągu b. miesiąca. Kręgielnia ta oddana będzie do użytku dla stowarzyszeń wychowania fizycznego.

Samobójstwo. Zamieszkały w Sokołowie Budzyńskiem niej. R. Weisfuhs, starzec lat około 70, z zawodu krawiec, udał się w ub. niedzielę rano boso bez marynarki do lasu odległego o kilka km. i tam powiesił się na szelkach.

SOLEC KUJAWSKI. Osobiste. Dnia 20 bm. obchodzą srebrne gody małżeńskie pp. Franciszek i Anna z Wyrzykowskich Borowiakowie. P. Borowiak jest zawiadowcą składnicy podkładów kolejowych i należy do wielu towarzystw. Ad multos annos!

GRUCZNO. Święto Młodzieży. Dnia 13 bm. obchodziło tut. Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej doroczne święto patrona św. Stanisława Kostki. W sobotę członkowie przystąpili do spowiedzi. Członkowie w zwartym ordynku udali się do kościoła przed obraz św. Stanisława Kostki. Po południu odbyło się w ognisku uroczyste posiedzenie, które zaszczycili swą obecnością miejscowy ks. patron Stock, członek honorowy sołtys Łobocki i S. M. P. żeńskie. Po przywitaniu gości przez prezesa Osińskiego, zaśpiewano „Hej do apelu". Odczyt na temat „Św. Stanisław Kostka wzorem odwagi i wytrwałości" wygłosiła sekretarka S. M. P. żeńskiego Teresa Nalazkówna. Członek Baumgart zadeklamował utwór „O, przyczyń się". Uroczyste przyrzeczenie złożyło 8 kandydatów. Członek Tadrowski jeszcze deklamował, poczem odśpiewano wspólnie „My chcemy Boga". Nieprawdą jest, jakoby nasze stowarzyszenie S. M. P. w Gruczenie zamierało, przeciwnie, pomyślnie się rozwija. Liczy ono dotychczas 35 członków.

Wągrowiec.

Z uroczystosci S. M. P. w Wągrowcu. Przed uroczystością w piątek i sobotę nauki dla młodzieży wygłosili księża prefekci Michałkiewicz i Scherwentke. W niedzielę przystąpiono do wspólnej komunji św. Nabożeństwo odprawił ks. prob. Wróblewski, kazanie wygłosił patron młodzieży ks. Pelikant. Wieczorem odbyła się akademja w sali p. Zjawińskiego. Zagaił ją prezes Dykban, poczem chór S. M. P. odśpiewał pieśń o św. Stanisławie Kostce. Pięknie deklamował p. Michalski, referat wygłosił ks. patron Pelikant Na zakończenie urządzono przedstawienie pt. „Lipa św. Stanisława Kostki".

Z polecenia sędziego Fasieckiego został aresztowany leśniczy Kary z Wągrowca za zabójstwo robotnika Pecha.

Pożar. W nocy powstał pożar w zabudowaniach właściciela młyna Kazimierza Górnego. Spaliła się stodoła oraz dwa samochody. Straty wynoszą około 22 tys. zł.

Makowarsko.

Nowy chór. W ub. tygodniu zorganizowano w tut. wsi chór mieszany. Do zarządu weszli: kierownik szkoły Gniot - prezes, nauczyciel Kaczmarek - sekretarz, Januszewska - skarbniczka, nauczyciel Banach i organista Kowalski dyrygenci.

W uroczystość 14-lecia niepodległości Polski grono nauczycieli tut. szkoły urządziło akademję w sali p. Śliwińskiego. Na program złożyły się przemówienie kierownika szkoły p. Gniota, żywy obraz, występy chóru szkolnego, deklamacje dzieci i przemówienie okolicznościowe nauczyciela Forłata z Lucimia.

Poznań potrafi zdobyć rozgłos.

Przed nową wystawą wszechsłowiańską w grodzie Przemysława.

We wrześniu 1933 r. odbędzie się w Poznaniu XIV zjazd lekarzy i przyrodników polskich i kongres lekarzy słowiańskich. W związku z temi zjazdami postanowiono urządzić w tym czasie, t. j. w drugiej połowie roku przyszłego w Poznaniu wystawę z dziedzin interesujących uczestników zjazdu, a więc obejmującą działy: przyrodniczo-naukowy, opieki społecznej i przemysłowy.

Celem ukonstytuowania ściślejszego komitetu wystawy odbyło się zebranie obywatelskie pod przewodnictwem prezydenta miasta Ratajskiego.

Techniczna strona organizacji wystawy spoczywać będzie w rękach dyrekcji Targów Poznańskich.

—::—

Z dnia.



Czy takie jo-jo nie byłoby dla Pana Marszałka najradośniejsze?

Tuchola.

Wielkie zebranie rolników Borów Tucholskich. Z okazji Tygodnia Rolniczego odbyło się tu w sali Browaru wielkie zebranie rolników Tucholi i okolicy, których przybyło około 500. Obrady zagaił prezes powiatowy P. T. R. Rakowski z Żalna w obecności starosty pow. Hryniewskiego, który wygłosił aktualne przemówienie, przyrzekając w imieniu rządu przyjść z skuteczną pomocą rolnictwu. Referat o obecnem położeniu rolnictwa miał p. Litwiński z W. Kloni. Referat o obronie prawnej rolnictwa i ulgach wynikających z nowych ustaw wygłosił p. Górski z Kamienicy. Wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której przemawiali pp.: Rządka z M. Kloni, Litwiński z W. Kloni, Pujanek z Łyskowa, Wegner z Stobna, Praśniewski z Tucholi i inni. Obrady miały przebieg bardzo poważny.

Ze Zw. Zaw. Drobnych Rolników i Osadników. Wszelkie wnioski o odroczenie wypłat w rolnictwie tak do sądu jak też do urzędu rozjemczego, załatwia w sekretarjacie związku sekretarz okręgowy W. Pryll w Tucholi, Plac Zamkowy.

Grudziądz.

Z galerji naszych bliźnich.



Osobistość znana, pochodzi ze sfer, które służą bogini „Temidzie", a zaliczają się do palestry „Justicja". Jako sędzia działał on bardzo intensywnie w Z. O. K. Z. i dał się z najlepszej strony poznać, umiał zjednać i porwać wszystkich, gdy całe polskie społeczeństwo protestowało przeciw krakaniu takiego Treviranusa czy innego Schachta. Znano go i z tego, że należał do trójki mężów, którzy mieli za zadanie, uzdrowić wielkie przedsiębiorstwo, w którem tysiące robotników i robotnic było zainteresowanych, a których losami i miasto nasze się zajęło.

Z tej strony mąż ten stał się znany. Wśród palestry tutejszej cieszy się wielkim mirem, jak niemniej wszystkich warstw społecznych, wśród których czuje się jak wśród swych najbliższych, bo miły, chętny i uczynny dla każdego, oto cnoty tego syna naszej ziemicy. To też wdzięczną jego karykaturę dajemy na tle tego właśnie przedsiębiorstwa, a niewątpliwie już wszyscy wiedzą, kogo chcemy tym razem spopularyzować.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem", ul. 3 Maja 37, tel. 360 i „Pod Gryfem", ul. Lipowa 33, tel. 124.

Kino Apollo: „Chata za wsią" polski dźwiękowiec i komedja „Cohn i Kelly w Hollywood".

Kino Gryf: „Sto metrów miłości" polski film dźwiękowy.

Kino Orzeł: „Orli szczyt".

Kino Nowości: „W mrokach nocy" i „Żyd wieczny tułacz".

Repertuar Teatru Miejskiego.

Niedziela, 20 .bm., o godz. 14 przedstawienie ochronki dla dzieci, o godz. 17 przedstawienie ochronki dla starszych, o godz. 20 rewja warszawska.

Witold Conti w Grudziądzu.

Niezapomniany bohater filmów „Janko muzykant", „Rok 1914" i wielu innych, Witold Conti, wystąpi w Grudziądzu na scenie Teatru Miejskiego w niedzielę, dnia 20-go listopada. Obok miłego gościa ukażą się: Janina Kulczycka, Ninka Wilińska, Witold Zdzitowiecki i prof. Aleksander Wiliński. Sympatyczna piątka pokaże nam najnowsze przeboje „Morskiego Oka" i „Bendy". Ceny miejsc od 49 gr do 3 zł. Przedsprzedaż w kasie teatru.

Z kursu chrześcijańskich nauk społecznych. W środę odbyła się w salce przy sekretarjacie („Dziennik Bydgoski") pierwsza lekcja kursu chrześcijańskich nauk społecznych. Salka wypełniła się po brzegi. Pierwszy wykład wygłosił prezes Ch. U. R. Albin Nowicki. Przyszła lekcja odbędzie się w środę 23 bm. o godz. 20 w tej samej salce.

Pożar na ulicy Groblowej. W dniu 16. bm. o godz. 22,10 wezwano straż pożarną na ulicę Groblową pod nr. 38, gdzie w salonie fryzjerskim p. Hermana Szreia zapalił się od pieca parawan i stół. Straż w 10 minutach ogień ugasiła. Straty są znaczne, gdyż od ognia popękały lustra.

Wielka akademja Kościuszkowska połączona z obchodem powstania listopadowego. W niedzielę 27 bm. o godz. 16 odbędzie się w Teatrze Miejskim wielka akademja ku czci patrona sokolstwa Tadeusza Kościuszki w połączeniu z uroczystym obchodem powstania listopadowego. W programie koncert orkiestry 64 p. p., występy „Echa", popisy gimnastyczne, deklamacje oraz wykład p. Albina Nowickiego. Wszystkie gniazda sokole biorą w akademji czynny udział. Wstęp jest bezpłatny. Uprasza się szan. rodziców, aby nie zabierali na widownię dziatwy poniżej lat 14.

Z Ch. U. R. Trzecia zrzędu akademja odbędzie się we wtorek 22 bm. w auli gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza o godz. 19,30 (7,30). W programie wykład mec. Marszalika oraz występ koła śpiewu „Moniuszko".

Kradzież. Kupiec Walter z Gdańska zgłosił kradzież z samochodu 2 teczek z różnemi dowodami i wekslami na ogólną sumę 1.000 zł. Sprawców przytrzymano.

Oszustwo. Jaworska Marta, zam. przy ul. Kościelnej 25, zgłosiła oszustwo, popełnione przez jej narzeczonego Goździkowskiego, który celem wynajęcia warsztatu kołodziejskiego wyłudził od niej 300 zł, poczem przy pomocy dobranych wspólników jako właścicieli domu wyłudził 400 zł na kupno mieszkania. Ogółem poniosła J. straty na 1060 zł. Sprawców osadzono w więzieniu. Jaworska otrzymała tylko zakupione przez nich ubranie i bieliznę.

Postrzelenie. Kelner Maćkowski Bronisław w czasie sprzeczki z nieznanym osobnikiem został postrzelony w nogę.

Atak 15 bezdomnych włóczęgów

na główny dworzec w Starogardzie.

Starogard, 18. 11. Razem z nadchodzącą zimową porą można zauważyć bardziej niż kiedykolwiek ciekawy objaw, jak do miast i większych osiedli na Pomorzu ściągają całe armje bezdomnych żebraków, włóczęgów i różnych szumowin społecznych. Pierwsze tegoroczne mrozy wypędziły tych biedaków z lasów i pól, gdzie lato dawało im dach nad głową i pożywienie w postaci jagód i różnych jarzyn, kradzionych z pól.

W Starogardzie wiadomo było powszechnie, że różni włóczędzy i grajkowie podwórzowi urządzili sobie nocleg pod mostami kolejowemi Starogard - miasto — Starogard - przedmieście, gdzie w rowach i między przyczółkami mostowemi spędzali noce całemi grupami. Chłodne noce jesienne zmusiły ich do opuszczenia dotychczasowych legowisk — przenieśli się oni do ciemnej poczekalni na małym dworcu przy przedmieściu. Władze kolejowe postanowiły po odejściu ostatniego wieczorowego pociągu zamykać na noc tę poczekalnię.

Bezdomni włóczędzy czując na sobie mrozy ostatnich nocy listopadowych, zebrali się w liczbie piętnastu pod mostem kolejowym nad Wierzycą, gdzie „uchwalili" zaatakować poczekalnię 4 klasy na dworcu głównym, która ze względu na nocny ruch pociągów jest otwartą przez całą noc. Ażeby nie padło na nich podejrzenie i aby nie podpaść policji, postanowili nie przejść przez miasto, lecz polami nad torem kolejowym.

Włóczędzy weszli do poczekalni i tu jedni poukładali się do snu na ławach, drudzy pod ławami. Kolejarze pełniący dyżur na dworcu wezwali ich do opuszczenia poczekalni, któremu to żądaniu odmówili. Zaczęło się wyrzucanie włóczęgów siłą. To jednak nie pomogło i zagrażało bezpieczeństwu publicznemu. Zewezwano na pomoc policję, która wysłała natychmiast 5 uzbrojonych w karabiny policjantów. Bezdomni, widząc nadchodzącą policję, zbiegli w niewiadomym kierunku. Wrócili jednak późną już nocą i zaatakowali dworzec gradem kamieni, poczem ulotnili się. Zostało wybitych kilka okien i połamane drzwi. Dotąd nie udało się aresztować nikogo.

Kościerzyna.

Osobiste. W kościele parafjalnym odbył się ślub p. Małgorzaty Radtkównej, córki właściciela Hotelu Dworcowego z p. Erykiem Mainą z Sopotu. — Nominację na urzędnika stanu cywilnego na obwód Kościerzyna - Nadleśnictwo otrzymał por. rez. Stefan Łuczak.

Komitet uczczenia śp. M. Mościckiej, złożony z pp. inspektora szkolnego Chmieleckiego, Głazika, kierownika szkoły Kleinszmidta, Landowskiej, dyr. sem. Bańcera i Rycherta wyraził na swem posiedzeniu zgodę na wystawienie żywego pomnika w postaci sierocińca. Szlachetnej tej myśli należy przyklasnąć.

Odznaczenia. Za zasługi na polu rozwoju rzemiosła odznaczono p. Franciszka Świeczkowskiego, mistrza kołodziejskiego z Kościerzyny, srebrnym krzyżem zasługi. P. Józef Głazik, inspektor samorządu gminnego, otrzymał bronzowy krzyż za zasługi na niwie pracy społecznej. Srebrnym krzyżem zasługi odznaczono kierownika szkoły powszechnej w Skorzewie p. Jana Sierackiego za jego zasługi na polu pracy społecznej. Rolnika i wójta z Starej Kiszewy w pow. kościerskim, p. Andrzeja Łąckiego udekorowano bronzowym krzyżem f uznaniu jego zasług na polu społecznem.

Z uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki. Dorocznym zwyczajem obchodziło Stow. Młodzieży męskiej uroczyście dzień swego patrona. W przeddzień święta odbył się capstrzyk przy współudziale gimnazjum, związku kolejarzy i straży pożarnej. Przy figurze Serca Jezusowego, ozdobionej girlandami i jaśniejącej w świetle reflektorów i licznych żarówek, przemówił do zebranej młodzieży w gorących słowach ks. prob. Krysiński, zachęcając ją do wierności i wytrwania przy swoim sztandarze. W niedzielę wysłuchała młodzież uroczystej mszy św. we farze, celebrowanej przez ks. proboszcza. Kazanie wygłosił ks. patron Gronowski. Zakończeniem wzniosłej tej uroczystości była akademja w „Bazarze" z doborowym i należycie przygotowanym programem. Sala „Bazaru" szczelnie zapełniona była młodzieżą i starszem obywatelstwem. Imponujący obchód zakończono odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę".

Z konferencji rejonowej nauczycielstwa. Z udziałem insp. Chmieleckiego i przedstawicieli innych rejonów odbyła się konferencja rejonowa. Wygłoszono referat na temat „Postulaty współczesnej metodyki historji". Lekcję w V. klasie na temat „Igrzyska olimpijskie" przeprowadził kierownik szkoły p. Kleinschmidt. Referat o wychowaniu fizycznem wygłosił p. Roznerski. Referent oświatowy p. Zylkowski omówił zagadnienie oświaty pozaszkolnej na wsi.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni Apteka Pod Orłem, Rynek Staromiejski.

PROGRAM W KINACH.

Lux: „Pat i Patachon dzielni wojacy".

Mars: „Braterstwo ludów".

Światowid: „Romans z porucznikiem".

Palace: nieczynne.

Kino Corso: „Na zachodzie bez zmian".

TEATR POLSKI.

W sobotę, dnia 19 bm. o godz. 20 premjera „Ułani ks. Józefa". Legitymacje zniżkowe 33%.

W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 16 przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych; nieodwołalnie ostatni raz „Żoneczka z Varieté".

O godz. 20 „Ułani księcia Józefa". Legitymacje zniżkowe 33%.

700-lecie św. Elżbiety. Z okazji zakończenia 700-lecia zgonu św. Elżbiety, patronki Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek, odbędzie się dnia 21 listopada 1932 r. o godz. 20 w Teatrze Miejskim staraniem toruńskich Sióstr Elżbietanek przedstawienie amatorskie p. t. „Przez ciernie". Czysty zysk przeznaczony jest na utrzymanie klasztorów Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w Toruniu. Ze względu na szlachetny cel prosimy o liczny udział mieszkańców naszego grodu.

O uprawnieniach pensyjnych, nabytych wobec niemieckich bractw górniczych. Układem, zawartym w dniu 1/3. X. 1932 r. pomiędzy Spółką Bracką w Tarnowskich Górach i Bractwem Górniczem Rzeszy w Berlinie został uregulowany sposób uiszczania składek (uznaniówek) przez członków byłych niemieckich bractw górniczych. W celu utrzymania nabytych uprawnień pensyjnych przez osoby zamieszkałe na terenie miasta Torunia, należy się zgłosić w wydziale administracyjnym magistratu (pokój nr. 5, parter) d odnia 24 listopada 1932 r. celem zarejestrowania się.

Ojcowie miasta przy pracy.

Jak się ostatnio dało zauważyć, rada miejska schodzi się coraz częściej, aby radzić nad losem miasta i jego obywateli. Środowe posiedzenie dokonało na wstępie wyboru 3 członków komisji szacunkowej podatku dochodowego dla okręgu Toruń-miasto. Do komisji weszli pp. Zawiślewski K., Szulc Art. i Wiencke Fr., jako zastępcy zaś pp. Leon Penkalla, Pentlinowski i Barciniewski.

Zkolei zainteresowano się 700-leciem m. Torunia i nazwano cały r. 1933 rokiem jubileuszowym. Nadto uchwalono zwrócić się do polskich zrzeszeń społecznych i gospodarczych, by wyznaczały termin i zakres udziału w uroczystości.

Sprawę budżetu na r. 1932-33 referował r. Hamerski. W poprawkach, poczynionych przez wojewodę, poczyniono obniżkę wpływów podatku dochodowego i przemysłowego. Pozatem przeprowadzono redukcję personelu i obniżkę poborów oraz skreślono pozycję manka kasowego. Zalecenia i poprawki wojewody szły w kierunku obniżenia kosztów kancelaryjnych. Z uwagi na ciężkie warunki gospodarcze magistrat winien zaniechać wszelkich inwestycyj i ograniczyć remonty, a winien się liczyć z aktywnemi wpływami. Sprawa zmian w budżecie wywołała oczywiście obszerną dyskusję, w wyniku której rada uchwaliła kwestję tę odroczyć i przekazać do wydziału finansowego. Sprawę 15% dodatku komunalnego pracowników miejskich odroczono.

Bez dyskusji przyjęto uzupełnienie statutu z roku 1913, dotyczącego ustalenia i zaopatrzenia emerytalnego urzędników miejskich. Niewiele też czasu poświęcono omawianiu sprawy skonwertowania pożyczki 740 tys. zł, zaciągniętej na budowę domów przy ul. Czarnieckiego — na długoterminową na 25 lat i to 475 tys. zł po 7% w listach zastawnych i 265 tys. zł po 5%.

Sprawę projektu regulaminu rady miejskiej odroczono celem dostarczenia poszczególnym klubom egzemplarzy dla zapoznania się z nim.

Plantatorzy buraków cukrowych

na Pomorzu organizują się.

Założenie stowarzyszenia w Swieciu.

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

W ub. czwartek odbyło się w sali p. Chełstowskiego w Świeciu zebranie organizacyjne plantatorów buraków cukrowych z powiatu świeckiego i tucholskiego, dostawców cukrowni w Świeciu, celem utworzenia zrzeszenia mającego bronić słusznych praw plantatorów przed wyzyskiem, ponieważ jak wiadomo, obniżkę cen cukru odbił sobie przemysł cukrowniczy na plantatorach, obniżając ceny za buraki.

Zebranie zagaił, przy niezwykle licznym udziale bo 90 proc. plantatorów, p. Czajkowski z Płochcina; którego też powołano na przewodniczącego zebrania. Protokół pisał p. Górski z Kamienicy powiatu tucholskiego. P. Czajkowski w swem przemówieniu wstępnem scharakteryzował obecne położenie plantatorów i cel zwołanego zebrania.

Dłuższy referat fachowy wygłosił p. Adam Janta Połczyński z Wysokiej, pow. tucholskiego, przedstawiając historję buraka, cukru i plantatorów; specjalnie podkreślając stosunki na polskim rynku cukrowniczym. Na wzmiankę zasługują kilka cyfr o cukrowni w Świeciu, będącej jedną z najmniejszych w Polsce zachodniej, która w ubiegłym sezonie wyprodukowała około 40.000 kwintali cukru. Obecnie zwróciła się cukrownia do swych dostawców z projektem obniżenia kontyngentu o 40 proc. Po rzeczowej dyskusji wybrano zarząd Stow. Plantatorów Buraków Cukr. przy cukrowni Świecie, do którego wchodzą pp.: Czajkowski z Płochocina, Tittenbrunn z Przysierska i Adam Janta Połczyński z Wysokiej, Fr. Gordon z Laskowic, M. Ohme z Parlina i Bartel z Zajączkowa.

Przyjęto i zatwierdzono projekt statutu Stowarzyszenia, ustalono składki członkowskie, przyjęto członków i omówiono kilka spraw lokalnych.

Tczew.

Osobiste. Małżonkowie Franciszek i Weronika z Kielasów Schwindowscy z Tuszy obchodzili 25-lecie pożycia małżeńskiego. Jubilatom „Szczęść Boże!"

Niemiłe przebudzenie. Wesoła Małgosia Stolp została zaproszona do jednego z tut. obywateli, gdzie w czasie dość wesołej zabawy ów pan zasnął. Po przebudzeniu się ze snu z przerażeniem stwierdził, iż wesoła Małgosia znikła, a wraz z nią portfel z zawartością 400 zł. Policja odnalazła dziewczynę i osadziła ją w areszcie.

Kogo i za co przytrzymano? Policja miała obfity plon w postaci przytrzymanych złodziejaszków: Józefa Winiarskiego, Józefa Wiśniewskiego i Mieczysława Zawadzkiego, którzy w nocy na 13 bm. dokonali włamania do firmy Hein i Synowie; pozatem Henryka Ratajczaka i Romana Adamkiewicza za kradzież węgla. Jako podejrzanych o dokonanie kradzieży roweru przytrzymano Franciszka Szwedę oraz Klemensa Szulca.

Z T. C. L. Pod przewodnictwem ks. prefekta Rydziewskiego odbyło się walne zebranie Tow. Czytelni Ludowych na miasto i powiat Tczew. Ze sprawozdania bibljotekarki prof. Władyczyny wynika, że w roku sprawozdawczym było 242 czytelników. Bibljoteka T. C. L. posiada obecnie 2539 tomów. Prezes powiatowy dyr. St. Pawlikowski złożył obszerne sprawozdanie, z którego wynika ,iż powiat posiada obecnie 24 bibljoteki. Skarbnikowi dr. Brandlowi udzielono absolutorjum. Z ramienia uniwersytetu poznańskiego odbędzie się w dniu 4 grudnia rb. odczyt pt. „W kraju św. Franciszka z Asyżu", który wygłosi dr. Silnicki.

———:-:———

Dom, którego władcami są upiory...

Walka o olbrzymi spadek. — Ślub zawarty w tajemnicy burzy zamki na lodzie. 1800 spadkobierców contra jeden.

Dom z czerwonej cegły przy 5 avenue opustoszał, odkąd ostatnią z 6 sióstr Wendel, Elę, odprowadzono na cmentarz. Nie opłaca się prawie dochodzić tajemnicy, którą za życia otoczone były ostatnie 3 siostry. Żyły one zupełnie odosobnione, zdala od świata, jego postępu, mając u baku małego pinczerka. Upiorna ta historja toczy się jednak dalej, gdyż rozchodzi się tutaj o spadek 33 miljonowy, o który ubiega się 1800 spadkobierców. Wartość spadku przekraczała kilka lat temu kilkaset miljonów, kryzys jednak i szalony spadek wartości gruntowych spowodował, że suma spadkowa obniżyła się do tej „niewielkiej" kwoty.

Bezpośrednim choć mimowolnym autorem tego zdarzenia był emigrant niemiecki Jan Jerzy Wendel. On to uciekł od żony i dzieci do kraju wielkich możliwości, by tam przeżyć nowe życie u boku nowej małżonki. Tu zdobywa ogromny majątek, staje się współwłaścicielem firmy Astor, zarazem wżeniając się w tą rodzinę, którą — nie bez słuszności nazwano futrzaną, gdyż ona to w swym ręku jednoczy wielką część handlu futrami na wielką zresztą skalę. Staje się ojcem 7-ga dzieci.

Cały swój majątek ulokował w olbrzymich obszarach gruntowych, przyczem jeszcze pozostawił po sobie kilkadziesiąt miljonów gotówki. Testamentem zastrzegł, że

żadnemu z potomków rodziny Wendel nie wolno spekulować na giełdzie, taksamo zresztą nie wolno im sprzedać cząstki ziemi.

Niema jedynie potwierdzienia co do przypuszczenia, jakoby Wendel zakazał dzieciom wstępować w związki małżeńskie. Pewnem jedynie jest, że syn jego Jan Bogumił doprowadził do tego, że wszystkie siostry pozostały do śmierci pannami, przyczem nie obyło się bez wywarcia na nie pewnej presji. Miało to wypływać z pobudek zemsty zato, że siostry jego przekreśliły mu jego plany małżeńskie już zanim stary Wendel postawił swoje veto. Mimoto Jan Bogumił zawarł potajemnie ślub w Szkocji.

Małżeństwo zawarte w tajemnicy.

Małżeństwo to, jak się obecnie wykazało, i o czem wszyscy domniemani spadkobiercy dopiero obecnie się dowiedzieli, przekreśliło wszelkie ich rachuby i zamki budowane na lodzie. Tym który je obalił, jest Tomasz Patryk Morris, który się mieni synem niedawno zmarłego Jana Bogumiła i jego żony Szkotki, z którą się jej mąż zresztą rozszedł ze względu na różnice przekonań religijnych.

Jak wszystko u tej rodziny, tak i historja życia Patryka Morris'a jest niezwykle fantastyczna. Urodzony w Szkocji po rozejściu się rodziców dostaje się w opiekę rodziny Morris. W młodym już wieku emigruje do Ameryki. Zabiera ze sobą skrzętnie w tobołku schowaną książkę o dziwnym tytule „Blokada zamku". Ta właśnie książka, o ile zdoła się dowieść autentyczności pisma, zawiera całą tajemnicę a zapewne i rozwiązanie zagadki, kto jest właściwym spadkobiercą. Jan Bogumił Wendel, o którym nikt nie przypuszczał, że jest ojcem dziecka, boć małżeństwo swoje zataił wpierw przed ojcem a później przed siostrami, tenże Jan

na niezadrukowanych stronnicach „Blokady zamku" spisał swój testament.

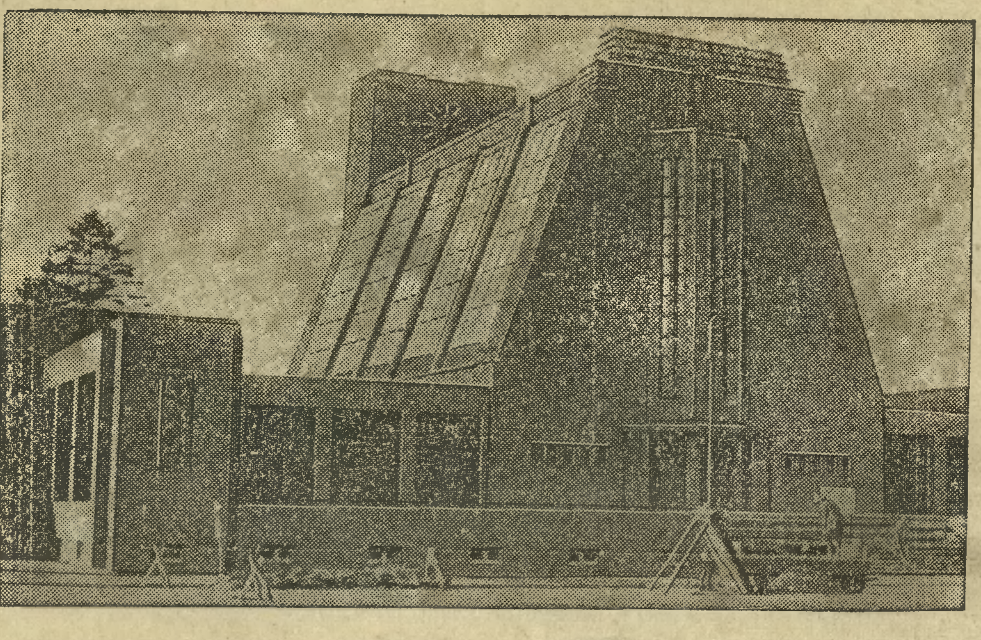
„Ja, Jan Bogumił Wendel", tak pisał ten nowojorski miljoner w obecności 3 świadków, „oświadczam, że pod presją moich sióstr a szczególnie Marji i Elli, które się przeciwstawiły uznaniu małżeństwa tajnie zawartego przezemnie a temsamem i zalegalizowania owocu tegoż małżeństwa, syna mego, ze względu na mogący wybuchnąć skandal i ze względu na możliwość zniszczenia testamentu, uciekam się do tego rodzaju sposobów zapewnienia memu synowi jego praw." „Urodziłeś się 3 stycznia 1880" — tak w dalszym ciągu mówi testament, „a zgłoszonym zostałeś pod nazwiskiem twych opiekunów."

Że jednak cała rodzina Wendel'ów należy do dziwaków, więc i Tomasz Patryk, gdy wybrał się na wędrówkę, zabrał wprawdzie „Blokadę zamku", zapomniał jej jednak dość dobrze pilnować, by nie zginęła.

Teraz, gdy zgłosiło się 1800 spadkobierców, i on, na podstawie wspomnień, dokładnej znajomości tajemnic rodzinnych, zgłasza swe pretensje do miljonów, mając zresztą największe szanse.



Modernistyczne krematorjum.



Krematorja, w Polsce zakazane, zagranicą bardzo rozpowszechnione, były dotychczas budowane w stylu prawie że fabrycznym, a to dzięki nieodzownemu, a bardzo wysokiemu kominowi, bez którego temperatura pieca spaleniskowego nie podniosłaby się do potrzebnej wysokości.

Obecnie jednak wybudowano w Hamburgu bardzo stylowe krematorjum, o tak skombinowanym systemie rur piecowych, że wysokość komina dzięki nim nie przekracza wysokości normalnego komina domu mieszkalnego. W ten sposób i sam budynek krematorjum nabiera pewnych cech stylowych, co przedtem trudnem było do uskutecznienia.

Chirurgja nowoczesna dokonuje cudów.

Znane są nauce liczne wypadki, w których osoby po otrzymaniu śmiertelnej rany w serce zachowały pełną świadomość i zdobyły się na bardzo poważny wysiłek fizyczny.

Klasycznym przykładem jest tu cesarzowa austrjacka Elżbieta, zasztyletowana dnia 10 września 1898 r. przed hotelem Beau Rivage w Genewie, w chwili, kiedy udawała się na parowiec. W chwili zamachu cesarzowa potoczyła się i upadła na ziemię, lecz podniosła się zaraz i udała się po schodach na statek. Tutaj wprawdzie osunęła się na ławkę, lecz przytomności nie straciła. Nikt nie przypuszczał, że cesarzowa jest ciężko ranna.

Gdy statek ruszył, zauważono krew. Cesarzowa wciąż jeszcze odpowiadała przytomnie na wszystkie pytania i dowiadywała się o zajściu. Dopiero kiedy ją przeniesiono do hotelu, straciła przytomność.

Podobnych przypadków przytoczyć możnaby bardzo wiele, dostarczyła ich obficie wojna światowa. Co więcej, wiemy dzisiaj, że otwarte rany serca nieraz się goją.

Niebezpieczeństwo ran sercowych do pewnego stopnia zostało usunięte wzgl. zmniejszone odkąd chirurgja nauczyła się zaszywać rany sercowe. Poza tem poczęto stosować dla ożywienia serca bezpośrednią injekcję. W każdym razie wszelki wysiłek fizyczny przy ciężkich ranach serca jest szkodliwy i przyspiesza śmierć.

Rany postrzałowe w sercu są bardziej niebezpieczne niż od pchnięć. Medycyna nie zna wypadku, w którymby postrzelony w serce został ocalony, chociaż pewnem jest, że i po przedziurawieniu serca kulą odnośny osobnik ma jeszcze przytomność umysłu, co stwierdzić się dało u samobójców, którzy potrafili sobie kilka kul wpakować w serce.

Mniej niebezpieczne są strzały w głowę lub w mózg. Rany te bynajmniej nie pozbawiają przytomności człowieka i nie czynią go niezdolnym do działania. Postrzał, nawet przez sam środek mózgu tylko wtenczas powoduje niezdolność do działania, jeżeli uszkodzone zostały poważniejsze partje kory mózgowej.

Burzliwa przeszłość p. senatora z BB

w świetle przewodu sądowego.

Warszawa, 18. 11. (Tel. wł.) Na środę wyznaczona została w wydziale odwoławczym karnym sprawa p. Lempke senatora BB oraz prezesa sanacyjnego związku urzędników kolejowych, przeciwko p. Kwaśkowskiemu, byłemu członkowi zarządu tegoż związku.

Sprawa ta daje bardzo ciekawą fotografję specyficznej działalności jednego z filarów BB.

P. Kwaśkowski wystąpił publicznie przeciwko p. Lempke, nazywając go **fałszerzem i łobuzem.** Na poparcie swego oskarżenia p. Kwaśkowski twierdził, że pan senator jeszcze w 1921 r. kupił z pieniędzy niewyraźnego źródła willę w Zielonce, a w 1923 r. wynająwszy w tej willi mieszkania prof. uniw. Butkiewiczowi „poprawił umowę najmu", wpisując, że komorne winno być wpłacone według relacji złotego. Za tę poprawkę pan senator został wyrokiem sądu okręgowego skazany na 6 miesięcy więzienia. Pan Lempke dał wtenczas słowo honoru, że jeśli ze swej strony Związek nie wyciągnie żadnych konsekwencyj, to nie będzie kandydował w związku jako człowiek skompromitowany. Słowa tego jednak nie dotrzymał i przy najbliższych wyborach przy pomocy zorganizowanej kliki zagarnął stanowisko prezesa związku.

Pierwszym krokiem p. Lempke było usunięcie p. Kwaśniewskiego ze związku za pośrednictwem specjalnie dobranej komisji, która nawet nie przesłuchała p. Kwaśkowskiego. Jaką drogą p. Lempke doszedł do władzy w związku, świadczy fakt, że udzielił swego czasu nielegalnej pożyczki niejakiemu Michalskiemu, za poparcie jego kandydatury na prezesa. Na drogę sądową p. Lempke wystąpił przeciwko p. Kwaśkowskiemu dopiero w 1928 r. i to zmuszony do tego przez decyzję walnego zebrania związku.

To są niektóre momenty z działalności p. Lempke w Polsce.

Na rozprawie przed sądem grodzkim wyszły na jaw niektóre szczegóły z działalności p. senatora w okresie pobytu w Rosji. Otóż p. Lempke zajmował się już wówczas działalnością społeczną a mianowicie organizacją kolejarzy, pragnących powrócić do Polski. Kolejarzy tych pozostawił w Rosji, a sam wyrobiwszy sobie prawo powrotu do Polski, potajemnie uszedł, zostawiając wszystko na pastwę losu.

Trup na szosie Inowrocław-Pakość.

Dnia 17 bm. rano natrafiono na szosie Inowrocław—Pakość na stygnące zwłoki nieznanego mężczyzny.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że jest to Franciszek Jaskólski, zam. w Inowrocławiu przy ul. Pakoskiej 62.

Od dłuższego już czasu pozostawał on bez pracy, to też wspólnie z innemi udał się na pobliski tor kolejowy w celu kradzieży węgla.

Podczas pościgu przez funkcjonarjusza policji państw., Jaskólski ukrył się w opodal znajdujących się zaroślach (trzcinie), **gdzie dostał ataku serca i zmarł,** pozostawiając żonę i kilkoro dzieci.

Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala pow. w Inowrocławiu.

Tajemnica orchidei.

Rzadki kwiat o 15.000 odmianach.— Długotrwałe rozkwitanie orchidei. — Hodowla jej należy do gałęzi wiedzy.

Pierwsza orchidea przybyła w roku 1765 do Londynu. Na razie doznała ona jedynie zainteresowania botanicznego, dopiero znacznie później nauczono się obchodzić z orchideami i doprowadzać je do rozkwitnięcia.

Na czele hodowców orchidei w Europie **kroczy od r. 1840 Anglja a drugie miejsce zajmuje Belgja.** Z pomiędzy 15.000 odmian orchidei, których liczba rok rocznie jeszcze wzrasta, tylko niewiele stosunkowo podatne są dla handlu. Jedną z najbardziej poszukiwanych odmian są cypripedien, odznaczająca się długotrwałością kwiatu (trzy tygodnie i dłużej).

Sztuczna hodowla i rozmnażanie jest **osobną gałęzią wiedzy.** Orchidee żyją przeważnie w symbiozie (wspólnocie wegetacyjnej) z pewnym grzybkiem, odgrywającym wielką rolę przy kiełkowaniu i w późniejszym rozwoju. W celu uchronienia nasienia przed niepożądanemi grzybkami, hodowla nasienia odbywa się w wyjałowionych probówkach na kleju chińskim rośliny agar. Kiedy nasienie zacznie kiełkować, przesadza się je kilkakrotnie przy zachowaniu największj troskliwości, ażeby roślinę po 5—7 latach doprowadzić do kwitnięcia.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 listopada 1932 roku.

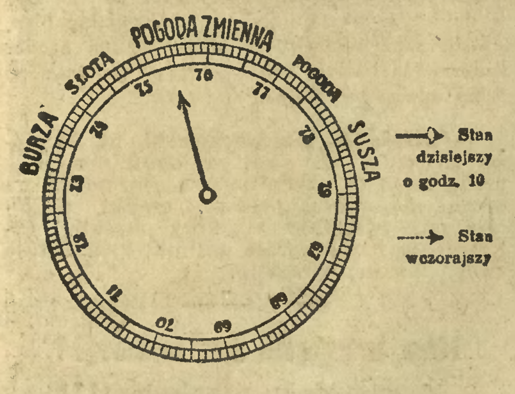
KALENDARZYK.

Dziś: Elżbiety.
Jutro: Feliksa.
Wschód słońca o godzinie 7,28.
Zachód słońca o godzinie 16,02.

—::—

Stan pogody.

Dzisiejszej nocy i rano mieliśmy znaczne przymrozki. Niebo wypogadza się. Temperatura poniżej zera (w Bydgoszczy —2° Celsjusza). Słabe wiatry północne lub cisza.



DYŻURY APTEK:

Od 14. XI. — 20. XI.:
Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, tel. 994;
Apteka pod Lwem, (Okole), ul. Grunwaldzka 37, tel. 191.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ

pełni w niedzielę, dnia 20 listopada dr. Lipczyńska, ul. Piotra Skargi 7, telefon 866.

—::—

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa kolekcyj prac malarskich wybitnych artystów niestowarzyszonych.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w sobotę **premjera** melodyjnej i wesołej operetki W. Kolla **„MARJETTA“**, która była atrakcją scen zagranicznych i ma wszystkie szanse zdobycia przebojem wielkiego powodzenia. W akcie drugim wielki balet **„Fronton Melpomeny“** z udziałem Martówny i Ciesielskiego. Przy pulpicie stanie po raz pierwszy w Bydgoszczy **kapelmistrz Hładyłowicz**, reżyserja Andrzejewskiego, oprawą dekoracyjna pendzla F. Krassowskiego.

W niedzielę po południu o godz. 4-ej po cenach zniżonych historyczna sztuka Bośniackiej **„OBRONA CZESTOCHOWY“**, wieczorem poraz drugi **„MARJETTA“**.

TANI PONIEDZIAŁEK wypełni jedno z ostatnich przedstawień **„OBRONY CZĘSTOCHOWY“**.

—::—

—::—

— **Ku czci Chopina.** Na uroczystość ku czci Fryderyka Chopina, która odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. wszystkich miłośników muzyki polskiej uprzejmie zapraszam. Kierownik szkoły powszechnej im. ks. Piramowicza.

— **Uroczyste wręczenie dyplomów i nagród** na Francuskich Kursach Rządowych, pod przewodnictwem konsula francuskiego p. Serre — oraz **odczyt profesora Langlade** p. tyt. „Les dernières nouveautés théâtrales en France“ — odbędzie się w niedzielę 20 bm. w auli gimn. Kopernika o godz. 5,30 (17,30). Wstęp wolny.

— **Koło rodzicielskie przy szkole powsz. im. św. Trójcy.** Zebranie rodziców wszystkich klas odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 19-ej w sali rysunkowej tejże szkoły. Referat wygłosi p. dr. Nowakowski. Po zebraniu wywiadówka. Komplet rodziców pożądany.

—o—

„Klub Polski“ twierdzi, że wywiesił chorągiew.

Wydział „Klubu Polskiego“ pisze nam, co następuje:

W n-rze 266 „Dziennika Bydgoskiego“ w feljetonie „Z naszej i cudzej grzędy“, umieszczona była wzmianka, iż „Klub Polski“ nie wywiesił chorągwi w dniu święta narodowego 11 listopada. Wzmianka ta polega na błędnych informacjach, gdyż „Klub Polski“ w dniu 11 listopada 1932 r., jak zawsze w święto narodowe, chorągiew wywiesił.

(—) **Dr. Wiecki,** prezes. (—) **Rolbieski,** sekr.

*

Sprawozdawca nasz, przechodząc 11-go listopada rb. nie zbyt późno wieczorem **ulicą Gdanską** — chorągwi na gmachu Klubu Polskiego **nie zauważył.** Być może, że wisiała po stronie ulicy Słowackiego.

Jak panna Lidja z Chełmży nabujała „Dziennik Bydgoski“.

W czwartkowym numerze naszego pisma między konkursowemi fotografjami dzieci zamieściliśmy też portret dziewczęcia z pieskiem, pod którym był umieszczony podpis „Liduś Stawska z Chełmży i jej piesek Bobuś, 7 lat. Czy ten Bobuś był koniecznie na fotografji potrzebny?“

Nasz redaktor, prowadzący ten konkurs, widzi bardzo kiepsko, bo inaczej, przypatrzywszy się lepiej fotografji, byłby musiał zauważyć, że ta mała „Liduś“ ma już ze 20 lat, albo nie wiele mniej. Czego nasz redaktor jednak niedopatrzył, na to zwrócili nam uwagę nasi czytelnicy. Otrzymaliśmy parę listów z zapytaniem, jak to jest możliwe, aby ta duża pannica z Chełmży miała 7 lat dopiero.

Aby sprawę gruntownie i źródłowo wyjaśnić, zwróciliśmy się listownie do panny Stawskiej z prośbą, aby nam szczerze powiedziała, ile ma lat, ewentualnie aby nam przedłożyła swoją metrykę urodzenia!

Na to otrzymaliśmy od niej następujący list:

Szanowna Redakcjo!

Skierowane przeciw mnie podejrzenia są najzupełniej niesłuszne. Pisząc na odwrotnej stronie fotografji „Liduś Stawska z Chełmży i jej piesek Bobuś 7 lat“ rozumiałam to tak, że mój Bobuś ma 7 lat, nie ja. Bo ja przeżywam właśnie dziewiętnastą wiosnę mego życia. Skoro Szanowna Redakcja inaczej rzecz tę pojęła, to już wina w tem Szanownej Redakcji, nie moja.

Na końcu pozwalam sobie zauważyć, że atakowanie kobiety, aby się przyznała do swego wieku, a nawet przedłożyła metrykę urodzenia, jest wielkim nietaktem, którego po tak kulturalnym piśmie, jak „Dziennik“, wcale się nie spodziewałam.

Z poważaniem

Lidja Stawska.

Chełmża, 18 listopada 1932.

Na ten list panny Stawskiej odpowiadamy jak następuje:

Szanowna Panno Lidjo!

Zarzuca nam Pani tępotę umysłową, ponieważ nie połapaliśmy się, że to Bobuś ma 7 lat, nie Pani. Cóż jednak powiedzieć o panience 19-letniej, która konkurs dziecinny bierze za psi konkurs, i w wyrafinowany sposób podsuwa nam fotografję swego Bobusia? I nabrawszy nas tak podstępnie, pisze nam Pani z całym tupetem, że to my jesteśmy niekulturalni, bo chcemy wiedzieć prawdę o wieku Pani.

Szkoda, że nasz konkurs nie jest konkursem skombinowanym dla dzieci i piesków równocześnie. Bo wtedy dostałby nagrodę Bobuś, nie Pani! Z poważaniem itd.

—o—

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 116.



Henryczek Wyka, z Torunia, 2 lata.

Baczność, automobiliści!

Uprasza się wszystkich członków Zrzeszenia Związków zawodowych automobilistów o wzięcie udziału w pochodzie z okazji 10-cio lecia Związku okręgu Bydgoszcz w niedzielę 20 bm.

Zbiórka o godz. 8,15 rano w „Harmonji“, ul. Marcinkowskiego, skąd wymarsz do kościoła. Po nabożeństwie uroczyste zebranie w Kasynie Cywilnem. Wieczorem zabawa. O liczny udział prosi zarząd.

—::—

— **Oficerów i pracowników b. O. K. T. W. Poznań,** proszę o nadesłanie swoich obecnych adresów z równoczesnem wypowiedzeniem się, czyby wzięli udział w zjeździe koleżeńskim w Poznaniu w 14 rocznicę powstania O. K. T. W. (t. j. 5. I. 1933 r.) — Z polecenia b. szefa: por. Edmund Rożnowski, Poznań, ul. Jasna nr. 5, m. 5.

— **Powtórne przedstawienie amatorskie.** Stowarzyszenie Młodych Polek „Gwiazda“ urządza w niedzielę 20 bm. o godz. 18½ w Domu Katol. na ogólne życznie powtórkę przedstawienia „Wróżba Cyganki“ czyli „Wesele Basi“, obrazek ludowy w 3 odsłonach z śpiewami.

— **Zebranie Koła Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Pokoju** odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 20,30, przy ul. Jagiellońskiej nr. 12 III., na którem p. inż. M. Gołogórski wygłosi wykład p. tyt. „Z zagadnień pacyfizmu“. Wstęp dla członków i wprowadzonych osób.

— **Tow. Kult.-Oświatowe Kobiet im. Królowej Jadwigi** filja I-a urządza w dniu 20 bm. o godzinie 3 po poł. u p. Mellera przy placu Piastowskim wieczorek familijny. O liczny udział członkiń uprasza zarząd.

— **Okrężną drogą.** P. Gieryn, właściciel księgarni w Bydgoszczy, otrzymał z Moskwy list od tamtejszej firmy „Międzynarodowa Książka“. Osobliwością jest fakt, że list ten, zaopatrzony zupełnie wyraźnie w napis: Polska, skierowany został przez pocztę rosyjską na... Nowy Jork. W ten sposób list szedł z Moskwy do Bydgoszczy 38 dni.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 117.



Terenia Ślaska, 3 lata, Bydgoszczanka.

Szron pokrył ziemię...

Nadchodząca królowa Zima wysłała już swego pierwszego zwiastuna na świat. Jest nim szron, który pobielił pola i łąki, drzewa i krzewy oraz strzechy i dachy naszych domów. Promienie jesiennego słońca zamieniają szron w miljony skrzących się brylantów.

Widok szronu, mieniącego się w świetle wschodzącego słońca blaskiem drogich kamieni — jakżesz odmienne uczucia budzi w sercach ludzkich. Dla bogatych jest on hasłem zgromadzenia względnie powiększania zapasów zimowych; dla biednych — zapowiedzią okresu, pełnego nędzy i udręki. Serce biedaka ściska się na widok pobielonych dachów, bo oko jego, wyostrzone nędzą, widzi zamiast błyszczących brylantów, zbliżające się widma: głodu i mrozu.

Nie mam w tej chwili na myśli tych zawodowych nędzarzy, którzy wykorzystują i nadużywają miłosierdzie bliźnich, lecz myślę o tych, którzy stali się nędzarzami mimo swej woli, dzięki panoszącej się dzisiaj klęsce ekonomicznej, której na imię: „Bezrobocie“. Nędza mimowolna jest ambitna, wstydzi się wyciągać rękę po jałmużnę, przeto bywa często pominięta.

Dlatego też niechaj nikt z nas, mających zapewniony byt, nie zasklepia się w ciasnych ścianach egoizmu, lecz w miarę możności przyczyni się do złagodzenia panoszącej się niedoli. Chrześcijańskie miłosierdzie musi zdać w tym okresie — potopu biedy i nędzy — praktyczny egzamin, pomnąc na pełne zachęty słowa samego Chrystusa Pana: „Zaprawdę powiadam wam: cokolwiek uczynicie jednemu z tych maluczkich, mieście uczynili“. (Mt. 25. 40).

Niechże ukazanie się szronu nie będzie dla nas tylko gołem zjawiskiem fizycznem, lecz niech znajdzie oddźwięk w naszem sercu i uderzy w strunę chrześcijańskiego miłosierdzia.

„Zet-er“.

W Bydgoszczy organizuje się kwartet śpiewaczy.

Przed laty koncertował we wszystkich stolicach świata i w Warszawie słynny żeński kwartet szwedzki. Składał się z czterech pierwszorzędnych śpiewaczek, miał świetny repertuar, a wykonanie stało na najwyższym poziomie.

Otóż na wzór owego kwartetu organizuje się w Bydgoszczy podobną imprezę, w której wezmą udział najlepsze śpiewaczki bydgoskie.

Trudności są z repertuarem, bo ani konserwatorjum warszawskie, ani księgarnia Gebethner i Wolf nie posiadają odpowiednich nut. Wobec tego przeprowadza się korespondencję z księgarniami szwedzkiemi dla pozyskania repertuaru owego kwartetu szwedzkiego.

Po ukończeniu wstępnych prac, stanie kwartet przed publicznością bydgoską w jakimś koncercie dobroczynnym. Szlachetnemu zamiarowi należy przyklasnąć z całego serca.

—:-:—

Sienkiewiczowi w 16-tą rocznicę śmierci.

(Z okazji niedzielnej Akademji.)

Wieszczu kochany, i rycerzu Marji,
Nim naszej chwały przyszedł wielki dzień,
Serce Twe zgasło w dalekiej Szwajcarji,
I nie słyszało cudnych dzwonów pień.

Oczy promiennych nie widziały zórz,
Kiedy wschodziły już wolności świty,
I nie dojrzały końca krwawych burz,
Gdy spłomienione gorzały błękity.

Nad Polską ziemią rozpostarła skrzydła, —
Długiej niewoli przeokropna noc, —
Skarlałe duchy wikłała w swe sidła —
W jakąś bezwzględną, krwawych wrogów [moc.

Aż zapaliły Twe czyny gorące, —
U stóp wzniesionej na nowo kolumny
Do nowych krążeń zapomniane słońce
Pokryte pleśnią narodowej trumny.

Aż się wyśniły kolorowe sny,
Tkane z codziennej naszych pragnień tęczy;
Na której marzeń złożyliśmy łzy —
Zebrane z cierpień Dantejskich obręczy.
I ujrzeliśmy w błysku własnych źrenic,
Godzinę wielką, chwilę wyzwolenia,
Chociaż codzienne refreny szubienic
Chciały nam wydrzeć serca i sumienia.

Wciąż nas uczyłeś jak Polskę miłować,
Jak zardzewiałe krwią oczyszczać miecze,
Jak ojców chwałę na pancerze kować —
Rozróżniać prawo Boże i człowiecze.

Stanisław Boruń.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 118.



Sławek Drukarczyk, 2½ roku. Miejsca zamieszkania Chojnice-Władysławek.

Zabójca śp. Ludwika Wodyńskiego stanie niebawem przed sądem.

Szereg interesujących szczegółów zbrodni.

(ak.) Przed kilku dniami zakończone zostało śledztwo w głośnej zbrodni kainowej, która miała miejsce w dniu 26 września przy ul. Unji Lubelskiej 3. Wygotowany został już akt oskarżenia przeciwko zabójcy Stanisławowi Wodyńskiemu i niebawem należy się liczyć z wyznaczeniem terminu sensacyjnej rozprawy, która odbędzie się przypuszczalnie pod koniec listopada lub z początkiem grudnia br.

CO WYKAZAŁO ŚLEDZTWO?

W wyniku przeprowadzonego śledztwa ujawniono, iż w roku 1930 założył Stanisław Wodyński wspólnie z swoim bratem śp. Ludwikiem fabrykę łóżek żelaznych przy ul. Senatorskiej. Niedługo po uruchomieniu tej fabryki doszło między wymienionymi braćmi do **zatargów na tle majątkowym** i częstych z tego powodu sprzeczek, które wkońcu doprowadziły do wzajemnej nienawiści. Nienawiść ta stała się też powodem wydalenia obu braci z domu rodzicielskiego.

CZY ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ PRZYPADKOWEGO POSTRZELENIA SIĘ?

Dnia 26 września 1932 r. około godz. 16,30 Stanisław Wodyński, wychodząc ze swego mieszkania przy ul. Unji Lubelskiej 3, spotkał na pierwszych schódkach I. piętra swego brata Ludwika, który zamierzał pójść na górę do swej zamężnej siostry Wiktorji Srokowej. Przy spotkaniu doszło między braćmi do sprzeczki, w trakcie której **padło kilka strzałów**, naskutek których Ludwik Wodyński utracił życie. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że **denat otrzymał ogółem 5 strzałów**: cztery strzały w pierś i **jeden strzał śmiertelny w brzuch**. Strzały te zostały oddane z bliskiej odległości, na co wskazuje szerokość otworów wejściowych kul, która pod wpływem działania gazów jest większa od pocisków, podczas gdy pocisk oddany z dalszej odległości powoduje maleńki otwór wejściowy. Kierunek tych strzałów — jak stwierdziła przeprowadzona sekcja — był początkowo z prawego boku ku lewemu w pozycji stojącej, podczas gdy ostatni strzał w brzuch szedł frontalnie w kierunku zdołu ku górze, który to kierunek wyklucza **możliwość przypadkowego postrzelenia się**.

Powyższą niemożliwość uznał również rzeczoznawca rusznikarz Pilaczyński, który ponadto stwierdził, że z broni, z jakiej został denat zabity, mianowicie z „Mausera", wykluczonym jest, aby za jednem pociągnięciem cyngla padły cztery strzały, albowiem „Mauser" jako broń automatyczna, oddaje tylko jeden strzał za pociągnięciem cyngla.

JAK SIĘ TŁUMACZYŁ ZABÓJCA?

Zabójca do winy **się nie przyznał** i tłumaczył się, że browning (marka Mauser, kal. 6,35), z którego padły strzały, **był własnością tragicznie zmarłego brata**, gdyż sam takiej broni nigdy nie posiadał. Krytycznego dnia, kiedy spotkał śp. Ludwika na schodach, został uderzony przez brata jakimś twardym narzędziem, prawdopodobnie owym browningiem w głowę, tak że się potoczył na schody.

Następnie zauważył tylko tyle, że brat Ludwik rzucił się na niego z browningiem w ręce, który zdążył jeszcze powstrzymać, poczem usłyszał dwa strzały. Czy padło więcej strzałów, tego sobie Stanisław Wodyński nie przypomina, **gdyż był oszołomiony**. Oskarżony stanowczo zaprzecza, jakoby strzelał do brata Ludwika i przypuszcza, że brat prawdopodobnie podczas szamotania się z nim **mógł się jedynie sam śmiertelnie postrzelić**.

CZY ZEZNANIA ZABÓJCY MOGĄ BYĆ WIAROGODNE?

Powyższe tłumaczenie się oskarżonego **nie zasługuje na wiarę**, albowiem naoczni świadkowie Wiktorja Srokowa, siostra oskarżonego oraz jej 9-letni syn Klemens, którzy na odgłos strzałów wybiegli z mieszkania, znajdującego się na trzeciem piętrze, wyraźnie widzieli, że na pierwszej połowie schodów prowadzących na pierwsze piętro, leżał śp. Ludwik Wodyński, a **nad nim stał pochylony oskarżony Stanisław**, trzymając browning w ręku tuż przy piersi śp. Ludwika i kiedy siostra przybiegła, chcąc Stanisława Wodyńskiego **odciągnąć od konającego brata Ludwika, oskarżony oddał jeszcze jeden strzał**. Był to prawdopodobnie ostatni strzał, który **ugodził denata śmiertelnie w brzuch**.

BROWNING WŁASNOŚCIĄ ZABÓJCY.

Powyższe wiarogodne zeznania dwóch naocznych świadków końcowego zajścia **zgóry obalają obronę oskarżonego w kierunku przypadkowego postrzelenia się przez samego denata**, temwięcej, że browning, który śp. Ludwik miał rzekomo trzymać w ręce, okazał się **własnością zabójcy**, czego niezbicie dowodzi znaleziona podczas rewizji w mieszkaniu Stanisława Wodyńskiego instrukcja o browningach marki „Mauser", pędzelek do czyszczenia lufy oraz pudełko od naboi do broni automatycznej kalibru 6,35, tj. takiej broni, jaką został pozbawiony życia śp. Ludwik Wodyński. Wobec powyższego udowodnienia winy przez śledztwo prawdopodobnie liczyć się należy **z zasądzeniem Stanisława Wodyńskiego z art. 225**, który opiewa: „Kto zabija człowieka, podlega karze więzienia na czas niekrótszy od lat pięć, dożywotnie, albo karze śmierci".

Rozprawa oczekiwana jest z wielkiem zainteresowaniem i ciekawem będzie, co wykaże przewód sądowy. Bardzo być może, że przewód sądowy ustali nowe szczegóły, które każą sprawę przedstawić w innem świetle.

Na rozprawę przywołanych zostanie 10-ciu świadków.

Bandyci otrzymali po pięć lat więzienia.

Dwa napady rabunkowe przed sądem.

Wczoraj po południu toczyły się przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy dwie rozprawy o napad rabunkowy. Zasiedli na ławie oskarżonych dwaj znani przestępcy, kilkakrotnie już karani przez sądy polskie **Paweł Kulasiewicz** oraz **Bronisław Siemiński** z Bydgoszczy.

Obaj oskarżeni zapoznawszy się z kupcem St. Dąbrowskim, wciągnęli go do restauracji, ażeby im fundował. Poprostu przyłączyli się do niego i nie chcieli już puścić swej ofiary. Po wyjściu z restauracji w owej nocy dnia 13 września przy zbiegu ulic Orła i Podgórnej dwaj wspomniani bandyci napadli na kupca, zabierając mu przemocą portfel z zawartością 300 złotych oraz złoty zegarek. Napadnięty kupiec ucierpiał jeszcze na tem o tyle, iż rozszarpali mu ubranie i niemal wykręcili mu rękę. Daremne były wołania o pomoc i policji nie było. Dopiero później udało się ująć znanych „ptaszków".

Przewód sądowy wykazał winę oskarżonych. Prokurator p. Turasiewicz wniósł o ośm lat więzienia. Trybunał skazał obu bandytów **na pięć lat więzienia** oraz utratę praw obywatelskich na **przeciąg lat dziesięć.**

*

Pozatem zasiedli na ławie oskarżonych dwaj inni bandyci **Ludwik Lipiński** oraz **Antoni Szafrański,** którzy dokonali napadu rabunkowego w Młynicach, pow. mogileńskiego, gdzie napadli na rodzinę Rockmanów, używając wobec nich przemocy, oraz grożąc ponadto rewolwerem. Łupem zbrodniarzy padła kwota 190 złotych, oraz złote zegarki, branzoletki i inne kosztowności.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, jednak przewód sądowy udowodnił im winę w zupełności. Świadek gospodarz Gottlieb Rockmann zeznał, iż w nocy z 2 na 3 sierpnia, gdy miał zamiar udać się na spoczynek, usłyszał nagle brzęk szkła i w tej samej chwili wpadło dwóch nieznanych mu mężczyzn do pokoju. Bandyci znęcali się nad gospodarzem i jego żoną, bijąc ich po twarzy, chcąc wymusić wydania większej gotówki. Bandytów spotkał zawód, gdyż mimo teroru, niedużo otrzymali. Na miejscu pozostawiono czapkę oraz ślady krwi. Policji w krótkim czasie udało się przychwycić bandytów.

Sąd uznał oskarżonych winnych napadu rabunkowego i skazał ich na **pięć lat więzienia** i utratę praw obywatelskich na lat dziesięć. W uzasadnieniu wyroku sędzia podniósł, iż wyrok ten jest jeszcze łagodny z uwagi na to, że czyn ten podlega postępowaniu doraźnemu a zatem groziła im kara śmierci.

Rozprawom przewodniczył sędzia Arndt, jako wotanci zasiedli sędziowie Wolski i Ottowski.

— **Tylko dzisiejszy** wieczorek towarzyski Zw. Prac. Kupieckich w Hotelu Lengninga, będzie gwarancją wesołej zabawy, na którą serdecznie zaprasza komitet wykonawczy, wszystkich swoich członków wraz przez nich wprowadzonych gości, sympatyków i t. d. Początek o godzinie 20-ej.

— **Herbatka z tańcami L. O. P. P.** W niedzielę 20 bm. o godz. 17 do 20 w lokalach restauracji „Picadilly" przy ul. Marcinkowskiego miejscowa L. O. P. P. urządza herbatkę z tańcami (podwieczorek) z występami artystów. — Komu sprawa obrony powietrznej i przeciwgazowej leży na sercu, niech pospieszy na podwieczorek L. O. P. P. albowiem czysty zysk przeznacza się na rzecz rozwoju organizacji obrony przeciwgazowej ludności cywilnej.

— **Katolickie Tow. Robotników Polskich parafji Najśw. Serca Pana Jezusa** zaprasza wszystkich parafjan na zebranie, które odbędzie się w tę niedzielę 20 bm. o godz. 4,30 w Ognisku Kolejowego Przysposobienia Wojskowego przy ul. Zygmunta Augusta. Zebranie urozmaici referat „O górach i dolinach Polski" z przezroczami. Referat wygłosi prof. Monowid. Wstęp wolny. Członkowie! Przyprowadźcie sąsiadów na to zebranie, aby poznali ruch chrześcijańsko-społeczny i pracę jednego z ogniw parafjalnych.

— **Juan Manén w Bydgoszczy.** Trzeci zrzędu koncert największych wirtuozów świata zapowiada teatr bydgoski na czwartek 24 bm. Oto w dniu tym wystąpi jedyny raz genjalny hiszpański skrzypek-wirtuoz Juan Manén z niezmiernie ciekawym i interesującym programem. Ceny miejsc zwyczajne.

— **Firma A. Nozdrzykowski, ul. Mostowa 5,** znana ze swej solidności, przedewszystkiem ze swych niskich cen, poleca na sezon zimowy kapelusze, czapki, trykotaże oraz wszelkie artykuły męskie. Olbrzymi wybór i trwałe gatunki gwarantują nader korzystny zakup.

—::—

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 1 klasy 26 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł nr. 62820.

5.000 zł nr. 60079.

po **2.000 zł** nr. 18992 71974.

po **1.000 zł** nr. 67575 68566 125972.

po **500 zł** nr. 19105 50780 51540 61002 97007 120004.

po **400 zł** nr. 18546 32558 42845 53784 62855 89206 96028 105192.

po **200 zł** nr. 14736 36974 57841 63373 65461 68584 90217 103106 103790 116248 131230 132862 143499.

Po **150 zł** nr. 1649 2071 4308 6190 10514 16276 17133 19370 19914 21262 23606 25364 26297 29139 33047 38231 38874 40110 48842 49517 56428 57774 59623 60228 61083 61044 65461 69992 72670 79044 89524 91357 92666 99593 100573 108149 113799 114153 117034 119359 124112 125587 126059 129918 130173 139218 142095 143061 145916 146872.

Sensacyjna afera fałszerska.

Na ul. Marjackiej w Katowicach wykryto fabrykę fałszywych proszków „z kogutkiem".

W ub. wtorek zlikwidowała policja śląska niebezpieczną szajkę fałszerską, trudniącą się masowem fałszowaniem wyrobów Gąseckiego z Warszawy, proszki na ból głowy „Kogutek". Fałszerstwem tem trudnił się niejaki Schneider Henryk, zajmujący mieszkanie 4-pokojowe w Katowicach przy ul. Marjackiej 26, a zarazem odnajmujący jeden pokój u niejakiego Danzigera w Katowicach, ul. Marjacka 7. Fabrykację fałszywych proszków prowadził wspomniany Schneider przy pomocy swego syna Pawła i córki Berty... studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

W tej fałszerskiej akcji współdziałała z Schneiderem „Ofset-Druckerei" G. m. b. H. w Gliwicach, drukująca sławetnego „Wanderera". Wspomniana drukarnia na polecenie Schneidera i Kramera, właściciela drukarni w Załężu, ul. Wojciechowskiego, dostarczała fałszywych klisz na etykiety i ozdobnego papieru. Drukarnia zaś Kramera w Załężu wyrabiała fałszywe etykiety. Podrobione klisze i papier przemycano przez granicę za pośrednictwem transportów „Wanderera".....

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Schneidera, znaleziono 600 gotowych paczek podrobionych proszków „z Kogutkiem", w drukarni zaś Kramera w Załężu znaleziono przemycone przez granicę klisze i gotowe nalepki.

W wyniku rewizji Schneider został aresztowany, a materjał dowodowy przekazano sędziemu śledczemu. (1221



Sam Jacek Furdyga donosi:

Poznań, 18 listopada.

Szanowna Redakcjo!

Tłumię się po Poznaniu jak ten bezpański pies, niewiedzący gdzie głowę i ogon przytulić. Dalej jechać nie mogę, bo mi forsa wyszła, a nie śmiem pisać do starego o nową, że to ja niby granic Rzeczypospolitej jeszcze nie opuściłem, a już trzeciej floty żądam. Chciałem się poratować i łupnąłem korespondencję do „Nowego Kurjera", ale cenzura mi ją stłumiła, bo tutaj niech Bóg broni prawdę pisać. A ja pisałem tylko Dziadkowi, że Poznań jest antysanacyjnie nastawiony, co tu zrozumiano jako denuncjację do władz centralnych i dlatego pan cenzor przez cały artykuł machnął czerwonym ołówkiem. Byłbym się może i do kisty dostał, ale broni mnie zawsze ten dyplomatyczny paszport. Dwa razy urżnąłem się tęgo, tłukłem szyby, żydów biłem po mordzie i śpiewałem „Cześć wam, panowie sanatorzy!", zaco każdy inny musiałby się wyspać na pryczy, a ze mną spisywano tylko protokuł i puszczano wolno, że to niby jestem delegat do tajnej misji politycznej, a więc nietykalny i sacro sanctus.

Pieniochy, przeznaczone na drogę, przegrałem w brydża. Bo co robić niewiedzący, wysiadywałem w portjerce hotelowej, gdzie z portjerem i z boyami rżnęliśmy brydża, że aż blaty pękały od walenia pięściami w stół. Ja z gier w karty znam tylko chlusta, durnia, sechziga i szmendefera, a brydża musiałem się dopiero uczyć. I to było powodem, że coraz kładli mnie na pysk, aż i nie było zaco jechać do Berlina. Sytuacja moja jest i przez to skomplikowana, że zastawiłem w lombardzie mój galowy mundur, buty odświętne i medal wojskowy, a nawet pod zastaw mojego paszportu dyplomatycznego jeden parch pożyczył mi 30 zł gotówką, a na drugie 30 zł poręczył za mnie w barze hotelowym, bo przecie nie mogę ciągiem grać w brydża, tylko muszę bodaj dwa razy na dzień iść coś przekąsić.

Nie mając paszportu, boję się wyjść na miasto, bo niech komu w tramwaju zginie portfel albo zegarek, to czem się wylegitymuję? Siedzę więc tutaj, jak w błędnem kole i wyczekuję zmiłowania Bożego, które ale tylko via Belweder do mnie przyjść może.

Tymczasem aby starego wprawić w dobry humor posłałem mu taki raport:

(Ściśle poufne.)

Zatrzymałem się dłużej w Poznaniu, bo mam wrażenie, że tu się rebelja szykuje. W Obozie Wielkiej Polski, kipi i wre jak w dzikim ulu. Bramy do obozu wiodące, endecy oliwą smarują, aby tem łacniej wypad zrobić, a Trąmpczyński już trzecią brzytwe w tym miesącu dał do ostrzenia, bo nie na darmo go tu „der alte Gurgelabschneider" nazywają. Mnie ciągneli za język, gdzie chowasz Twoją buławę marszałkowską, bo chcą Ci ją wykraść i Korfantemu oddać. Prezydent miasta Ratajski ma zostać dyktatorem i szykuje sobie bat jeszcze większy od Twojego. Inicjały O. W. P. (Obóz Wielkiej Polski) spotyka się na każdym kroku. Policja jest wobec tego bezsilna, bo kupcy wykręcają się, że te litery w ich magazynach znaczą Owocowe Wino Porzyczkowe albo Obrzymi Wybór Powideł. Jednem słowem hydra rewolty coraz to śmielej łeb podnosi. Więc tu siedzę i śledzę, i już ostatni grosz na przeszpiegi wydałem. Niechże Prystor z funduszu dyspozycyjnego jakąś większą walutę mi przyszle, bo taki kontrwywiad dużo kosztuje, a bez tego zaskoczyć nas mogą i żywa noga z tego pogromu nie ujdzie.

Co „Dziennik Bydgoski“ przygotowuje na swoje 25-lecie.

40 najwybitniejszych pisarzy polskich uświetni nasz numer jubileuszowy.

Jak to nasi czytelnicy już wiedzą, pismo nasze obchodzi w tym miesiącu 25-lecie swego istnienia. Z racji tego dnia 3 grudnia wydajemy okazały numer jubileuszowy, który będzie zawierał artykuły najwybitniejszych i najświetniejszych autorów, jakich tylko Polska współczesna posiad.a

Aby dać pojęcie, co za plejada nazwisk znajdzie się za dwa tygodnie na szpaltach naszego pisma, wymieniamy tylko:

X. bisk. Adamski, prof. dr. Birkenmajer, prof. dr. Bruchnalski, dr. Bełza, Dunin-Borkowski, dr. Teodor Brandowski, dr. Bunikiewicz, dr. Czołowski, d'Erceville, X. Geppert, Gorgolewski, dr. Gumowski, dr. Guttry, Hulewicz, Krzemińska, X. Klein, Korfanty, dr. Koller, dr. Łuniński (z teki pośmiertnej), Makuszyński, Marczyński, Malewski, dr. Nagel, Nikorowicz, Ossendowski, Rabska, Magdalena Samozwaniec, prof. dr. Marjan Szyjkowski, St. Srokowski, St. Wasylewski, Maciej Wierzbiński, X. dr. Wóycicki, dr. Wojtkowski, Zbierzchowski i wielu, wielu innych.

Rysunki i karykatury nadesłali Topolski, Skwierczyński, Zaruba, Piotrowski i nie brakne naturalnie szeregu karykatur naszego Pola.

Ten numer jubileuszowy — to będzie swojego rodzaju unicum perjodycznej literatury polskiej!

W 14-lecie niepodległości Łotwy

Akademja Tow. polsko-łotewskiego w Warszawie.



× min. rolnictwa Ludkiewicz. W prezydjum: sen. Ewert, minister Łotwy Grosswald, prez sen. Kamieniecki i prof. Uniwersytetu Warszawskiego Handelsman.

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Wczoraj w sali Towarzystwa polsko-łotewskiego w Warszawie, na Starem Mieście odbyła się uroczysta akademja z racji 14-lecia niepodległości Łotwy.

Na uroczystości tej obecni byli: minister Łotwy p. Grosswald, min. rolnictwa p. Ludkiewicz, attache poselstwa łotewskiego i estońskiego, b. min. Strassburger, senator Kamieniecki — prezes Tow. polsko-łotewskiego, senator J. Ewert, profesor historji Uniwersytetu Warszawskiego Handelsman, dyplomaci państw obcych i przedstawiciele prasy. Akademję otworzył senator Kamieniecki, witając wszystkich zebranych i w kilku słowach zaznaczył **łączność Łotwy z Polską, tę spójnię, która zawsze łączyła dwa pobratymcze narody.** Następnie profesor Handelsman wygłosił referat **„O niezależności państw bałtyckich“.** Polska, Łotwa i Estonja muszą z równą siłą przeciwstawiać się swemu wrogowi z Zachodu, muszą zabiegać o dostęp do morza i walczyć o zachowanie tego cennego skrawka ziemi-Pomorza.

W drugiej części akademji odbył się koncert.

— **Szkoła Powszechna im. H. Dąbrowskiego** zawiadamia, że konferencja wywiadowcza rodziców o postępach w nauce dzieci odbędzie się dnia 20 bm. (w niedzielę) o godz. 12-ej. Przed konferencją plenarne zebranie Koła Rodzicielskiego.

— **Akcja Katolicka parafji św. Trójcy.** Zebranie w poniedziałek o godz. 18 w ognisku parafjalnem. Zaprasza się wszystkie zarządy naszych organizacyj parafjalnych.

— **Wielką sensacją dla Bydgoszczy** jest bezwątpienia otwarcie nowej cukierni pod firmą Cafe Americana. Właściciel nowego przedsiębiorstwa zdecydował się śladem podobnych przedsiębiorstw amerykańskich, sprzedawać wszystko za jednolitą cenę 25 groszy; bezwątpienia w obecnym krytycznym czasie podobne postępowanie wywoła wielką sympatję i prawdopodobnie liczni goście stale zapełniać będą nowy lokal. Pozatem w cukierny prowadzony będzie specjalny dział sprzedaży towarów spożywczych w opakowanich po cenie jednolitej 1 złoty. Panie, które poczynią zakupy za 2 złote będą mogły pozatem bezpłatnie napić się kawy i jeść ciastka. Dokładną datę otwarcia podaje ogłoszenie.

Tow. Obywateli i Miłośników Miedzyna. Celem zorganizowania kółka scenicznego w niedzielę 20. bm. o godz. 15 w sali p. Bucholza 6-ta śluza zebranie informacyjne. Uprasza się o łaskawe przybycie młodzieży żeńskiej i męskiej.

Dyrekcja nowej kolei Śląsk-Gdynia mieścić się będzie w Bydgoszczy.

W Warszawie odbyło się posiedzenie rady zarządzającej Francusko-Polskiego T-wa Kolejowego.

Powzięto decyzję co do miejsca siedziby przyszłej dyrekcji nowej kolei, przyczem **uchwalono dyrekcję umieścić w Bydgoszczy** z tem, że **w Gdyni będzie utworzona ekspozytura,** celem reprezentacji zarządu w sprawach dotyczących tranzytu kolejowo-morskiego.

Otwarcie ruchu na linji nastąpi 1-go stycznia 1933 roku.

Monumentalny pomnik ku czci poległych lotników polskich w Warszawie.



Dzieło prof. Wittinga. Uroczystego odsłonięcia dokonał Pan Prezydent. Ta wspaniała uroczystość odbyła się w dniu święta Niepodległości, 11 bm.

Pomnik kosztował powyżej 300.000 złotych.

Znowu obrabowano kościół w Bzow e.

Z powiatu świeckiego donosi nasz korespondent:

Nie zapomnieli jeszcze parafjanie w Bzowie o świętokradztwie, jakiego dopuścili się nieznani sprawcy przed kilku tygodniami, okradając nasz skromny kościółek z kosztowności, kiedy znowu, w nocy z czwartku na piątek 18 bm. pojawili się tutaj świętokradcy i dokonali włamania do zakrystji, gdzie wypróżnili szafy z bielizny i z szat liturgicznych. Złodzieje skradli: 2 kapy fioletowa i czerwono-zielona, 3 alby, 6 komży, 3 obrusy, 10 komeszek i 7 kapturków dla chłopców, rewerendki, zasłony, całuny, welonik, 25 długich świec, dywan, nakrycia, korporały i inne przedmioty, ogólnej wartości około 3000 złotych. Powiadomiona o wszystkiem policja wdrożyła natychmiast energiczne dochodzenia.

Wyrok w procesie narkomanów poznańskich.

Poznań, 18. 11. W sądzie apelacyjnym w Poznaniu został ogłoszony wyrok w głośnej sprawie dr. med. Gęsikowskiego, skazanego przez sąd okręgowy na 3 lata więzienia za dostarczanie pacjentom za wysoką opłatą morfiny. Sąd apelacyjny obniżył wymiar kary do 1 roku więzienia, z czego połowę darowano mu na podstawie amnestji. Wykonanie zaś drugiej połowy zawieszono na 3 lata. Pozatem odebrano mu prawo uprawiania praktyki lekarskiej w ciągu 3 lat.

— **Jak u matki...** Najsmaczniej, najzdrowiej i najtaniej jada się obiady i kolacje **w „Zaciszu“** przy ul. Śniadeckich, blisko Gdańskiej. Tak ogłasza p. Szymoniak i nikt nie miał dotąd powodu mu nie wierzyć, gdyż kuchnia jego słynie z dobrych potraw. Już za 35 groszy można się w „Zaciszu“ posilić.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Kurs referentów i mówców.

Następny wieczór odbędzie się ze względu na czas, potrzebny do przygotowania wykładu, dopiero w poniedziałek 21 bm. o godz. ½8 wieczorem.

*

KOŁO ŻNIN.

Miesięczne zebranie Rzemieślników Rolnych Ch. D. odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 12-ej, t. j. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Rucińskiego w Żninie.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Liczny udział członków bardzo pożądany.

Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

We wtorek, dnia 22 bm. o godz. 18-ej odbędzie się zebranie zarządu i mężów zaufania **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** w sekretarjacie Ch. Z. Z., Dworcowa nr. 5.

Obecność zainteresowanych jest konieczna.

Prezes.

Znany stolarz-spółdzielca święci jubileusz.





MAŁŻONKOWIE SIUDOWSCY.

W dniu dzisiejszym, dn. 19 bm. obchodzi p. Bolesław Siudowski, mistrz stolarski, zam. w Bydgoszczy przy ulicy Jasnej 11, z małżonką swoją Anną Marją z Graczykowskich srebrne wesele.

Pan Siudowski wyuczył się stolarstwa w Wąbrzeźnie, długie lata pracował na obczyźnie, a w roku 1919 sprowadził się do Bydgoszczy, zakładając tutaj fabrykę mebli, jedną z najpoważniejszych placówek przemysłowych. Jako prezes Towarzystwa Obywateli na Szwederowie (obecnie członek honorowy) wiele działał na tem przedmieściu, pomagając także tamtejszemu gniazdu sokolemu, Lirze, i T-wu Robotników Katolickich, ofiarnie wspierając budowę kościoła katolickiego na Szwederowie. W swoim zawodzie jest starszym cechu stolarskiego, założycielem spółdzielni zakupu surowców i sprzedaży mebli w Bydgoszczy, piastując godność prezesa rady nadzorczej w obu spółdzielniach; prócz tego jest członkiem rady nadzorczej Banku Ludowego, członkiem Tow. Przemysłowego, Tow. Rzemieślników, Tow. Czeladzi i konferencji św. Wincentego a Paulo w parafji św. Trójcy. Małżonkowie Siudowscy przykładnie wychowali 4 synów. Nabożeństwo na intencję Jubilatów odprawiono w kościele św. Trójcy dziś rano o godz. 9-ej. W długim orszaku gratulantów znajdowali się również współpracownicy „Dziennika Bydgoskiego“ poważający obywatela-spółdzielcę.

Ad multos annos!

Zajęczyna.

Wciąż coraz więcej błędnych dróg.
Co świat wieść mają do poprawy:
Z dzikości ziemię wyrwał pług.
Znów docna zdziczył ją miecz krwawy;
Więc język chce łagodzić krew
I wstrzymać mordu chciwe szyki.
Lecz cóż?! — W układów, w umów siew
Wlazł robak zły: fałsz polityki;
A tyle zwikłał intryg, burz,
Że wybrnąć z tego ani rusz!
Z zaziemskich wreszcie zstąpił sfer
Ten który zbawcze szlaki wskazał:
Zleciwszy prawdzie wręczyć ster,
Miłować się wzajemnie kazał:
Lecz choć rozumie świat i wie,
Co takie proste hasło znaczy —
W swej przewrotności kręci, gnie
I na swą korzyść je tłumaczy;
Narzuca drugim miru zew,
A sam — jak łupu żądny lew.

Nie zgadniesz tedy zgoła dziś,
Gdzie szukać druha, przyjaciela;
Jagnięcia runo przywdział ryś,
Przytula się, a.... zdradnie strzela;
Braterską wyciągając dłoń,
Sojuszu złudą cię usypia,
A za plecami ostrząc broń,
Na obce mienie szczerzy ślipia.
Gdzie spojrzeć: przed się, czy też wstecz —
W oliwnej różdżce skryty miecz.

O, jak odległy miru wiek!
Gdy jego pośredniczka: Liga
Na broni szczęk jakoby lek
Tę właśnie broń też sama dźwiga;
I ta, co zgody słać ma wić,
Sporządzić musi sobie zbroję,
By miast łagodzić — chłostać, bić
I gwałtem gwałcić niepokoje;
To znaczy klinem wybić klin.
Ależ to nowych gwałtów młyn!

Jak ludy pojmą przykład ten?
Pojmą, że ani rusz bez szpady,
Że pokój — to zwodniczy sen,
Że trza się bić, i niema rady.
Aż nas sowiecki niedźwiedź zje
Zkolei Prusak go umorzy,
Prusaka Włoch śmiertelnie pchnie
I w końcu sobie stryczek włoży....
Wtedy już będzie z wojną kwit.
Kto zaś skorzysta? — Jużci.... —

—:-:—

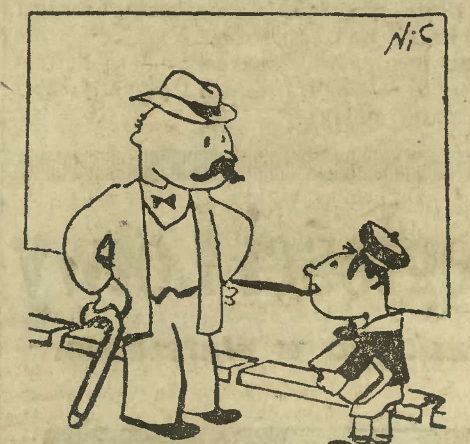
Siamskie obyczaje.

W Siamie do każdego dnia w tygodniu przywiązany jest pewien kolor, a tamtejsi mieszkańcy tak się stosują do tego przepisu tradycji, że ubierają się nawet według koloru dnia. Barwomanja doszła do tego, że nawet gazety ukazują się codziennie w innym kolorze. A więc w niedzielę ukazują się dzienniki w kolorze różowym, w poniedziałek żółtym, we wtorek zielonym itd. Naturalnie, ubożsi obywatele nie mogą sobie pozwolić na taką kolorową zabawę, ale zamożniejsi stosują się do jej reguł z całą dokładnością. Siamska barwomanja nie jest w każdym razie szkodliwa, prócz może pomysłu drukowania kolorowych gazet, co wpływa ujemnie na wzrok. U nas sporo jest, sądząc według barwomanji, sjamofilów. Nie należą do rzadkości takie fakty, że pani X. czy Y. kompletuje sobie od A do Z toalety w określonym modnym kolorze. Ten ostatni moment wykorzystali nawet pomysłowi producenci szwarcówek, którzy produkują papierosy w kolorowych gilzach. Oczywiście, niektóre modne panie przyjęły ten pomysł z entuzjazmem. Ale — czy te modne panie zdają sobie sprawę, że ten ostatni szczegół ich kolorowych kreacji jest wysoce nieestetyczny i... bardzo niebezpieczny? Pięknie ubrane panie winne wiedzieć, że kolorowe „szwarcówki", zresztą nielegalnie wyrabiane, są produkowane ręcznie w strasznych warunkach higjenicznych brudnemi rękoma przy brudnych stołach, że stykają się one nader łatwo z potem chorego na tyfus i plwociną gruźlika, nie mówiąc o całym szeregu innych niemniej groźnych niedomagań, nękających najuboższe warstwy ludności. Biała wymanikurzona dłoń pięknej pani podnosi takie obrzydlistwo w postaci szwarcówki do czerwonych ust... Jeśli względy estetyczne nie będą dostatecznym hamulcem dla zwolenniczek barwomanji, niechaj nie zapominają one o niebezpieczeństwie zdrowia. Ciężkie choroby o których tutaj mówiliśmy potrafią usunąć najmodniejsze względy na plan ostatni, nieraz bezpowrotnie. O tem zapominać nie wolno.
22249)

R. D.

Humor i Satyra.

BEZ ILUZJI.



— Czem będziesz, gdy skończysz studja?
— Bardzo stary.

SZEF NA GUMACH.

— Słyszałem, że masz teraz w biurze wiele roboty?
— O tak, musimy teraz potężnie pracować.
— Czy zredukowano personel?
— Nie, ale szef nasz sprawił sobie gumowe obcasy.

TERAZ MA PEWNOŚĆ.

Pani domu pośliznęła się na parkiecie. Służąca triumfuje: — Teraz to pani przynajmniej nie będzie na mnie wyzywała, że nie „bonerowałam".

PRZYNAJMNIEJ.

— Nie uważasz, Zosiu, że narzeczonemu memu znacznie lepiej z brodą?
— Bezsprzecznie, przynajmniej nie widać tyle z twarzy!

UCZCIWY.

— Ten lokaj, którego mi pan polecił, nie odróżnia swoich od moich rzeczy...
— Ale to tylko w sprawach „rzeczowych", natomiast w prawach „pieniężnych" jest wypróbowanej uczciwości, — grosza nie weźmie!

BÓG PODZIEMI.

W 276 szkole powszechnej w Chicago uczono się właśnie mitologji greckiej. Nauczyciel pyta:
— Jak się nazywa bóg podziemi?
— Al Capone! — woła jak burza cały chór chłopięcy.

Bydgoszcz Sienkiewiczowi.

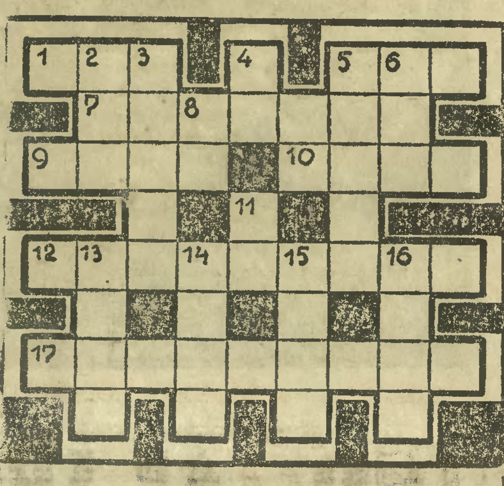
Zarząd Komitetu Tow. Czytelni Ludowych na miasto Bydgoszcz urządza na uczczenie 16 rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza, przypadającej na dzień 15 listopada uroczysty obchód sienkiewiczowski w niedzielę, 20 listopada br. o godz. 17, w Resursie Kupieckiej.

Na program pięknie zestawiony składać się będzie śpiew chórowy Tow. śpiewu „Moniuszko", deklamacja, recytacja oraz wykład p. prof. Wojtulewicza, zaszczytnie znanego wykładowcy tut. Uniwersytetu Ludowego.

Obywatelstwo oraz młodzież miasta naszego, które chlubi się pomnikiem Henryka Sienkiewicza niezawodnie tłumnie wezmą udział w obchodzie ku czci wielkiego pisarza i obywatela polskiego.



KRZYŻÓWKA. Nr. 103.



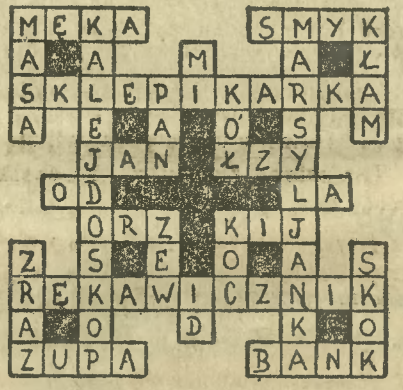
Poziomo: 1. mieszkańcy kraju, 5. część dzieła pisanego, 7. dzień zdrobniale. 9. dzień i noc razem, 10. skrót wyrazu: bataljon, 12. nazwisko wielkiego wojownika francuskiego, 17. mieszkanka półwyspu Pirenejskiego lub rodzaj ryby.

Pionowo: 2. część nogi, 3. naczynie gliniane. 4. nuta z gamy włoskiej, 5. przybytek sztuki scenicznej, 6. organ wzroku, 8. dwie samogłoski, 11. (wspak) spółgłoska grecka, 13. piśmienne objaśnienie przedmiotu etc., 14. (wspak) mały pokój, 15. narodowość semicka, 16. oznaka władcy ministerjalnej.

SZARADA. Nr. 104.

Z s w pociągach
Trzy znajdziecie.
W szkole więcej —
Jak to wiecie.
Z r we środku
Imię damy,
Z k w teatrze
Coś z reklamy;
Z p — to fiasko,
Ale zdobi,
Kiedy krawiec
Surdut zrobi.
Trudno zgadnąć?
Zrzedła mina?
Dodam, że się
Z k zaczyna. —

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR. 99.



ROZWIĄZANIE SZARADY. Nr. 100.

Motyl — metal.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: S. Godzwoń, H. Słabącka, W. Żuchowska, A. Kryger, A. Szreiber, J. Sygnarski, M. Chyłowa, S. Cytowicz, J. Gutentarzanka, B. Spychała, M. Meszyńska, B. Nowogórski, J. Kłosowski, S. Wyrzykowska, E. Palicki, A. Paluchowski, A. Śmigielski, A. Nyka, J. Neubauerówna, R. Rojewski, Z. Smolińska, L. Orkiszewski, **Z. Smolińska**, B. Urbaniak, B. Liczmański, B. Marchewka, Z. Marchewka, Z. Kłosowski, F. Liczmański, J. Oziminski, J. Kłosowski, P. Kozłowski, J. Wojciechowski, T. Wojciechowski, T. Kukliński, E. Janicki, J. Młyński, J. Gąsiorowski, A. Zemelak, K. Koseda, T. Sikora, F. Szyperski, H. Trojański, L. Greife, G. Zającówna, J. Budzyński, L. Kitowska, F. i H. Kanclerz, A. Kasprzycki, M. Sęk, W. Krzyściakówna, M. Lisiecka, J. Pitak, E. Kędziora, A. Malicka, T. Cynkin, J. Kosiński, F. Megger, J. Brocki, L. Brocki, J. Patelong, B. Małek, Z. Kłosowski, E. Giersówna, B. Malicki, Z. Najdul, L. Popielska, H. Ulbrychówna, A. Ormiński, Z. Cichy, G. Taflińska, H. Demel, M. Mąka, J. Kleindienst, E. Wrzeszcz, Z. Cynkin, E. Wrzeszcz, F. Dąbrowski.

• • •

Zamiejscowi: F. Rydzkowski - Fordon, Z. Graetzer - Tryszczyn, **J. Kozłowski - Skórcz,** P. Kucharzewski - Mogilno, L. Eignal - Lubicz Pomorze, B. Krauska - Wągrowiec, D. Fischbachówna - Września, L. Ormiński - Więzowno, R. Górski - Tryszczyn, A. Rydzkowski - Fordon, S. Zieliński - Chełmża, J. Chmielecki - Kruszwica, Cz. Dobecki - Krostkowo, A. Wachowski - Nowemiasto, H. Chodorowski - Inowrocław, L. Gruss - Chodzież, W. Tokarski - Inowrocław, E. Piękny - Fordon, J. Wrona - Lwów, W. Podrażko - Tczew, **K. Więckowski - Fordon.**

• • •

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. Łucja Smolińska - Bydgoszcz.
2. J. Kozłowski - Skórcz.
3. **K. Więckowski - Fordon.**

MODY





Sukienki popołudniowo-spacerowe.

1) Z ciemnego maroquain. Szal. przechodzący popod przednim kołnierzem i rękawy z stosownego, wzorowanego materjału. Pojedyncza kloszowa część dolna sukni, a rękawy bufiaste. — 2) Sukienka z czarnej crepe de chine. Górna część w greckie fałdy, wypracowana żywo kontrastuje z dołem prostym, którego prostota podkreślona jest jeszcze ostrym szwem. — 3) Ta sukienka znowuż złożona została z dwóch materjałów. Do bluzeczki wzorowanej, dołączono jednokolorową sukienkę, na której w dalszym ciągu umieszczono guziki. Z tego samego materjału kołnierz i wysokie mankiety.

Piękna pani pod wieczór.

1) Sukienka z białej crepe georgette. Długi spód w francuskich plisach, spada aż do ziemi, na tem część falista, równająca się w tyle długości sukni. Prawy pasek składa się wyłącznie z kwiatów, które trzymają sukienkę. 2) Kapa wieczorowa, dowolnie długa, z lekkiego materjału: bokiem duża kokarda. 3) Nakrycie wieczorowe z velour chiffon. Pelerynka u rękawów zakończona futerkiem. 4) Mała jopka wieczorowa z taftu czy też z innego sztywnego materjału. Przód wypracowany w sposób przeplatany. Rękawy bufiaste.

W ostatniej chwili.

Warszawa, 19. 11. (PAT). Komisarz rządu m. st. Warszawy zarządził konfiskatę ulotki zatytułowanej „Nie kupuj u żyda!"

*

Toruń. 19. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym wyjechał p. wojewoda pomorski Kirtiklis w sprawach służbowych do Gdyni.

Minister Beck wyjeżdża dziś na posiedzenie Rady Ligi Narodów

Warszawa, 19. 10. (tel. wł.) Dziś zapadła ostateczna decyzja w sprawie, kto mianowicie będzie reprezentował Polskę na bież. posiedzeniu Ligi Narodów. Zaniechano pierwotnego zamiaru wysłania wiceministra Szembeka.

Dziś w sobotę wyjeżdża do Genewy minister Beck, któremu towarzyszyć będzie kilku urzędników z ministerstwa S. Z.

Koła kupieckie zabiegają o wykup patentów na raty.

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Stow. Kupców Polskich zwróciło się do ministra skarbu z umotywowaną prośbą, aby świadectwa przemysłowe mogłyby być opłacane w dwóch ratach.

Pierwsza rata w wysokości 50% płatna byłaby 31. 12. 1932, druga do dnia 1 maja 1933 r.

Pod obuchem ciężkiego losu załamał się i popełnił samobójstwo.

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Smutny był los młodego szewca Władysława Siwki, lat 29. Posiadał chęci do pracy, a nie mógł gdzie zapracować na kawałek chleba, był bezrobotnym. Nadomiar złego miał serce gorące i był zakochany. Chciał koniecznie swą oblubienicę poprowadzić do ołtarza. Tymczasem zły los nim miotał, wszystkie nadzieje leżały w gruzach. Znalazł jedno wyjście z tej sytuacji, w jego pojęciu jedyne, t. j. śmierć samobójczą.

Uzbroił się w rewolwer, wyszedł na pola mokotowskie i tam dwoma celnemi strzałami w serce pozbawił się życia.

Znaleziono przy nim karteczkę na której drżącą ręką było wypisane:

„Proszę nikogo nie pociągać do odpowiedzialności. Jest to moja wina, którą sam popełniłem, ze swej własnej ręki".

—::—

Stan wody na Wiśle dnia 19 listopada: Zawichost 84; Warszawa 91; Toruń 79; Fordon 85; Chełmno 73; Grudziądz 97; Korzeniewo 1,18; Piekło + 43; Tczew 35; Einlage 1,98; Schievenhorst 2,26.

DZIAŁ SPORTOWY

MECZ BOKSERSKI POLSKA—SZWECJA.

Bokserska reprezentacja Szwecji rozegra mecz z reprezentacją Polski w dniu 4 grudnia br. w Poznaniu. Pozatem Szwedzi walczyć będą jako reprezentacja Sztokholmu — z Łodzią w Łodzi dnia 8 grudnia i z Goplanją w Inowrocławiu — 6 grudnia.

Nadmieniamy, że w terminach powyższych istnieje niedokładność. W dniu 8 grudnia Szwedzi mają walczyć w Gdańsku i w Inowrocławiu. Należy się spodziewać korekty w ustalonych terminach.

DO BERLINA W MIEJSCE WARTY WYJEŻDŻA POGOŃ LWOWSKA.

Wyjazd piłkarskiej drużyny Warty na mecz do Berlina został odłożony. Nastąpi on prawdopodobnie w pierwszej połowie grudnia, dokładny termin jednak nie został jeszcze ustalony.

Ligowa drużyna Pogoni lwowskiej otrzymała zezwolenie PZPN. na rozegranie w Berlinie dwóch meczów w terminach 26 i 27 bm.

IKP. jednak zwycięża.

PÓŁFINAŁ ROZEGRA POLONIA Z WARTĄ.

Poznań. Polski Związek Bokserski potwierdził wynik walki o drużynowe mistrzostwa Polski w boksie, rozegranej pomiędzy łódzkim IKP. i śląskim PKS. IKP. w meczu tym zwyciężył w stosunku 10:6. PKS. założyło protest przeciwko zwycięstwu Taborka, który zdaniem PKS. nie miał prawa brać udziału w mistrzostwach Polski ze względu na młody wiek.

Początkowo na skutek protestu mecz został zweryfikowany 8:8. Obecnie jednak Polski Związek Bokserski zdecydował definitywnie uznać w mocy wynik uzyskany na ringu, a sprzeciw PKS., uwzględniony przez wydział sportowy — zarząd PZB. odrzucił.

W dniu 27-go bm. w kinie Colloseum w Warszawie odbędzie się półfinałowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy najlepszemi zespołami warszawskiej Polonji i poznańskiej Warty.

Jeżeli chodzi o PKS., to dobrze zrobił PZB. przywracając IKP. zwycięstwo. Pogróżki Ślązaków pod adresem zarządu związku były conajmniej niestosowne.

I. DR. „AMATOR" — I. DR. „BRDA".

W jutrzejszą niedzielę spotykają się powyższe drużyny na boisku K. K. S. „Sparta" i rozegrają zawody w piłkę nożną.

Początek zawodów o godz. 14. Przedmecz II. drużyn o godz. 12,30.

—::—

Z turnieju walk zapaśniczych w kinie „Bałtyk".

W dniu wczorajszym podczas reprezentacji zapaśników zjawił się niespodziewanie ulubieniec publiczności dobry technik walki francuskiej Zaremba i oświadczył, że nie będzie mógł walczyć, ponieważ jest zobowiązany wystąpić w innych miastach. Dopiero na życzenie publiczności przyobiecał stoczyć kilka walk poza konkursem, co przyjęto burzą oklasków.

W pierwszej parze Brzezina, nie mogąc pokonać zwinnego Maciejewskiego uderzył sympatycznego Pomorzanina pięścią w okolicę żołądka tak dotkliwie, iż ten zemdlał, poczem dopadł leżącego, bijąc go pięściami po głowie. Na sali i scenie zakotłowało... Dopiero interwencja Zaremby położyła kres niesportowemu widowisku. Maciejewskiego ogłoszono zwycięzcą, dyskwalifikując brutalnego Czecha Brzezinę.

Spotkanie Kellera z Sam Sandim przyniosło zwycięstwo Kellerowi. Olbrzym Grunewald miał „pecha". Zastosowując poraz drugi morderczy „podwójny nelson", padł ofiarą nieostrożności i w 11 min. znalazł się łopatkami na dywanie.

Jutro walczą: Stoikier — Rogenbaum, Grunewald — Tuma oraz sensacyjne spotkanie Brzeziny z Zarembą na specjalne żądanie publiczności.

—:-:—

Z PROWINCJI.

TORUŃ.

Zwyczajne miesięczne zebranie

Tow. Restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarń odbędzie się w poniedziałek dnia 21 bm. o godzinie 16.30 w lokalu p. Chotkowskiego ul. św. Katarzyny.

ŚWIECIE.

Brońmy się!

Redaktor i wydawca popularnego „Szabeskurjera" p. Michał Kulik dnia 20 listopada br. zaraz po nabożeństwie w Świeciu n/Wisłą w sali p. Popławskiego wygłosi odczyt w sprawie zalewu żydowskiego na Pomorzu. Po odczycie rozdawany będzie „Szabeskurjer" za darmo. Ze względu na ważne sprawy, liczny udział świecian pożądany.

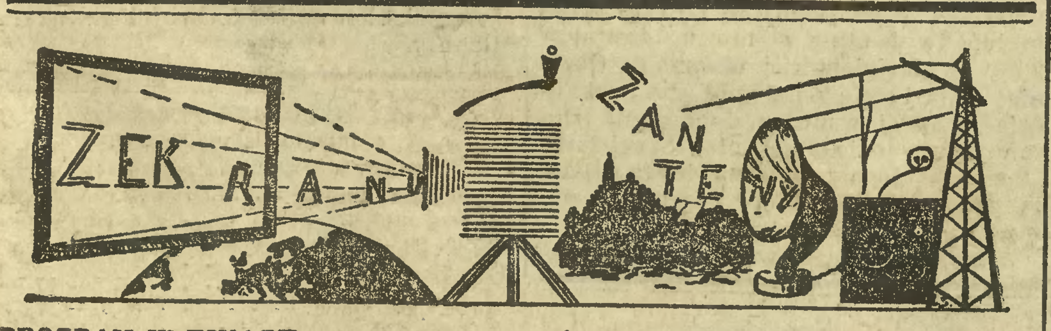
INOWROCŁAW.

Inowrocław ku czci H. Sienkiewicza.

Komitet TCL urządza w niedzielę 20 bm. o godz. 20 w sali Parku Miejskiego uroczysty wieczór poświęcony ku czci H. Sienkiewicza. Na program składają się występy muzyczne wokalne, referat, recytacje itd.

Wstęp na salę od 0,50—1.50 zł. Czysty zysk przeznacza się na cele oświatowe.

O liczny udział obywatelstwa uprasza się.



PROGRAM W KINACH.

BAŁTYK (dawniej „Corso"). Dziś i jutro **„Spelunki"** z Igo Symem w roli głównej oraz dalszy ciąg walk zapaśniczych. Początek o 5.

KRISTAL. Dziś powtórzenie premjery niesamowitego filmu z podwójnego życia pewnego lekarza pt. **„Dr. Jekyll i Mr. Hyde"** czyli widmo Londynu. Obraz ze swemi okropnemi scenami wywarł potężne wrażenie, nic przeto dziwnego, że publiczność zainteresował w najwyższym stopniu. Prócz tego nadprogram.

MARYSIEŃKA. Dziś po raz ostatni **„Fanfary miłości"** i **„W mrokach wielkiego miasta".** Jutro nowy program, na czele którego widnieje **„10-ciu z Pawiaka"** z Brodziszem, Batycką, Węgrzynem i Samborskim w rolach głównych. Uzupełnia program wspaniały film p. t. **„Dzika miłość"** z Dolores Del Rio. Początek 5,15, 6,15 i 9.

REWJA wyświetla dziś i jutro arcydzieło Władysława Reymonta film pod tyt. **„Chłopi"** w roli gł. as artystów scen polskich Mieczysław Frenkiel. Jest to film, którym winien zainteresować się najszerszy ogół społeczeństwa bydgoskiego. Na scenie nowa rewja w 10 obrazach p. t. **„Jarmark śmiechu"** wykonana przez świetnych artystów scen warszawskich i to Krystyny Orleańskiej, Marji Zamoyskiej, duetu Nowęgłowskich, Włodzimierza Boruńskiego i Ryszarda Renarda. Pocz. I. seansu o 6,45, ost. 9,10.

WOJSKOWE 62 p. p. przy ul. Sowińskiego wyświetla w dniach 19 i 20 b. m. wesołą komedję p. t. **„Król ułanów".** W roli głównej Harry Liedtke. Początek seansów dnia 18 i 19 bm. o godz. 19 i 21, dnia 20. bm. o godz. 17, 19 i 21-ej.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 21 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 16,00: Skrzynka pocztowa. 16,15: Lekcja języka francuskiego. 16,30: Płyty. 16,40: „Co widzą oczy nasze w świecie, a czego widzieć nie mogą" odczyt. 17,00: Recital fortepianowy Apolinarego Szeluty. W przerwie komunikat hydrograficzny. 17,35: Duety neapolitańskie w wyk. J. Glinińskiej-Makuszyńskiej i J. Paszkowskiej. 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Opera z płyt „Carmen" Bizeta. W przerwie wiad. sportowe. 22,30: Skrzynka pocztowa techniczna. 22,50: Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

ZAGRANICA. **Wiedeń.** 19,25: „Der Bettler Namenlos" opera Roberta Hegera. **Kopenhaga.** 20,00: Wieczór Mozarta. **Beograd.** 20,00: „Morana" opera Jakóba Gotovatza. **Monachjum.** 20,05: Koncert symfoniczny. **Frankfurt (Sztutgart).** 20,05: Koncert z udz. Alfreda Hoehna. **Sottens.** 20,30: Koncert symfoniczny. **Bari.** 20,35: „Mignon" opera Thomasa. **Daventry.** 22,35: Koncert kameralny.

Przedostatnia niedziela rozgrywek ligowych.

W dniu jutrzejszym, t. j. 20 bm. rozegrane zostaną następujące mecze o mistrzostwo Ligi: w Krakowie Cracovia — Legja, we Lwowie Czarni z Warszawianką a w Warszawie Polonja z 22 pp. Siedlce.

Mecz krakowski należy do kategorji walk o berło mistrzowskie. Będzie on ostatnią próbą biało-czerwonych uratowania swej ostanio mocno nadszarpniętej pozycji i zaszachowania pretendujących razem z nią do zaszczytnego tytułu Pogoni i ŁKS-u.

Jeśli próba ta wypadnie pomyślnie i Cracovia wyjdzie z walki z Legją zwycięsko, tytuł mistrza przypadnie jej w udziale bez żadnych zastrzeżeń. Natomiast w razie już tylko remisu, obok Cracovii wyrośnie nowy, poważny, a co najdziwniejsze — dość niespodziewany kandydat — twarda i bojowa drużyna Łódzkiego Klubu Sportowego.

Mecz Czarni — Warszawianka zaliczyć wypada do kategorji wręcz odmiennej — walki o spadek do klasy A. Czarni zdobywając dwa punkty zamkną swój sezon 16 punktami zdobytemi i będą musieli czekać bezwolnie na wyrok, jaki zapadnie w meczach... Polonji z 22 pp. i Wisłą.

Możliwem jednak jest, że Czarnym nie uda się wobec doskonałej formy Warszawianki, ich pokonać, a wtedy położenie ich nie jest do pozazdroszczenia i spadek do A-klasy pewny.

Mecz warszawski posiadać będzie znaczenie zasadnicze przedewszystkiem dla Polonji. Siedlczanie bowiem w obecnej sytuacji swojej i Czarnych, biją ich tak zdecydowanie stosunkiem bramek, że można powiedzieć, iż zmory spadku pozbyli się już definitywnie.

Natomiast Polonja posiadająca najgorszy w tabeli stosunek bramek, pragnąc utrzymać się w Lidze na rok 1933 musi pobić Czarnych ilością punktów.

Ponieważ zarówno Warszawianie jak i Siedlczanie znajdują się obecnie w szczytowej formie, tym razem mecz warszawski zapowiada się wyjątkowo interesująco.

Nasze prognostyki idą w następującym kierunku: Cracovia, Czarni i Polonja winny wygrać swe spotkania.

Do kompletu godzi się wspomnieć o trzecim decydującym meczu o wejście do Ligi, który rozegrać mają Podgórz i Legja poznańska w Częstochowie. Mecz ten w razie, jeżeli w normalnym czasie przyniesie wynik remisowy, zostanie przedłużony dwa razy po 30 minut, a następnie do pierwszej bramki.

Jakie przedmioty nie ulegają egzekucji?

Niema dnia, w którym byśmy się ze strony naszych Czytelników nie spotykali ze skargami na postępowanie egzekutorów, zajmujących niejednokrotnie przedmioty, nie podlegające egzekucji. Niemniej liczne są dochodzące nas pytania, co wolno zajmować, a czego zająć nie wolno. Chcąc zapobiec niejasnościom w tym względzie, podajemy poniżej wyciąg z rozporządzenia Rady Ministrów z 25. VI. 1932, ogłoszony w „Dzienniku Ustaw" nr. 42/48, który nie narusza innych przepisów, wydanych przez władze polskie, uznających pewne przedmioty za nieulegające egzekucji w całości lub części, albo tylko w pewnych warunkach.

A) Nie ulegają egzekucji wogóle:

1. Sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubranie codzienne, dla zobowiązanego i członków jego rodziny; 2. przedmioty używane z powodu ułomności przez zobowiązanego i jego rodzinę; 3. zapasy żywności i opału, niezbędne dla zobowiązanego, jego rodziny i jego służby na okres jednego miesiąca; 4. krowa dojna albo dwie kozy lub trzy owce, albo jedna świnia wraz z zapasem paszy i ściółki aż do czasu najbliższych zbiorów, o ile te zwierzęta są niezbędne dla wyżywienia zobowiązanego, jego rodziny, i jego służby; 5. przedmioty i surowce, niezbędne do osobistego zarobkowania zobowiązanego, pracującego ręcznie; 6. przedmioty niezbędne do pełnienia służby lub wykonywania zawodu oraz przyzwoite ubranie zobowiązanego, pracującego umysłowo; 7. u zobowiązanego, który pobiera perjodyczne wynagrodzenie z tytułu stosunku służbowego prawno-publicznego, lub z tytułu umowy o pracę — pieniądze w kwocie odpowiadającej części wynagrodzenia za czas do najbliższego terminu wypłaty; 8. u zobowiązanego, który nie otrzymuje stałego wynagrodzenia za pracę — pieniądze niezbędne dla niego i jego rodziny na utrzymanie przez jeden tydzień; 9. przedmioty dane zobowiązanemu celem poratowania jego i jego rodziny w razie klęski z powodu nadzwyczajnych wypadków, choroby lub śmierci, oraz zasiłki i wsparcia udzielone w takich przypadkach, o ile przedmioty te lub fundusze dla tych celów są mu jeszcze potrzebne; 10. przedmioty, służące zobowiązanemu i jego rodzinie do wykonywania praktyk religijnych lub niezbędne do nauki; 11. ordery honorowe, obrączki ślubne, listy, papiery familijne lub inne papiery osobiste zobowiązanego oraz jego księgi rachunkowe; 12. przedmioty codziennego użytku, potrzebne zobowiązanemu, które mogą być sprzedane za bezcen, a dla zobowiązanego mają znaczną wartość użytkową; 13. przedmioty, które mają służyć do pochowania zmarłego członka rodziny; 14. przedmioty służbie Bożej poświęcone; 15. wsparcia, wyznaczone zobowiązanemu dla poratowania jego lub jego rodziny w czasie choroby, śmierci lub innej klęski; 16. zasiłki pieniężne z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i zabezpieczenia na wypadek bezrobocia; 17. sumy i świadczenia w naturze, przeznaczone na pokrycie wydatków lub wyjazdów w sprawach służbowych; 18. stypendja na kształcenie się; 19. świadczenia perjodyczne, mające charakter nagród honorowych; 20. należności pośmiertne z tytułu zapomogi lub zaopatrzenia jednorazowego pod jakąkolwiek bądź nazwą albo z tytułu ubezpieczenia kosztów pogrzebu; 21. odszkodowania, należące się zobowiązanemu od zakładu ubezpieczeń z umów o ubezpieczenie budynków lub ich przynależności (nieruchomości z przeznaczenia) — jeżeli odszkodowania te według wspomnianych umów lub przepisów prawnych winny być użyte tylko na odbudowanie ubezpieczonych budynków lub na uzupełnienie ich przynależności.

B) Nie ulegają egzekucji odrębnej:

1. przedmioty stanowiące na podstawie przepisów prawa prywatnego przynależność nieruchomości lub rzeczy głównych — bo one ulegają egzekucji tylko łącznie z nieruchomością względnie rzeczą główną;

2. przedmioty niezbędne do utrzymania ruchu kopalni, kolei, komunikacji morskiej, śródlądowej, powietrznej, pocztowej, telegraficznej lub telefonicznej; oraz do prowadzenia szpitala i apteki — bo one ulegają egzekucji tylko łącznie z całością.

C) Ulegają egzekucji tylko z pewnemi ograniczeniami:

1. uposażenia służbowe oraz zaopatrzenia emerytalne (uposażenia emerytalne, renty inwalidzkie, (w wypadkach podanych w ust. inwal. przyp. Red.) pensje wdowie i sieroce) funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych, zawodowych wojskowych, wynagrodzenia pracowników umysłowych i robotników oraz świadczenia perjodyczne, których celem jest zapewnienie utrzymania należności z tytułu alimentacji, świadczenia pieniężne z tytułu ubezpieczeń społecznych lub renty z jakiegokolwiek innego tytułu prawnego — bo one ulegają egzekucji tylko w przypadkach i na warunkach określonych w obowiązujących ustawach;

2. dodatki, które zobowiązany otrzymuje na utrzymanie pewnego oznaczonego członka rodziny — bo one ulegają egzekucji tylko na zaspokojenie kosztów leczenia i utrzymania tegoż członka w szpitalu, więzieniu i t. p.;

3. mienie Skarbu Państwa, monopolów państwowych, posiadających osobowość prawną, przedsiębiorstw państwowych „Polskie Koleje Państwowe" oraz „Polska Poczta i Telefon" — bo egzekucja przeciw nim odbywa się w ten sposób, urząd skarbowy przesyła wniosek o przeprowadzenie egzekucji wraz z tytułem wykonawczym władzy powołanej do zarządzenia wypłaty celem uiszczenia poszukiwanej należności;

4. mienie związków samorządu terytorjalnego — bo egzekucja świadczeń pieniężnych przeciw nim podlega ograniczeniom, wypływającym z obowiązujących w tym względzie przepisów prawnych, a na obszarze, na którym niema odpowiednich przepisów specjalnych, egzekucja z majątku i dochodów związku komunalnego, odbywa się po każdorazowem porozumieniu z władzą nadzorczą danego związku komunalnego.

Trzy sensacyjne procesy o podpalenie.

Wysokie kary i jedno uwolnienie.

W ostatnich czasach mnóstwo spotykamy rozpraw karnych o podpalenie. Niektórzy rolnicy z chęci zysku w celu uzyskania premji asekuracyjnej podpalają stodoły, ażeby w ten sposób łatwo dostać się do pieniędzy. Rzadko kiedy im się to udaje, gdyż towarzystwa ubezpieczeniowe przeprowadzają ścisłe dochodzenia a niesumiennych rolników stawia się przed sąd, gdzie czekają ich wysokie kary.

W dniu wczorajszym toczyły się przed sądem okręgowym w Bydgoszczy trzy rozprawy o podpalenie.

Porachunki rodzinne.

W powiecie żnińskim zamieszkuje około 100 rodzin z nazwiskiem Maciejewscy. Trzech właścicieli ziemskich, znanych rolników zasiadło na ławie oskarżonych i to 35-letni Wojciech Maciejewski, właściciel 90-morgowego gospodarstwa w Kierzkowie, 50-letni Stanisław Maciejewski, właściciel 5.400 morgowego majątku w Dobrylewie i 77-letni Andrzej, ojciec Stanisława i stryj Wojciecha, właściciel 900 mórg ziemi w Januszkowie pow. Żnin.

Akt oskarżenia zarzuca pierwszemu, tj. Wojciechowi Maciejewskiemu, że za obietnicę wynagrodzenia ze strony osk. Stanisława podpalił w dniu 9 lutego 1927 r. jego wysoko ubezpieczoną w Kraj. Ub. Ogniowej stodołę, która spłonęła wraz ze znajdującem się w niej zbożem i koniczyną pozatem, że w dniu 13 października 1929 r. podpalił za namową swego stryja, Andrzeja, jego stóg zboża i młockarnię, również ubezpieczone w temże towarzystwie. Pozostałym akt oskarżenia zarzuca namówienie Wojciecha do wspomnianych zbrodniczych czynów. Sprawa powyższa była już dwukrotnie z braku dowodów winy pp.Maciejewskich umorzona. Obecnie znalazła się ponownie na wokandzie sądowej wskutek doniesienia złożonego w sądzie przez niej. Stanisława Maciejewskiego z Gniezna, brata oskarżonego Andrzeja, który tajemnicę powstania pożarów wyjaśnił.

Stanisław Maciejewski, główny świadek procesu był raz zamożnym rolnikiem, w czasie inflacji sprzedał swój majątek synowi Andrzeja, wskutek czego znalazł się w nędzy. Z tej przyczyny miał wielki żal do rodziny, tembardziej, iż nikt go nie wspomaga. Przewód sądowy nie mógł ustalić winy oskarżonych.

Zeznania staruszka, robiącego wrażenie człowieka niezupełnie poczytalnego, były więc stronnicze, podyktowane chęcią zemsty, tak, że sąd **uwolnił wszystkich trzech oskarżonych od winy i kary.** Zaznaczyć wypada, iż niesłusznie oskarżeni Maciejewscy niewinnie przez kilka miesięcy siedzieli w areszcie śledczym.

*

Bardzo ciekawą była również rozprawa przeciw za.nożnemu rybakowi **Władysławowi Jędroszce z Buszkowa.** Akt oskarżenia zarzucał mu podpalenie szopy drewnianej w zamiarze oszukańczym.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Świadek Grużewski zeznał jednak obciążająco. Adwokat Trzciński w świetnem plaidoyer zaznaczył, iż nie można dać wiary zeznaniom świadka, którego zamierza pociągnąć do odpowiedzialności karnej za krzywoprzysięstwo.

Sąd wydał wyrok skazujący Jędroszkę na podpalenie na **3 lata więzienia.** Adwokat zgłosił apelację.

*

Pozatem odpowiadał przed sądem rolnik **Antoni Adamczyk,** zamieszkały w Bożejewicach pow. żnińskiego. Akt oskarżenia zarzucał mu podpalenie stogu żyta, wskutek czego spaliła się i młócarnia.

Sąd wydał wyrok, skazujący Adamczyka na **3 lata więzienia** i utratę praw obywatelskich na lat 5. Bronił adwokat Michnik.

Aresztowanie nieuchwytnego dotąd „Sowy" w Starogardzie.

Nieszczęsne skutki oglądania filmów awanturniczych.



Starogard, 18. 11. Od dłuższego już czasu koła kupieckie w Starogardzie były systematycznie szantażowane przez nieuchwytnego „Sowę", który wysyłał do nich listy anonimowe z wezwaniem do złożenia okupu w oznaczonem miejscu pod groźbą śmierci. Policja również otrzymywała anonimy, w których nieznany osobnik zarzucał nieudolność starogardzkiej policji, proponując sprowadzenie policjantów z Anglji.

„Sowy", pomimo że ten w składach kupieckich zostawiał na ladach rysunki wyobrażające sowę, nie można było ująć przez dłuższy czas. Po długich wysiłkach udało się jednak policji ująć go. Jest nim 19-letni Jan Leszczyński z Starogardu. „Sowę" zdradził jego kolega-wspólnik, który rysował mu sowy.

„Sowa" przyznał się do zarzucanych mu czynów i oświadczył, iż wzorował się na Eddie Polo, który grał główną rolę w filmie pt. „Sowa", na którym to filmie Leszczyński był obecny.

„Sowę" przymknięto w klatcę, gdzie będzie oczekiwał wyroku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do Łabiszyna. „Bóg zapłać" za pamięć. Broszurkę pod tytułem „Ziemię nam zabierają" otrzymaliśmy z kilku stron.

Stow. Techników. Ogłoszenie o wycieczce do Bolszewji nadesłała nam półurzędowa agencja prasowa. Gdybyśmy byli wiedzieli, że stowarzyszenie inżynierów w Warszawie, organizujące wycieczkę, jest organizacją **żydowską,** reklamy byśmy nie zamieścili.

—::—

ZMARLI.

Ś. p. **Stanisław-Wojciech Pajkert,** lat 53, w Poznaniu.

Ś. p. **Stanisław Jasielski,** członek zarządu Zw. Sodalicyjnego archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, lat 70, w Poznaniu.

Ś. p. **Jadwiga z Niewiteckich Barciszewska,** w Poznaniu.

Ś. p. **Tadeusz Wojciechowski,** współwłaściciel firmy Zjednoczone Zakłady Stolarskie, w Poznaniu.

Kącik esperancki.

Drobiazgi ze świata.

1. **Austrjackie koleje za esperantem.** Dyrekcja kolejowa w Austrji zadecydowała dnia 5 września 1932 r. zorganizować kursy esperanta dla kolejarzy pod kierownictwem H. Steinera i skierowała do wszystkich swoich pracowników gorące polecenie uczenia się esperanta. Przy wyborze konduktorów do międzynarodowych pociągów dyrekcja kolejowa daje pierwszeństwo tym, którzy umieją także esperanto. Kolejarze, znający esperanto, noszą zieloną gwiazdkę na uniformie już od roku 1924.

2. **Pocztowcy uczą się esperanta.** W Amsterdamie, stolicy Holandji, w bieżącym roku pobiera na kursach naukę esperanta 60 urzędników. Na głównej poczcie 24 listonoszy zna już esperanto i noszą zieloną gwiazdkę na uniformie.

3. **W mieście Cagnes - sur - Mer** (Francja) ustawiono na przystankach autobusowych słupy z napisami w języku francuskim i esperanto („Halto por autobusoj") aby ułatwić orjentację zagranicznym turystom.

4. **Wykłady w języku esperanto dla norweskich szkół.** Zarząd norweskiego „Filmu szkolnego" w Oslo urządził w dniach od 11—14 października wykłady estońskiego nauczyciela esperanta Henryka Sepikka o Estonji, przy użyciu przezroczy i filmu. Wykłady odbyły się w salach kinoteatrów, z których jeden „Colosseum", (2000 siedzących miejsc) jest największym kinoteatrem w Skandynawji. Z powodu olbrzymiego zainteresowania wykłady urządzono 4-krotnie. Wzięło w nich udział przeszło 7 tysięcy młodzieży i 400 osób z nauczycielstwa. Obecnym był także generalny konsul Estonji. Film szkolny nagrodził prelegenta srebrnym puharem. Podobne wykłady odbyły się także w innych norweskich miastach Lilleström, Stabekk i Strömmen.

5. **Argentyński Aero-Klub propaguje esperanto.** Dnia 8 września br. ważna argentyńska instytucja dla lotnictwa cywilnego urządziła propagandowy lot kołowy jednego ze swych aeroplanów ponad miastem Buenos Aires i jego okolicę, przyczem rozrzuciła 50 tysięcy ulotek z tekstem zachęcającym do nauki języka esperanto. Skutkiem tej efektownej reklamy 800 osób zapisało się na kurs, zorganizowany przez Argentyńskie Towarzystwo esperanckie.

6. **Nadawcza stacja radjowa Raszyn-Warszawa,** czyniąc zadość prośbom coraz liczniejszych rzesz esperantystów, nadawać będzie regularnie wykłady esperanckie co dwa tygodnie w środy od godz. 22,40—22,55. Pierwszy wykład lektora uniwers. krakowskiego profesora Hodakowskiego p. t. „Święto niepodległości w Polsce" — odbył się dnia 9 listopada br.

S.

Giełda warszawska

z dnia 18 listopada 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	39 25
4% poż. inwest.	99,50
5-proc. poż. konw.	42 25
4% poż. dolarowa	51,50
6% poż. dol.	58,25— 57,75
7-proc. poż. stabil.	55,87— 55,63

Tendencja niejednolita.

Akcje w złotych:

Bank Polski	90,50— 89,50
Spiess	28,00

Tendencja niejednolita.

Bank Polski płacił w dniu 18 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funty szterlingów	29,10
franki szwajcarskie	171,02
franki francuskie	34,82
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,67
liry włoskie	45,37
floreny holenderskie	356,80

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18 listopada 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. $41^{3}/_{4}$% P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 54 —$54^{1}/_{2}$% O.
8% listy dolarowe w złocie amort. P. Z. K. 56 – $56^{1}/_{2}$% P.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 81% P.
4% poż. premj. dol. s. III. 50 50 P.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 10 25 +
4% Prem. Pożyczka Inwest. 98.— P.
3% poż. budowl. s. I. $38^{1}/_{2}$ P.
Bank Polski I. em. 87.— P.

Tendencja ożywiona.

Potworne otrucie nieślubnego dziecka

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Wczoraj przed sądem w Warszawie stanął niej. 24-letni Sławiński Antoni, oskarżony o potworne otrucie nieślubnego dziecka.

Stało się to w ten sposób: do swej narzeczonej przybył oskarżony w odwiedziny. Jak zwykle, usiadł przy kołysce dziecka, które było u rodziców młodej dziewczyny-matki. Właśnie karmiła ona swe 3-miesięczne dziecko, które ssało mleko z butelki. Gdy ją odwołano do kuchni, począł karmić Sławiński. Dziecko raz jeden przełknęło mleko z jego rąk i dostało kurczów. Z ust maleństwa popłynęła piana. Dziecko w strasznych boleściach zmarło. Skosztowano mleka i stwierdzono, że było ono zmieszane z strychniną, którą otruło się dziecko. Sławińskiego aresztowano.

Na dzisiejszej rozprawie tłumaczył się, iż nigdy trucizny nie miał przy sobie. Natomiast rodzice dziewczyny posiadali strychninę, gdyż za pomocą zatrutej przynęty polowali na lisy. Rodzice, według oskarżonego, chcieli usunąć niemowlę, które świadczyło o złem prowadzeniu się ich córki.

Sąd nie dał wiary oskarżonemu i skazał go na 12 lat więzienia.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Wzywa się wszystkich członków czynnych a specjalnie trenujących do biegu leśnego w niedzielę 20. bm. o godz. 9,30 przed południem. Zbiórka przy szkole oficerskiej.

Korporacja S. K. M. Schadzka naukowa odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 9,30 w lokalu Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska. W programie rysunki, matematyka i referat. Przed schadzką zebranie zarządu i rewizja kasy.

Bydgoski Klub Wioślarek. Roczne walne zebranie odbędzie się w piątek 25 bm. o godz. 19,30 w sali hotelu Lengning. Komplet członkiń konieczny.

Tow. Obywateli M. Bartodziejі i Zimnych Wód. Zebranie odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 2,30 po poł. w sali p. Komarnickiego przy ul. Toruńskiej 156. Sprawy nader ważne, jak to: dot. obchodu gwiazdkowego itd. Uprasza się o liczny udział wszystkich członków i sympatyków.

Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-1919 r. koło Bydgoszcz podaje do wiadomości członkom koła amatorskiego, że zebranie odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 19 w Strzelnicy. W tymże dniu przyjmuje się zapisy nowych członków do wspomnianego kółka.

Tow. śpiewu „Odrodzenie" Bielawy. W niedzielę 20 bm. o godz. 18 wiecorek towarzyski w salce p. Ferenca przy ul. Senatorskiej.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. W niedzielę 20 bm. o godz. 17 odbędzie się w sekretarjacie schadzką koleżeńska. Dnia 21 bm. o godz. 20 zebranie komitetu zabawowego w sekretarjacie.

K. S. „Legja" Jachcice. Próba teatralna w sobotę 19 bm. o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego.

„Dzwon". Wieczorek taneczny w niedzielę 20 bm. o godz. 17 „Pod Lwem". Lekcja śpiewu w poniedziałek o godz. 20.

S. M. P. „Przedświt" oddz. młodszy. Jutro w niedzielę zebranie plenarne o godz. 14 w Domu Katolickim przy farze.

Tow. Młodzieży Pracującej. W niedzielę 20 bm. wieczorek w Resursie Kupieckiej w małej dolnej sali. Początek o godz. 6.

S. M. P. „Promyk". Generalna próba „Wieczornicy listopadowej" i lekcja śpiewu dziś 19 bm. o godz. 19 w Domu Katolickim na Wilczaku. Jutro 20 bm. zbiórka I. zastępu „Dzwonków" oddz. młodszy, po zebraniu różańcowem.

Tow. Terminatorów. Zebranie 20 bm. o godzinie 15 w Domu Czeladzi.

Tow. śpiewu „Halka". Zebranie miesięczne dziś 19 bm. w lokalu p. Błocha, ul. Jana Kazimierza. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zebranie Tow. oświat. „Lech" odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Mellera przy Pl. Piastowskim.

POLECENIA

Zawiadomienie.
Nieniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 9-go listopada 1932 r. otworzyłam przy ul. Matejki nr. 1 pierwszorzędną wykwintą Warszawską pracownię sukien. Wykonuję według najnowszych modeli paryskich. Polecam się łaskawym względom. Ceny przystępne wykonanie punktualne. Z poważaniem A. Rybnikowa, Matejki 1, I p. m. 3. (14340

Kręgarz
wyjedzie do chorych. Zgłoszenia przyjmuje kręgarz, Długa 31, tel. 167. (22123

Futra (18326
najsolidniej wykonuje polak-chrześcijanin, popularny na Pomorzu, fachowiec. Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70.

Specjalista
szlifowanie, obciągania brzytew, wyrabia specjalny szlif na twardy zarost, także szlifuje maszynki do włosów, nożyce tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Mostowa 12, wejście na Grodzką 5. (11965

Maszyny
do pisania i liczenia wszelkich systemów naprawia fachowo i tanio specjalista mechanik, kilkoletni pracownik firmy Goniszewski-Block-Brun, Jaśkowiak, Plac Wolności 5, 1 ptr., tel. 166. (21653

Ondulację
trwałą trojakiego systemu, farbowanie włosów, usuwanie brodawek, ceny konkurencyjne. Budziński Marsz. Focha 16. (22239

Masaże
lecznicze, kosmetyczne, odchudzające. Naświetlania górskiem słońcem. Instytut Dr-owej Leśniewskiej i Izbickiej, Słowackiego 1. (22275

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie komplette urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Umiejętnem (14416
czyszczeniem, reperacją, najskuteczniej odnawia najgorszą garderobę, najtaniej „Ekonomja" D-ra Emila Warmińskiego 10.

Fortepiany
stroi, naprawia Wicherek Grodzka 8. (22289

Bieliznę
do prania, prasowania przyjmuję tanio w dom i poza domem. Ogrodowa 5, mieszk. 14. (14382

Wierzchnie
koszule na miarę, bieliznę wszelkiego rodzaju, okrętkę, dziurki wykonuje Pracownia Hasse, Marsz. Focha 26. 21930

Pierwszorzędna
pracownia kuśnierska wykonuje wszelkie prace kuśnierskie solidnie, tanio. Plac Wolności 3. (22190

Materace
zagwarantowanej jakości poleca Wytwórnia Materaców „Heureka" Dworcowa 46. (20958

Śniegowce (22285
reperacja wszelkiego gumowego obuwia. Przyrzecze 25, obok ul. Długiej

Wszelką
garderobę damską wykonuje elegancko i tanio Chrobrego 15, m. 7. (22290

SPRZEDAŻE

Dom
2 morgi ziemi na sprzedaż. Inowrocławska 22. (22269

Sprzedam
gospodarstwo prywatne 37 morgowe, masywne budynki, żywy, martwy inwentarz, cena 8000, wpłaty 6000. Ziembicki, Bydgoszcz, Lubelska 23. (22272

Gospodarstwo
50 kilka mórg, pszenna i buraczana rola, masywne budynki, pełny żywy i martwy inwentarz, przy szosie w pobliżu Janowca i kolei, z powodu wyprowadzki korzystnie na sprzedaż. Bliższe szczegóły udziela F. Kutschert Janowiec pow. Żnin. (22235

Dom
z składem kolonjalnym i lokatorami w dużej kościelnej wiosce nad jeziorem, kolej, poczta, 7-mio klasowa szkoła w miejscu. Prócz tego nadaje się na rozlewnię piwa lub rzemieślnika. Zgłoszenia przyjmuje Teofil Kołodziejczyk, Lubichowo, pow. Starogard, (Pomorze). (22166

Dom
nowy jednopiętrowy w ładnem położeniu z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Konieczny, Czersk, Browarowa. (22219

Sprzedam (14369
dom z składem w rynku mieszk. wolne za 6.000 zł. Oferty proszę J. Behrendt, Ogorzeliny, pow. Chojnice.

Sprzedam
korzystnie względnie zamienię na gospodarstwo rolne nowo wybudowany dom (willa) wraz z ogrodem w Grudziądzu, dochód roczny 3 000 zł. Cena 28 000 zł, wpłata wedle umowy, reszta na I hipotekę. Zgł. do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „130". (22097

Dom
kuracyjny, pensjonat 25 pokoi gościnnych, restauracja z pełnym wyszynkiem, ślicznie położony w lesie, otoczony jeziorami, nadający się również na sanatorjum, z powodu choroby tanio sprzedam lub zamienię na inną nieruchomość. Jan Hoga, Kartuzy Pomorze. (14392

Parcele (22297
budowlane, tanio sprzedam za gotówkę lub ratami. Ks. Skorupki 99.

Domek (22281
piętrowy (kanalizacja) ogródek warzywny, stajnia, szopa, blisko dworca, cena 28.000. Oferty filja Dzien. pod „Przesiedlony".

Restaurację (14353
centrum miasta dobrze prosperującą tanio sprzedam. Małek, Gdańska 100.

Sprzedam
skład kolonjalny wraz z mieszkaniem 2 pokoj. i kuchnią w Gnieźnie. Dobre położenie. Krawczyński, Gniezno, Chrobrego 27. (22259

Sprzedam
ogrodnikom i na budowę połacie najlepszej roli. Inowrocław przy dworcu Rąbinet. Inform. Bielicka 6, kolonjalka. (22135

Skład
kolonjalny, dobre położenie, z towarem, urządzeniem i mieszkaniem w Toruniu sprzedam. Oferty „Dziennik Bydgoski" Toruń pod „Skład". (22240

Place
budowlane na sprzedaż. Inowrocławska 22. (22268

Rzeźnictwo
zaprowadzone w dobrem ruchliwem miejscu do odstąpienia bardzo tanio. Oferty do filji Dziennika Bydg. pod „1". (14375

Rzeźnictwo
istniejące 35 lat, z powodu starości do przedzierżawienia, urządzenie do składu, warsztatu do sprzedania. Jan Gosiniecki, Grudziądz, Toruńska 26. (22255

Skład
towarów krótkich z urządzeniem i towarem sprzedam. Bocianowo 34. (14406

Kominy
żelazne, kotły, rury, szyny budowlane, wszelkie użytkowe żelazo tanio sprzedaje Składnica Starego Żelaza, Marszałka Focha 34. (22286

Meble
różne tanio sprzedam Cieszkowskiego 8/2. (14409

Fortepian
sprzedam. Ulica Rycerska 9. (22280

Większą (22125
ilość prima 3-letnie zielone wiklinowe kije i jeden walec (Ringelwalze) sprzedam Maertiens, Nowe.

Radjo
3 lampkowe z pentodą komplet, na sprzedaż. Pomorska 35, m. 1. (14395

Sprzedam
heblarkę, piłę taśmową motor elektryczny 5 P. S. szmergel do toczenia i transmisję. F. Dembicki, Lubawa, Gdańska 9. (22260

Kuchnię
gazową, frak nowy i toaletkę sprzedam. Śniadeckich 46, m. 4. (14398

Baterja „BALTA" rozprasza mrok
Nie wychodź bez niej ani na krok.



19143

Salon (14083
fryzjerski, wolne mieszkanie sprzedam. Of. pod „Salon" filja Dz. Bydg.

Plac
budowlany na sprzedaż Sieradzka 23. (22279

Bufet
kredens nowy, bogate wykonanie, korzystnie sprzedam. Lubelska 19. (22132

Futro (14390
źrebce z skunksami na sprzedaż. Kołłątaja 6 m. 7.

Szafę
żelazną (małą) tanio sprzedam. Sutorowski, Toruń, Prosta. (14400

Urządzenie
do składu kolonjalnego oraz meble na sprzedaż. Firma C. Hartwig, Dworcowa. (14404

Sprzedam
jamnika rasowego, lampę naftową wiszącą. Parkowa 3/4. (14419

Nowoczesny (22307
bufet i kredens sprzeda tanio Kaszubska 9, m. 1.

Stołowy
pokój nowy tanio sprzedam, Plac Poznański 6, m. 5. (22315

Biurko
eleganckie z fotelem, toaletkę sprzeda tanio stolarnia, Wincentego Pola róg Ułańskiej. (22312

KUPNA

Kupię
plac budowlany zaraz, proszę podać cenę, wielkość, ulicę. Konia, wóz lub platformę małą albo spód. J. Dudziński, Chrobrego 6. (22296

Ciężarowy
używany samochód na podwójnych kołach 2-4 ton poszukuję. Łaski, Tuchola. (22158

Magiel
kupię. Adres wskaże Dzien. Bydg. (22261

Jadalkę
kupię. Pod „Modne" do filji Dzien. Bydg. (14407

POSADY WOLNE

Koncern
najpoważniejszych Towarzystw Ubezpieczeń w Polsce poszukuje zdolnych i doświadczonych akwizytorów w miastach i większych wsiach województwa pomorskiego. Zgłosz. do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Koncern". (21435

Przedstawiciel
celem odwiedzania lekarzy i techników dentystycznych poszukiwany. Kaucja do zł. 500 wymagana. Zgłoszenia: Prodenta, Kraków, Zacisze 9. (22284)

Stała
pensja 400,— panom rzutkim z gotówką 100,—. Oferty: Małecki, skrytka 395 Poznań I. (22241

Przedstawiciele
na stałą pensję poszukiwani do artykułu pierwszej potrzeby. Łódź skrzynka 537 K. (22220

Czeladnik
piekarski lub cukierniczy posiadający papiery szoferskie z prawem jazdy natychmiast potrzebny. Zgł. Gronek, Grudziądz, Groblowa 1. (22064

Kucharka
potrzebna od zaraz. Restauracja Rzeźni Miejskiej. (22266

Uczeń
piekarski potrzebny. Rydzkowski, mistrz piekarski, Fordon. (14270

Ucznia
syna uczciwych rodziców przyjmie zaraz M. Majewski, skład żelaza, Trzemeszno. (22283

Służąca
z dobrem gotowaniem, lubiąca dzieci do wszystkiego. Mostowa 3, II ptr m. 4 Zgłoszenia 4—6. (14402

Dziewczę
14 letnie potrzebne. Marsz. Focha 23, piętro prawo. (14399

Potrzebna
domowa krawcowa. Toruńska 93. (14415

POSADY POSZUKUJĄ

Młynarz
lat 30, z dobremi długoletniemi świadectwami szuka posady. Na żądanie złożę kaucję. Mykowski Błądzim (Pomorze). 22188

Księgowy
posiadający długoletnią praktykę i najlepsze referencje poszukuję posady od zaraz. Zgłoszenia pod „Księgowy" do Dz. Bydg. Grudziądz. (22254

Księgowy (22263
bilansista — korespondent angielski, francuski, rosyjski poszukuje pracy. Oferty Dzien. pod „1876".

Trio (22256
albo duet salonowy — dancingowy pierwszorzędny z akordjonem wolny 1 albo 15 grudnia. Władysław Waleńczak, Poznań, Mickiewicza 18a.

Kuchmistrz
siła pierwszorzędna poszukuje posady, zna kuchnię warszawsko-francuską Of. pod „Kuchmistrz" filja Dzien. Bydg. (14385

Kasjerka
maszynistka niemiecki przyjmie posadę. Ewentualnie mała kaucja. Zgł. Dzien. Toruń pod „Biegła". (14389

Dziewczyna
z gotowaniem szuka posady od 1. 12. Zgłoszenia Dziennik Bydg. pod „Sumienna". (22274

Osoba
inteligentna z znajomością dobrego szycia i haftowania poszukuje posady wychowawczyni. Zgłoszenie pod „Inteligentna" do filji. (14417

Kucharka
poszukuje posady do samotnego pana. Filja Dz. Bydg. pod „Miejscowość obojętna". (14414

Ekspedjentka
do składu rzeźnickiego poszukuje posady. Zgł. filja Dzien. Bydg. pod „J. B". (14383

Gospodyni - kucharka
z praktyką w dużych domach poszukuje posady od 1 grudnia na majątku lub probostwie. Zgł. filja Dz. Bydg. „U. 20". (14373

DZIERŻAWY

Ubikacje
na ślusarstwo 50 kw. metrów poszukuję. Bleszyński, Chocimska 22. (14394

Mam
do wydzierżawienia skład kolonjalny wraz z mieszkaniem razem, miesięcznie 30 zł, za małą kaucją. Ponczek, Warlubie. (22150

Ubikacje
nadające się na warsztat lub skład do wydzierżawienia. Oferty do Dzien. pod „Styczeń". (22077

Srutownię
i sieczkarnię korzystnie wydzierżawię. Kupię skrzynie do mąki przegrodami. Adr. kiosk róg Poznańskiej — Św. Trójcy. (14345

Willa
komfortowa 6 pokojowa z ogrodem, blisko tramwaju do wynajęcia od 1. I. 33. Zgłoszenia piśm. do filji Dzien. Bydg. pod „137". (14385

MIESZKANIA

Poszukuję
3 do 4 pokojowego mieszkania z wygodami wprost od właściciela. Zgłosz. filja Dzien. Bydg. pod „65". (14331

Do wynajęcia (14301
6 pokojowe mieszkanie z centralnem ogrzewaniem I ptr. Paderewskiego 22.

Mieszkanie
7 pokoj. komfortowe, nadaje się adwokatowi, doktorowi. Śniadeckich 10. (22127

Mieszkanie.
Kto niema mieszkania wydzierżawię tanio bez robactwa kabiny do wstawienia mebli u Wodtke'go, Gdańska 76. (20377

2 pokoje (22262
z kuchnią. Kossaka 41.

6 pokojowe
duże mieszkanie, frontowe jasne suteryny 8 ubikacyj dla celów handlowych, przemysłowych wydzierżawi gospodarz. Sienkiewicza 11. (14239

Pokój
z kuchnią zaraz wynajmę. Ks. Skorupki 51. (22267

Mieszkanie (1441
5 pok. nowoczesne, komfort. do wynajęcia. Śniadeckich 49, II p. Tel. 1234.

4 pokojowe
słoneczne mieszkanie, parter, blisko Placu Wolności od 1/1 do wydzierżawienia za częściowym zwrotem instalacji światła oraz innych urządzeń, 460 złotych. Adres poda filja Dziennika. (14372

4 pokoje (14379
z wygodami do wydzierżawienia przy Sielance. Wiadomość: telefon 2 44.

3 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. Fordońska 14. (22270

Trzypokojowe
słoneczne, z wygodami, balkonem oddam zaraz. Zwrot przeprowadzki. Adres Dzien. Bydg. Dworcowa. (14347

5 pokoji
z przynależnościami na parterze w pobliżu Dworcowej - Sienkiewicza do wynajęcia zaraz. Wiad. Rafalski, Chwytowo 6-14, godz. 16-18. (22194

6 pokojowe (14376
mieszkanie przy ul. Król. Jadwigi 21 z wszelkiemi wygodami, nadaje się najlepiej dla lekarza, zaraz do wynajęcia. Wiadomość J. Berendt, Dworcowa 6

Do wynajęcia
Gdańska 95, wprost od gospodarza mieszkanie pięciopokojowe od 1 grudnia, zaraz dwa mieszkania sześciopokojowe. Wskaże dozorca między godz. 12 a 3. Warunki do omówienia Zacisze 7, m. 6, między 4 a 5. (14342

2 pokoje
z kuchnią za zwrotem kosztów remontu do wynajęcia. Pomorska 54. Gospodarz. (14386

Mieszkanie (14391
pokój kuchnię, odremontowane, odda gospodarz Zygmunta Augusta 26.

Mieszkanie
5 pokojowe do wynajęcia. Zduny 15, m. 3. (14405

Mieszkanie
6-cio pokojowe, parter, wolne. Krasińskiego 4, m. 4. (14408

POKOJE

Kawaler (14374
poszukuje 1—2 umebl. pokoi od 1 grudnia. Oferty pod „1001" do filji Dzien.

Kawaler
na stanowisku poszukuje umeblowanego niekrępującego pokoju, centrum. Zgłoszenia filja Dziennika „75". (14412

Pokój (22081
umebl. z używaniem kuchni dla intelig. pani zaraz do wynajęcia. Zgłosz. Sowińskiego 6, m. 5.

Pokój
niekrępujący dla pani (małżeństwu). Kościuszki 60. (14384

Umeblowany
pokój z światłem elektr. do wynajęcia. Krasińskiego 21, m. 1. (14387

Pokój
do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, m. 6. (22271

Pokój
z centralnem ogrzewaniem, łazienką, dla inteligentnego pana z utrzymaniem lub bez. Gdańska 62, mieszk. 11. (14413

Pokój
Emila Warmińskiego 5, m. 10. (14393

Pokój
osobne wejście dla 1—2 osób. Jasna 18, m. 1. (22293

POŻYCZKI

10—15.000 zł
wypożyczę za posadę wzgl. przystąpię jako spólnik w Bydgoszczy, Grudziądzu lub Inowrocławiu. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „R. R. 15". (22070

RÓŻNE

Obiady
z 3 dań 0,80, takie same kolacje, smaczne, obfite. Flaki, grochówki, nogi wieprzowe i duży wybór potraw po zniżonej cenie poleca Jadłodajnia Dworcowa 84. (22294

Chirografolog
przepowiada teraźniejszość, przyszłość i wystawi zupełnie dokładny Horoskop. Przyjmuje od 9—12 i 15—20. Król. Jadwigi 13, m. 6. (22265

Słynna
chiromantka wschodnia, przepowiada trafnie przeszłość i przyszłość. Przyjmuje od 10—1 i od 3—8 Ul Gdańska 85, m. 4. (21999

Smaczne (14388
obiady na maśle 90 gr. Gamma 6, II p. lewo.

Zioła (21316
lecznicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki, apteka.

Zgubiłam
czarną torebkę z zawartością, mały złoty damski zegarek branzoletkowy (Audemares-frêres z niebieską emaljową wkładką) pęk kluczy i pieniądze. Za wynagrodzeniem oddać. Przed kupnem ostrzega się. Zofja Wieziołkowska, pianistka, Hermana Frankego 19. (14090

Za
podpisy mego syna Zygmunta nie odpowiadam. Józefa Karbowiak. (14319

MATRYMONJALNE

Małżeństwo
Miłość czyli „Sodoma — Gomora XX wieku". Książka — nowość. Cena ,25 zł. Wpłacać na PKO. nr. autora 201 918 lub w Księgarni p. Gieryna. (22130

Panna
lat 28 na posadzie biuralistki, inteligentna przystojna, reprezentacyjna postać, posiada przeszło 4.000 zł gotówki i skromną wyprawę, szuka dla braku znajomości towarzysza do lat 35, urzędnika na stałej posadzie lub kupca na własnej egzystencji. Zgłoszenia proszę do Dziennika Bydg. pod „28". (22250

Młoda
milutka, inteligentna Pomorzanka, ciemnoblondynka, wykształcona, posiada 8 000 zł, pragnie wyjść zamąż za urzędnika, kupca, wojskowego lub leśniczego. Of. z fotografją do filji Dz. Bydg. pod „Lusia". (14377

Sympatyczna (22287
brunetka lat 31, posiadająca umeblowanie 3 pokojowe i kilka tysięcy gotówki, pozna kulturalnego pana, cel matrymonjalny. Tylko poważne zgłoszenia pod „Nr B.S.31"

Panna
lat 25, wykształcona, posiada 5 tysięcy zł., pragnie wyjść zamąż za urzędnika, kupca lub wojskowego. Oferty z fotografją do filji Dzien. Bydg. pod „Krysia". (14378

Przystojna
niebiedna blondynka pozna pana, w celu matrymonialnym. Of pod „25" do filji Dz. (14411

Cukiernik
katolik lat 29, posiadający 4.000 zł, z braku znajomości poszukuje zgrabnej panny bez zadnej przeszłości, od lat 19 do 25 lat z majątkiem, celem ożenku i otwarcia interesu. Oferty wraz z fotografją pod „Cukiernik", Gdańsk poste restante, poczta polska. (22040

Kawaler
w średnim wieku, posiadający własną egzystencję, poszukuje żony od 30—40 lat z odpowiednim majątkiem Oferty do Dz. Bydg. pod „150". (22258

Kawaler
lat 26, posiadający dom szuka żony, szatynki, wdówki z dzieckiem nie wykluczone, majątek pożądany. Skierować dla okaziciela banknotu nr. 1162427 Poste restante Bydgoszcz. (22257

Która
pani dopomoże brunetowi pożyczką 200 zł. ukończyć studja. Cel matrymonjalny. Łask. oferty Dziennik Bydgoski pod „Inżynier". (22278

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą

St. Banaszak,

obrońca prywatny Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 4. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20399

POLECENIA

Uwaga! (22304
Szanownej klienteli do łaskawej wiadomości, iż przeniosłem moją pracownią zegarmistrzowsko-złotniczą z ul. Grunwaldzkiej 52 naprzeciw nr. 51. Wykonuję osobiście najprecyzyjniejsze prace po niskich cenach i pod gwarancją. Dziękując za dotychczasowe zaufanie i proszę o dalsze poparcie. Zygmunt Rostkowski.

Fotografję
legitymacyjną tanio pięknie i zaraz wykonuje. „Wiol“ Marszałka Focha nr. 16. 14486

Meble
sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, szafy, stoły krzesła, materace, kanapy leżanki po niebywale niskich cenach tylko w nowej firmie B. Nowaka, Długa 10. (22387

Fotografje
„Wiol Special“ są rekordowe pod względem taniości i piękności, wykonuje „Wiol“ Marszałka Focha 16. 14484

Krawcowa
wykonuje abażury tanio. Lubelska 29, m. 5. (22264

Przyjmuję
starą bieliznę do reperacji Gdańska 36, m. 6. (14434

Fotografje
artystyczne wykonuje „Wiol“ ul. Marszałka Focha 16. 14485

Żądajcie
oferty na nową grę Yo-Yo, do nabycia w każdych ilościach, po cenach przystępnych w Fabryce Grzebieni i Guzików, Chełmża Pomorze. Tel. 84. (22321

Krawczyni
pierwszorzędna, wykonuje płaszcze, kurtki, suknie wieczorowe, spacerowe, wizytowe, ceny przystępne. Mistrzyni, Dworcowa 2, m. 6. (14425

Krawcowa
wykonuje elegancko garderobę damską po przystępnych cenach. Glowczewska, Dworcowa 35, m. 4. (22359

Fotografje
na nowych dekoracjach są wspaniałe, wykonuje „Wiol“ Marszałka Focha nr. 16. 14483

SPRZEDAŻE

Kasę
registracyjną tanio. Pomorska 3, parter. (14403

Parcele
budowlane w Nakle przy ul. Dworcowej, bardzo korzystnie sprzeda Gorzaniak, Bydgoszcz, Hetmańska 30. (22319

Domy
przy wpłacie 8.000—95.000, korzystnie sprzedamy. Emeryt, Mostowa 3. (22375

Piekarnię
w kościelnej wsi bez konkurencji odstąpię zaraz. Piekarnia — Bzowo, pow. Świecie. (22328

Place
budowlane na sprzedaż, Strzelecka 15. (22358

Dom
czteropiętrowy, luksusowy 80,000, reszta amortyzacja. Młyn wodny, ziemia 90.000, zamiana na gospodarstwo, dom. Szarek, Dworcowa 20. (14437

Skład
kolonjalny w pełnym biegu sprzedam tanio. Wskaże Dziennik. (14401

Domy
3 jedno piętrowe czynszowe, śródmiasto 34 000, sprzedam lub zamienie na większy z dopłatą. Oferty „J. G.“ filja Dz. (14422

2 domy
dwu ptr. z ogrodem w centrum dochód 6.000 zł cena 52.000 zł. Poleca Fajtanowski, Gdańska 19. (14476

Dom
nowo wybudowany na sprzedaż. Osada 23. (22371

Parcelę
na sprzedaż. Osada 23. Miedzyn. (22372

Willę (22367
sprzedam korzystnie wpłaty 12.000 zł. pod „L. M.“.

Zamienię (22326
dom dochodowy bez długu, dochód miesięczny 400 zł., na gospodarstwo. Oferty pod „400“ - „Dziennik Bydgoski“ Grudziądz.

Sprzedam (14410
skład kolonjalny, mieszkanie. Sienkiewicza 2.

Motocykl (22327
Harley-Davidson, 1200 cm. z przyczepką, w pierwszorzędnym stanie sprzedam niedrogo. Zgłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego“ Grudziądz pod „Motocykl“.

KUPNA

Poszukuję (22337
składu kolonjalnego większej wsi. Zgłoszenia Stuligrosz, Janikowo-Dolne.

Kupię
dom czynszowy z składem do 40.000. Of. „Z. K.“ filja Dziennika. (14423

Kupię
dom przy wpłacie 20.000 zł i 20.000 zł pierwszorzędnej hipoteki. Of. „C. 104“.(14470

LEKCJE

Paryżanka (14431
udziela lekcyj. W trzech miesiącach naucza ładnie mówić po francusku. Filja Dzien. „Pod gwarancją“.

Szwaczki (22310
potrzebne. Śląska 6, m. 9.

Osoby
wszystkich zawodów, powyżej lat 23, zostaną natychmiast angażowane do dobrze płatnego zajęcia. Zajęcie stałe. Osobiste zgłoszenia z legitymacją w sobotę i poniedziałek od 10—12 i 3—5 w Bydgoszczy Dworcowa 80, m. 1. (22348

Posadę
ekspedjentki(ta) udzielę za procent pożyczki (800 zł). Filja Dzien. „800“. (14469

Jazzbandzistę
z śpiewem (młodego z werwą) potrzebuję natychmiast. Bocianowo 23, m. 4. (22301

Pań
i panów wymownych, energicznych do akwizycji poszukujemy. Zdolni mogą liczyć na stałe stanowisko i awans. Zgł. wtorek 22. 11. 32 r. w Hotelu „Gastronomja“ godz. 10-18 Orczykowski, Insp. „Wzajemność“. (22330

Szofer
mechanik z kilkuletnią praktyką, wykonuje wszelkie reperacje, od dłuższego czasu bez pracy, prosi łask. pracodawców o jakąkolwiek posadę, za małem wynagrodzeniem. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Trzeźwy“. (22320

Pomocnik (22329
fryzjerski poszukuje posady od grudnia, 10 miesięcy praktyki, dobre polecenia. Oferty: Łasin, Rynek 37, powiat Grudziądz.

DZIERŻAWY

Kolonjalny
sklep z mieszkaniem, zaraz wydzierżawię, gospodarz, Mazowiecka 10.) 22314

Młyn (22325
ca 5 ton poszukuję do kupienia lub dzierżawy Oferty do „Dziennika Bydg.“ Grudziądz pod „Młyn“.

Ubikacje
jasne, siła, światło, Promenada 11. (23317



Jubileuszowy numer „Dziennika Bydgoskiego“

ukaże się w sobotę, dnia 3 grudnia rb. w objętości około 60 stron i **w nakładzie 50.000 egz.**

Numer ten, wielkim nakładem pracy przygotowywany, z uwagi na wielce zajmującą treść, obfitość ilustracyj i nadzwyczaj staranny dobór materjału czytany będzie **z olbrzymiem zainteresowaniem** wśród wszystkich warstw społeczeństwa **przez kilka dni z rzędu** i pozostanie trwałą i przepiękną pamiątką.

Dlatego też **każde znajdujące się w nim ogłoszenie przedstawia wyjątkowo wysoką wartość propagandową.** — Panów Kupców i Przemysłowców prosimy o wczesne zamówienie ogłoszeń.

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“.

Nową (22342
willę, na wykończeniu, sprzedam. Toruń, Generała Bema 17. Cichosz.

Maszyna
Singera i pieżyna na sprzedaż. Niegolewskiego 15, m. 6. (14474

Pianino
nowe, czarne, tanio na sprzedaż. Ad. Czartoryskiego 9. (22309

Radjo
do sieci i głośnik sprzedam korzystnie. Warszawska 7, m. 3. (14441

Sprzedm
hipotekę 30.000 zł. Oferty pod „500“. (22366

Rower
mocny sprzedam Świecka 7. (14438

Kilka
okien i drzwi sprzeda tanio Stolarnia Wincentego Pola 1, róg Ułańskiej. (22313

Psa (14396
boksera sprzeda Grunwaldzka 18, gospodarz.

Płaszcz
i kurtkę sprzedam tanio Grunwaldzka 39, II prawo. (22478

Futro
męskie, piec żelazny, różne meble tanio sprzedam. Sienkiewicza 40. (14464

Angielskiego
franc. niem. polsk. udziela dyplowana nauczycielka, która przebywała dłuższy czas zagranicą. Sowińskiego 4, m. 5. (14420

Lekcje
zakres gimnazjum. Zgł. „Łacina“ filja. (14430

Kurs (22347
kroju i szycia. Misiewiczówna, Sienkiewicza 15.

Matematyk
tanio udziela lekcyj. Of. filja „Matematyk“. (14480

POSADY WOLNE

Czeladnik
piekarski, dobry fachowiec potrzebny. Pomorska 35. (14418

Poszukuję
zajęcia kierownika filji, lub zastępcy szefa, lub t. p. stanowiska, kupiec kolonjalista doświadczony, cieszący się najlepszą opinją. Zgł. Dz. B. filja „R. K.“ (14426

Czeladnika (22333
rzeźnickiego tylko pierwszorzędną siłę poszukuję zaraz. Bronisław Wiśniewski, Toruń, Szewska 13.

Pani
z kaucją do prowadzenia interesu potrzebna. List. do filji Dzien. pod „Koral“ 14489

Fryzjerka
pierwsza siła przy wolnem utrzymaniu, mieszkaniu i wysokiem wynagrodzeniu potrzebna. Kant, Podgórz-Toruń. (22335

Bufetową
ekspedjentkę z branży kawiarniano - cukierniczej z dłuższą praktyką poszukuję od dnia 1. XII. 32 r., równocześnie dwóch uczni gastronomicznych, synów uczciwych rodziców. Hotel „Królewski Dwór“ — Grudziądz. (22323

Panny
piszącej biegle na maszynie „Adler“ po polsku niemiecku po poł. 2 godziny poszukuję. Zgł. 4—6. Św. Trójcy 15, m. 2. (22353

Pomocnik (22306
fryzjerski na wypomóżki potrzebny Niedźwiedzia 7.

POSADY POSZUKUJĄ

Dyplomowany
drogerzysta-kupiec wszechstronnie uzdolniony, dobremi świadectwami, z kilkuletnią praktyką na stanowiskach kierowniczych, poszukuje posady ew. kaucja 2.000 zł lub wstąpi jako czynny wspólnik do zdrowego przedsiębiorstwa handlowego. Of. pod „S. Ł. 2000“ do Dzien. Bydg. (22299

Próżny (14428
skład z 2-pokojowem mieszkaniem odremontowanem, nadający się na każdą branżę, zaraz do wynajecia. Hetmańska 13.

Próżny (14429
skład, nadający się na filję lub pracownię, do wynajęcia. Hetmańska 13.

Ubikacje (14427
nadające się na warsztat wynajmę. Hetmańska 13.

Warsztatu
szukam, możliwie z mieszkaniem 2—3 pokoi. Of. „Stolarnia“ Dzien. (22311

Skład (22298
do wynajęcia Nakielska 23 Zgłoszenia Nakielska 71.

MIESZKANIA

2 pokoje
wzgl. jeden, próżne, na biuro, telefonem, przy Gdańskiej lub Dworcowej poszukuję zaraz. Zgłoszenia Dziennik Bydg. pod „Telefon“. (22282

Pokój (14397
kuchnię zaraz wynajmę. Toruńska 180, gospodarz.

Mieszkanie (22292
2 pokojowe w nowym budynku wolne Ks. Skorupki 107, gospodarz.

2 lub 3 (22295
pokoje i kuchnia do wynajęcia. Karpacka 32.

Pokój
i kuchnie wynajmę Kujawska 116. (22302

Mieszkanie
1 pokojowe i 2 pokojowe z kuchnią do wynajęcia, od gospodarza. Wiadomość w Dzienniku. (22303

8 pokojowe
I piętro, odremontowane do wynajęcia. Cieszkowskiego 22. (22351

Mieszkanie (22352
pokój kuchnia nowo wybudowane, słoneczne przy wpłacie za rok zgóry i warsztaty do wynajęcia. Wodtke, Gdańska 76.

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia od gospodarza do wynajęcia. Zgłosz. pod „2“ filji Dz. Dworcowa. (22346

Mieszkanie
3 pokojowe woln czynsz rok zgóry. Niegolewskiego 15. (22345

Mieszkanie
3 pokoje, blisko dworca do wydzierżawienia. Zgł. Fredry 2, Gospodarz.(22349

Mieszkanie
3 pokojowe wynajmę. Wincentego Pola 8. (14452

Mieszkanie
komfortowe 3 pokojowe odremontowane, czynsz rok zgóry. Of. „1000“ filji Dziennika. (14457

Mieszkanię
3 pokojowe Gdańska, oddam zaraz. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Okazja“. 14454

Mieszkanie (22377
1—2 pokojowe i kuchnia wolne Gnieźnieńska 3.

3 pokoje
z meblami odstąpię. Sienkiewicza 16, m. 10. (14472

Mieszkanie (22316
2 pokoje frontowe, remontowane, za półrocznym czynszem. Promenada 11.

Mieszkanie
3 pokojowe poszukuję zaraz lub później Zgłoszenia filja Dziennika pod „M. M. 105“. 14471

POKOJE

Pokój
próżny w centrum, poszukuje od 1. 12. 32. Zgłosz. filfa Dz. „R. J. 7211“. (14421

Dam
ciszę, spokój, szczęście, domowe ognisko w własnem czteropokojowem mieszkaniu, sympatycznemu emerytowi do lat 50. Oferty Dzien. Bydg. Toruń, „Samotna“. (22336

Pokój
umeblowany dla lepszego pana lub pani. Hermana Frankego 19, m. 9. (22305

Pokój
umebl. wynajmę. Ciezkowskiego 20, part. (14450

Pokoik
osobne wejście. Chocimska 3, m. 4. (14451

Pokój
z utrzymaniem. Cieszkowskiego 13, m. 3. (14455

Pokój
niekrępujący ewtl. utrzymanie oddam. Gdańska 65,—7. (14462

Ładne
dwa pokoje razem, lub osobno. Centrum, Petersona 12, parter. (14461

Pokój
umeblowany. Chodkiewicza 14-5, (14478

Pokój
częściowo umeblowany wynajmę. Konarskiego 9, mieszk. 1. 14481

Pokój
pani. Gdańska 52-4. (14479

Pokój
umebl. niekrępujący do wynajęcia. Cieszkowskiego 13, m. 2. (14473

Umeblowany (14463
pokój. Petersona 11, m. 3.

Pokój
słoneczny ładny. Zacisze 3, m. 8. (14459

Pokój
dla dwuch. Wileńska 8, m. 1. (14466

Pokój
Matejki 5, parter. (14447

Pokój
umeblowany oddzielny z piecem do gotowania. Kordeckiego 13, m. 2.(14456

Pokój
Pomorska 3, m. 4. (14424

Pokój
umeblowany 1-2 panom, Dworcowa 84, m. 6. (14432

Przyjmę
skromną panienkę na rodzinny pokój w centrum miasta. Adres w filji Dz. Bydg. (14435

Pokój
frontowy, osobne wejście, tanio. Paderewskiego 3, mieszk. 2. (14443

POŻYCZKI

20—30,000 zł.
na I hipotekę swego domu wartości 120 tys. poszukuje. Zgł. do Dzien. Bydgoskiego pod „Kupiec 25“. (22308

8.000 zł
poszukuje na 1 hipot. wartość 80 tys. gwarancja zapewniona. Sowińskiego nr. 22/24. (14467

RÓŻNE

Szoferów
oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel. 1185. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy i Toruniu. (22386

Chorzy
na płuca, żołądek, nerwy, reumatyzm, wyrzuty, nerki, hemoroidy, astmę, wątrobą, zaropnienie żył, kamienie żółciowe, choroby kobiet, odzyskali zdrowie, pijąc zioła według przepisu księdza Kneippa. Do nabycia tylko w Drogerji Minerwa, Gdańska 17. (22318

Wspólnictwa
dla powiększenia pralni szukam. Of. Dz. B. pod „Pani“. (22357

Spólnika
poszukuje z gotówką 6—8 tys. zł. do fabrykacji nie znającej kryzysu. Dostawy rządowe — prywatne. Oferty Dzien. pod „Inżynier 680“. (22343

Serdeczne
podziękowanie hiromantce, Sienkiewicza 6, przepowiednia sprawdziła się Kanek. (144442

Który
starszy, samotny Pan dopomoże lub da pracę. Of. filja „Wdówka“. (14444

Kto
dopomoże młodej kobiecie materjalnie. Oferty filja Dziennika pod „Przystojna“. (14439

MATRYMONJALNE

Kupiec
samotny, lat 50, wzrostu średniego, poszukuje gosposi, Cel matrymonjalny. Panie niezależne, dysponujące kapitałem do objęcia oddziału fabrycznego z dużym zyskiem rocznym, uprasza się o złożenie w zaufaniu oferty z podobizną którą się zwraca, pod „Lulu“ do Dziennika Bydg. Sprawa honorowa. (14433

Kupca
z gotówką 20—30 tys. zł. lub urzędnika na wyższem stanowisku poszukuje panna posiadajaca skład dobrze zaprowadzony, w celu matrymonjalnym. Wdowiec bezdzietny nie wykluczony. Oferty z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Samotna“. (22288



— Co jabym zyskał na tem, gdybym cię posłał na Uniwersytet, jak tego chcesz. Nie umiesz nawet filetów przewrócić na patelni. (New York World Telegram.)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr.. w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.